NR: 8339

Wiek Nowy

Rok XXVIII.

Wtorek 9. kwietnia 1929

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Necz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. - - - - - Konto P. K. O. Nr. 140954.

Jakie będą następstwa ostatniego wystąpienia Marszałka Piłsudskiego.

Wyrok na artystkę Gorczyńską. --- Tragiczny wypadek lwowianki w Krakowie.

Kto wygrał?

Warszawa (AW). W 24 dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

60.000 zł. — 70991. 5000 zł. — 95073, 123504. 3000 zł. — 121735, 146325. 2000 zł. — 156646.

(Uwaga! Przy ciągnieniu w piątek nry 50257 i 116640 wygrały po 15.000 zł., a nie po 75.000 zł., jak skutkiem wadliwej transmisji telefonicznej wczoraj podaliśmy.

Litwinow w Warszawie.

Warszawa, 7. kwietnia (Pat). W niedzielę 7. bm. popołudniu pociągiem moskiewskim przybył do Warszawy zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych ZSSR. Litwinow w towarzystwie małżonki i szefa protokołu komisarjatu ludowego spraw zagr. Sokolina. Litwinowa oczekiwali na dworcu, poseł polski przy rządzie sowjeckim w Moskwie, minister Stanisław Patek, dyrektor protokołu Ministerstwa spraw zagranicznych Romer i radca ministerjalny Jankowski, oraz poselstwo sowjeckie w Warszawie w pełnym składzie z posłem Bogomołowem na czele. Po wyjściu z wagonu wraz z towarzyszącemi mu osobami przeszedł Litwinow do salonu recepcyjnego, gdzie bawił około godziny. Około godziny 19.25 Litwinow wraz z małżonką i p. Sokolinem odjechał pociągiem wiedeńskim do Genewy, żegnany przez te same osoby, które go oczekiwały. Poseł Bogomołow odprowadził Litwinowa aż do Koluszek.

KATASTROFA GÓRNICZA W KATOWICACH.

Katowice (Pat). W sobotę wieczorem, na kopalni Hildebrand, w Nowej Wsi na głębokości 600 m. pod ziemią zawalił się ganek wraz z filarem, zasypując sztygara i 5 górników. W wyniku natychmiastowej akcji ratunkowej udało się w sobotę w nocy wydobyć jednego górnika a w niedzielę dwóch następnych, jeden z niewydobytych dotychczas górników daje znaki życia, wołając rozpaczliwie o ratunek. Energiczna akcja ratownicza celem wydobycia sztygara oraz pozostałych dwóch górników trwa w dalszym ciągu.

ŚNIEG WE WŁOSZECH.

Medjolan, 7. kwietnia (Pat). W całym szeregu miast jak Medjolan, Tryjest, Lodi, Modena i Bolonja spadł dzisiaj śnieg.

Z wyprawy do bieguna południowego.

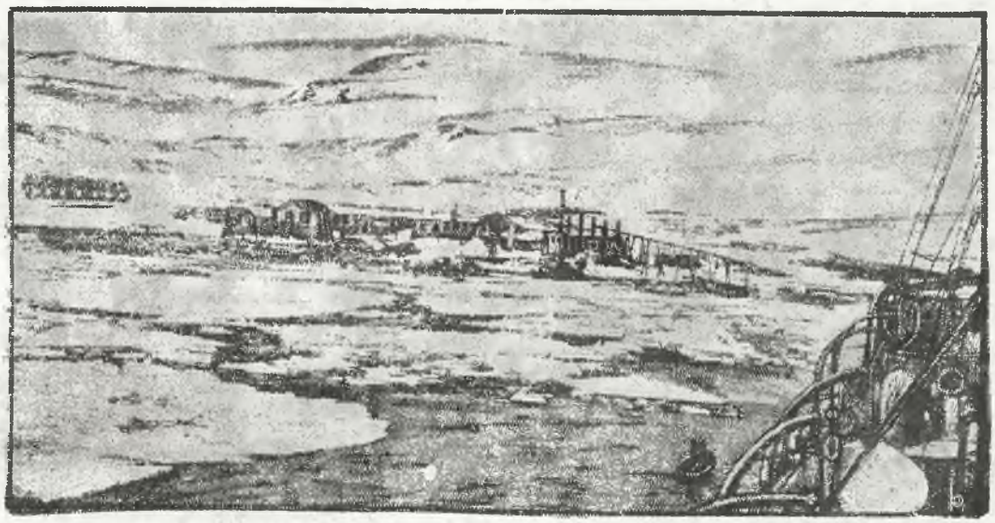

(xy) Pierwszymi badaczami, którzy udali się w celach naukowych do bieguna południowego samolotem, byli kapitan Wilkins i porucznik Eielson. Niedawno wrócili oni do Nowego Jorku, gdzie zgotowano im entuzjastyczne przyjęcie. Ale Wilkins nie zamierza spocząć na laurach i planuje obecnie nową wyprawę do bieguna północnego łodzią podwodną.

Rycina nasza przedstawia jedno z rzadkich zdjęć z wyprawy kapitana Wilkinsa do bieguna południowego: stację na wyspie Deception, która służyła uczestnikom wyprawy za punkt oparcia dla badań okolic bieguna.

Obrady polsko-niemieckie w Paryżu

Paryż, 7. kwietnia (Pat). Zakończone zostały trwające tu od 28. marca narady polsko-niemieckie w kwestji zastosowania konwencji polsko-niemieckiej z 15. maja 1922 w sprawie skarg mniejszości narodowych na Górnym Śląsku oraz w kwestji wpisów do szkół mniejszościowych. Obradom przewodniczył ambasador japoński Adatsi.

Delegat polski Sokal i niemiecki Wedel doszli do porozumienia w kwestji praktycznego unormowania procedury przed sądem marszałkowskim i przewodniczącym komisji mięszanej oraz procedury dotyczącej podań skierowanych bezpośrednio do Rady Ligi Narodów, na mocy art. 147 konwencji genewskiej. Konferencja uznała za stosowne odroczyć sprawę wpisów do szkół mniejszościowych do chwili ponownego zbadania tej sprawy przez oba rządy. Referent spraw mniejszościowych Adatsi zakomunikuje Radzie Ligi na sesji czerwcowej rezultaty osiągnięte przez konferencję paryską.

BITWA MIĘDZY WOJSKAMI AMERYKAŃSKIEMI A POWSTAŃCAMI MEKSYKAŃSKIMI.

Wiedeń (Pat). Dzienniki donoszą z N. Yorku, że na terytorjum amerykańskiem w pobliżu miasta granicznego Nato przyszło do bitwy pomiędzy amerykańskiemi wojskami a powstańcami meksykańskimi, którzy usiłowali przejść granicę amerykańską. W przebiegu walki został zabity 1 żołnierz amerykański. Wiadomość ta wywarła w Waszyngtonie wielkie oburzenie. Na pomoc straży granicznej amerykańskiej wysłano samoloty.

Tło i okoliczności.

Wspomnienie niedalekiej przeszłości. — Antagonizm dwu grup. — Zasadnicze przeciwieństwa. — Istotne trudności.

Zapewne tkwią jeszcze w pamięci większości Czytelników **okoliczności, które towarzyszyły usunięciu b. min. Meysztowicza.** Prasa ultrasanacyjna napadła go wtedy w sposób bardzo obelżywy, konserwatyści musieli się za nim ująć i aż premjer wysłał do niego pismo przepraszające. **Istotny sens usunięcia tego ministra stał się jasnym dopiero później,** kiedy jego następca rozpoczął akcję reformy sądownictwa, która narobiła tyle złej krwi i kiedy B. B. wniósł swój projekt reformy konstytucji, wymagający przecież zajęcia i przez rząd jakiegoś stanowiska. Stało się wtedy jasnem, że do przeprowadzenia tych spraw nie nadawał się b. minister Meysztowicz, względnie nie chciał do tego przykładać ręki. Jego ustąpienie oznaczało więc **zwycięstwo radykalniejszej grupy** którą się zwykle określa mianem **grupy „pułkowników“.**

Ostatnie przesilenie ma ogólne podłoże zupełnie podobne, tylko, że rozrosło się do większych znacznie rozmiarów a towarzyły mu i **okoliczności natury nie zasadniczej,** jak **potrzeba obsadzenia resortów gospodarczych,** z powodu dymisji b. min. Czechowicza i chęć ustąpienia (w porozumieniu z prezydentem Mościckim) min. Kwiatkowskiego. To są **jednak okoliczności.** Tło pozostało to samo: **przeciwieństwo między grupą t. zw.** bartłowską, z którą idzie poseł Kościałkowski, oraz **grupą pułkowników,** której głównym przedstawicielem w rządzie był min. Miedziński. Przeciwieństwa te nadawały **charakter zasadniczy** ostatniemu okresowi politycznemu w Polsce a wyrażały się w różny sposób.

Jeśli chodzi o **sprawy zasadnicze,** to różnica — jak to podał inspirowany artykuł jednego z pism krakowskich — dotyczyła **charakteru zmiany ustroju.** Premjer Bartel w wywiadzie, udzielonym w jesieni r. ub. „Kurjerowi Wileńskiemu“, wystąpił w obronie **systemu kanclerskiego,** podobnego do istniejącego w Niemczech, który spycha cały ciężar władzy i odpowiedzialności na szefa rządu odpowiedzialnego przez Sejmem i głową państwa. „Pułkownicy“ lansujący **system prezydepejalny,** który znalazł wyraz w projekcie B. B. a oddaje całą władzę (nie wyłączając ustawodawczej) w ręce Prezydenta, nie odpowiedzialnego przed nikim, chyba przed Trybunałem państwa, na którego skład ma decydujący wpływ.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że to ważne zasadnicze przeciwieństwo stanowi główną podstawę rozdźwięku. Raczej objawiała się ona w samej taktyce rządzenia. — Prem. Bartel niechciał być premierem malowanym, a jednak musiał odczuwać, że między nim a Marsz. Piłsudskim i Prezydentem istnieje jakaś **anonimowa władza i siła, która o wszystkiem ostatecznie decyduje,** oczywiście z powołania się na zwykle bliżej nie znaną wolę Marszałka Piłsudskiego. **Tą siłą są właśnie pułkownicy,** którym w wielu wypadkach szli na rękę konserwatyści jakoże ta grupa daje im, nie mogącym liczyć na **poparcie z dołu (tj. wyborców) tylko z góry** (tj. biurokracji), większe szanse. Z tego punktu widzenia **poświęcił** już 26 ub. m. enfant terrible konserwatystów p. Mackiewicz (Cał) w „Słowie wileńskiem“ „nekrolog“ p. Bartlowi (rodzaj rewanżu za min. Meysztowicza) **zarzucając prem. Bartlowi szereg błędów** i konkludując, że „prem. Bartel powinien ustąpić jako **symbol tej polityki, która się nie udała“.**

Dzisiejsza ustawa emerytalna

nie odpowiada potrzebom życia i zawiera krzywdzące postanowienia.

(—) Urzędnicy państwowi od dłuższego już czasu domagają się reformy obowiązującej obecnie **ustawy emerytalnej.** Bo i nie ulega wątpliwości, że ustawa ta, w obecnem swem brzmieniu, pod niejednym względem nie odpowiada swemu przeznaczeniu, a niektóre jej postanowienia powstają w rażącej sprzeczności nietylko z potrzebami życia, ale i duchem czasu.

Jedną z anomalji, którą spotykamy zaraz w pierwszych artykułach ustawy, jest postanowienie, dotyczące **ściągania opłat emerytalnych od emerytów.** Wynika z tego, że emeryt część emerytury powinien sam

W. RAORT.

I-szy list z Warszawy

(TEATRZYKI).

W czasie mojej bytności w Warszawie, przed kilku dniami, zwiedziłem wszystkie teatrzyki naszej stulicej stolicy. Byłem w „Qui pro quo“, w „Morskiem Oku“, w „Czerwonym Asie“ i w „Mignon“.

Poprostu uwziąłem się i z zapałem godnym lepszej sprawy, traciłem co wieczora po kilka godzin czasu, byle tylko wżyć się w sens i rytmikę fikającej i śpiewającej Warszawki. Nie mówię już o stracie pieniędzy na bilety wstępu, gdyż nikt z szanujących się i rozsądniejszych ludzi nie uwierzy mi, że bilety kupowałem. Tak nisko jeszcze nie upadłem! Z całą gotowością wprawadzał mnie do loży dyrektor, autor, lub reżyser teatrzyku, gdyż pokazało się, że w Warszawie mam więcej znajomych i tak zwanych przyjaciół, niż we Lwowie i w całej Małopolsce razem. Jestem z tego dumny, a nawet stałem się lekko zarozumiały, od chwili, kiedy jeden z najwybitniejszych wykonawców piosenki: „Całuję twoją dłoń, madame“ — poklepał mnie po ramieniu i oświadczył mi, że mógłbym już raz napluć na „miasteczko“ Lwów i przenieść się do Warszawy, gdzie czeka mnie świetna karjera. Odpowiedziałem na to znakomitemu artyście, że chwilowo przenieść się nie mogę, lecz byłbym niezmiernie ucieszony, gdyby on się przeniósł do Lwowa. Tylu bowiem idjotów z Warszawy przeniosło się do nas i dobrze im się wiedzie, dlaczegożby jemu miało się we Lwowie nie udać?...

Wracam do teatrzyków. Wszędzie pełno. Publiczka warszawska, to najwdzięczniejsze stadko bezkrytycznych prostaczków, jakie kiedykolwiek widziałem na świecie. Biją brawo i śmieją się na głos z konceptów, na które u nas nie mrugnąłby okiem nawet najbardziej rozweselony baciarz zamarstynowski.

W „Czerwonym Asie“ i w „Mignon“ widziałem wytwornych panów, ubranych „do figury“, w „gasparonach“ i getrach — tip, top, śmiejących się na cały głos z kryminałów, znacznie lepiej wykonywanych przez klownów w cyrku na placu Misjonarskim. W głowie mi się też nie może pomieścić, jak ludzie, choćby o najprymitywniejszej kulturze i o najelementarniejszem poczuciu smaku artystycznego, mogą tolerować podobne imprezy. W Zdołbunowie, Stołpcach, Kaczych Dołach, czy w Żabiem zostaliby wykonawcy i autorowie tego „stołecznego“ repertuaru obrzuceni conajmniej zgniłemi kartoflami, lub przymusowo odstawieni do miejsc swojej przynależności.

Nie będę też się zajmował tymi dwoma teatrzykami, tak jak się nie pisze o grajkach podwórzowych, o koncertach katarynkowych, o połykaczach noży i widelców, lub o żywych damach przerzynanych piłą przez sam środek przez yogów i fakirów z Sosnowca, Czortkowa, czy Będzina.

Na uwagę jednak zasługują dwa teatrzyki warsz.: „Qui pro quo“, dobrze znane we Lwowie i „Morskie Oko“ na szczęście, nam nieznane. Teatrzyki te nadają poniekąd ton, barwę i „sznyt“ naszej beztroskiej i „niebieskoptaszej“ (Uwaga! Stworzyłem nowe słowo, na złość wszystkim Skąmandrytom). Warszawee. Jeden i ten sam program jest grany w tych teatrzykach dwa razy dziennie przez trzy miesięcy, a nawet i dłużej. Fala ogłupionych przejezdnych i tłumy wzbogaconej hołoty tubylczej przewalają się przez te dwa teatrzyki, zostawiając w kasach sterty banknotów.

O ile „Qui pro quo“ sili się jeszcze na repertuar, mający pozory wartości literackiej, lub na „szmonzesy“ aktualne i karkołomne kalambury, te ostatnie, specjalnie umiłowane przez stołeczników, o tyle „Morskie Oko“ idzie po linji najmniejszego oporu, produkując tandetę najlichszej sorty. Niby ten drobny szczegół nikomu nie szkodził, gdyby nie to, że „Morskie Oko“ jest ostatnim krzykiem mody w Warszawie i że człowiek, który nie zna najnowszego programu tego teatrzyku, jest w Warszawie uważany za skończonego chama galicyjskiego, lub co gorzej — za centusia z doktoratem praw.

Na obu „szlagierowych“ programach, w „Qui pro quo“ i w „Morskiem Oku“ byłem. Nędza i miernota! Przysięgam wam, że programy tego rodzaju w lwowskiem „Casino de Paris“, czy w kawiarni „Warszawa“, są stokroć lepsze. Cóż z tego, kiedy każdy woli pochwalić się, że „był w samej Warszawie“ i widział cuda, do których Lwów nie dorósł. Cóżbyście powiedzieli, moi mili, gdyby tak w teatrzyku we Lwowie, zeszedł z estrady jakiś bęcwał w smogingu, podszedł, śpiewając: „Całuję twoją dłoń, madame“ do pierwszej z brzegu loży i siedzącą tam panią faktycznie w rękę pocałował, krygując się, jak młody szympans i zapewniając na głos całą publiczność słowami refrenu tej piosenki: „Ja wiem, że pani chce mi dać swe usta“?... U nas, dostałby — jak to mówią — po pysku. W Warszawie, inaczej. Pani jest wniebowzięta i publiczność bije brawo, aż sala się trzęsie No, bo to przecież śpiewa sam, osobiście Konrad Tom... A Konrad Tom, śpiewający chrypliwym tenorkiem, jest w Warszawie, więcej, aniżeli minister, więcej nawet, niż dwóch ministrów... Cóżbyście powiedzieli na widok Ordonówny w kostjumie boksera, śpiewającej jakąś idjotycznie - melancholijną piosenkę, przy której nawet rdzenne Warszawiaczki ziewają; patrząc na zakłamany uśmieszek sławnego pana Jarossy'ego, powtarzającego od lat niezmienne stare „szmonzesy“ z budapeszteńskich witzblattów, językiem, przypominającym do złudzenia język polski; słysząc finał rewji, śpiewany przez cały zespół słowami: „Chaim — Szulim“ (po polsku: pokój i zgoda), lub na widok znowu całego zespołu męskiego, poprzebieranego w suknie damskie, jak na najpodlejszym Purimballu?

A jednak te i podobne rzeczy widziałem na własne oczy w czasie rewji, zatytułowanej „Jubileusz A. P. A.“.

Gorzej jeszcze jest w „Morskiem Oku“. Tam uparli się wyczyniać kryminały na wzór music - hallów zagranicznych. Czynią to bezkarnie z takim rozmachem, z taką ignorancją i z takiem brakiem wyczucia estetyki, że lada godzina spodziewać się możemy, że w drodze dyplomatycznej zostanie tym ludziom zakazane dalsze szarganie opinji zagranicznych imprez tego rodzaju.

Bo cóżbyście powiedzieli, widząc naprzykład Zulę Pogorzelską, ubraną w spodnie Lurysa sułtańskiej, kiedy staje w świetle refle-

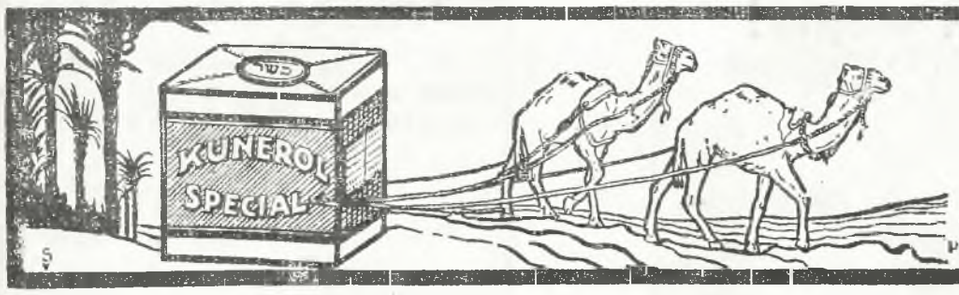

KUNEROL

gwarantowanie czysty tłuszcz jadalny z orzechów kokosowych. Wyrabiany pod ścisłym nadzorem rytualnym Rabina p. S. Ehrenfelda z Mattersburga, co potwierdza atestem koszerności Rabin Awrum Cwi Perlmutter z Warszawy. **KUNEROL** może być zatem używany bez obawy do przyrządzania potraw wielkanocnych przez wszystkich przestrzegających przepisy rytualne.

sobie płacić. Ten rekordowy wprost pomysł obowiązuje emerytów od kilku lat i jest znoszony przez nich z prawdziwie anielską cierpliwością.

Dziwolągiem jest również fakt, że pracownik państwowy po uzyskaniu wyższego stopnia uposażeń służbowych musi z nieco wyższej swej pensji **połowę różnicy płacić na fundusz emerytalny.** Jedno i drugie zarządzenie obniża w znacznym stopniu wartość uposażenia emerytalnego.

Prawa emerytalne w wypadku trwałej niezdolności do pracy zawierają krzywdzący pracowników przepis, wymagający **nieprzerwanej conajmniej pięcioletniej służby** cywilno - państwowej lub wojskowej i niemożność łączenia tych dwu rodzajów służby państwowej do obliczenia czasu niezbędnego do uzyskania prawa do emerytury.

Wogóle **ustawa emerytalna nazbyt rygorystycznie traktuje nieprzerwalność pracy.** Drobna przerwa, albo służba państwowa na podstawie niestałego stosunku służbowego powoduje lub może spowodować przerwę lub utratę uprawnień uprzednio nabytych, co sprzeczne jest z istotą ubezpieczenia. W stosunku do pracowników umysłowych, objętych ustawą **ubezpieczeniową, sprawa ta** postawiona jest już n asłuszniejszych zasadach.

Prawo do uposażenia emer. nie przysługuje emerytom w czasie piastowania przez nich mandatu poselskiego lub senatorskiego, **wyjątek** pod tym względem stanowią emerytowani ministrowie, podsekretarze stanu, profesorowie wyższych uczelni, tj. urzędnicy otrzymujący najwyższy uposażenia emerytalne. Takie wyróżnienie niema żadnego rzeczowego uzasadnienia.

O ile pracownik państwowy traci posadę przed nabyciem prawa do emerytury otrzymuje **jednorazową odprawę** w wysokości trzymiesięcznego uposażenia, jednak zasada ta nie obowiązuje w wypadku zwolnienia pracownika **ze względu na t. zw. „dobro służby"**, który to wzgląd nie jest uzależniony od winy pracownika lub jakichkolwiek niedomagań w jego urzędowaniu, a głównie od woli ministra.

Określenie odprawy w jednakowej wysokości. niezależnie od ilości przepracowanych lat, również nie jest słuszne. należałoby bowiem pod tym względem **ustalić pewną progresję.**

Bardzo poważnym brakiem omawianej ustawy jest brak związku jej z ubezpieczeniem pracowników umysłowych.

Przytoczone przykłady w dostatecznej mierze dowodzą, że obowiązująca ustawa emerytalna nie odpowiada już w wielu swoich postanowieniach potrzebom życia, a w niektórych wypadkach **sprzeczna jest z duchem idei ubezpieczenia społecznego pracownika.**

URZĄD MIEJSKI W KRAKOWCU
L. 622/29.

Urząd miejski w Krakowcu ogłasza niniejszem

KONKURS

na budowę elektrowni, kosztem oferenta z prawem eksploatacji przez czas umówiony.

Rentowność, zdaniem fachowców zapewniona. Zawiązanie konsorcjum na miejscu nie wykluczone. Zwierzchność gminna zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nie przyjęcia żadnej z nich, bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz oferenta i zbadania wniesionych ofert przez urzędowego experta. 1597

Oferty należy wnosić do 1 maja b. r.

Krakowiec, dnia 28. marca 1929.

Burmistrz: **Adam.**

---

ktorów i dwiema tackami, zdjętemi z bębna, uderza z takt jakiejś zwarjowanej muzyczki. Punkt — pauza — finis. Nic więcej! To jest jeden punkt programu. Później wychodzi jakaś starszawa aktorzyca. Dostaje brawo na wejście i za to wszystko przybiera się na scenie za apaszkę. rzuca się jedną piersią naprzód, niby w tańcu apaszowskim i wreszcie klęka przed kulisą. Punkt, pauza, kropka. Drugi punkt programu. Później jest sketsch. Scena przedstawia lupanar algierski z kanapą z Nalewek. Dziewki chodzą pod latarnią i wyją do księżyca w tęsknocie za domem rodzinnym, czy też za dobrym gościem. Raptem przychodzi oficer francuski z dwoma żołnierzami i odczytuje im orędzie komenderującego generała, że mają światła pogasić, bo właśnie wybuchła dżuma. Jedna z dziewcząt kocha się w marynarzu imieniem Rene i ten to zwarjowany marynarz przychodzi w nocy do niej, pomimo grasującej dżumy. Naturalnie, że dziewczynie życie miłe i dlatego nie chce widzieć na oczy swego Rene. Chłop jest uparty i dlatego dziewczyna wbija mu sztylet w plecy. Trup. Przychodzi znowu oficer francuski i nie widzi trupa marynarza, bo dziewczyna zawinęła go w koc z otomany. Widzi natomiast lepiej dziewczynę i dalej-że do niej w koperczaki. Kurtyna. Finis!

Niech trupem padnę, jak ów nieboszczyk Rene, jeśli kłamię!

Takiemi to rzeczami karmią pierwszorzędne teatrzyki warszawskie powojenną publiczność warszawską!

A odważ się coś powiedzieć... Dureń jesteś, prowincjał jesteś, życia i współczesnej kultury nie znasz, na hak z tobą!

Rzeczy warszawskie trzeba chwalić. Trzeba koniecznie! W pismach czytasz najpochlebniejsze recenzje, widzisz fotografje poszczególnych odtwórców i gwiazd, grasujących na tym stołecznym firmamencie teatrzykowym, masz pełne uszy zachwytów — więc jakże tu coś mówić? Jakto, więc wszyscy są idjotami, a ty jeden mądry?...

Niestety, i tak czasem bywa na świecie...

Nowa fala represji na Litwie.

MASOWE ARESZTOWANIA WŚRÓD OPOZYCJI. — MIAŻDŻĄCA KRYTYKA RZĄDÓW WALDEMARASA.

(—) W związku z wiadomościami, jakie nadeszły z Kowna o nowej fali represji, zastosowanych przez Waldemarasa względem opozycji, donoszą, że represje te dotknęły dwa wielkie ugrupowania polityczne. a mianowicie socjal-demokrację i t. zw. Federację pracy, czyli lewe skrzydło chrześcijańskiej demokracji. **Samych tylko socjalistów aresztowano około stu.** W liczbie tej są także przywódcy Kajris, Bajlinis i Galinis, b. posłowie rozwiązanego przez Waldemarasa sejmu.

Cała ta afera polityczna wynikła na tle następującem: **Policja** wpadła na trop wysłannika redakcji pisma „Tirmin", wydawanego w Wilnie przez emigrantów litewskich, a zabronionego na Litwie. Wysłannik ów przywiózł ze sobą listy do kilkunastu opozycyjnych działaczy politycznych i kilkaset egzemplarzy „Tirmina". Idąc śladami delegata emigrantów, policja dowiedziała się, że w lokalu redakcji pisma „Socjaldemokratas" odbywa się **nocne zebranie nielegalne opozycji.** Otoczyła więc budynek redakcyjny kordonem policyjnym, który nie wypuszczał na zewnątrz nikogo, i wkroczyła do lokalu redakcyjnego. Podczas przeprowadzonej tam natychmiast rewizji znaleziono większą ilość „Tirminu", skutkiem czego zatrzymano wszystkich, którzy tam się na zebraniu znajdowali.

Podobne rewizje, zakończone aresztowaniami, przeprowadzono także **w Federacji pracy, gdzie skonfiskowano protokóły i rezolucje ostatniej konferencji partyjnej.**

Aresztowanych przywódców socjalistycznych i chrześcijańsko - demokratycznych **wtrącono natychmiast do więzienia,** gdzie niepewni swego losu, wyczekiwać będą długo na przesłuchanie przez sędziego.

Masowe te rewizje i aresztowania wywołały w kraju **olbrzymi ferment.** Przeciw okrutnym praktykom Waldemarasa buntuje się cała uczciwa część społeczeństwa litewskiego, które ze zgrozą widzi, **do czego prowadzi dyktatura w ręku szalonego.**

Panujące obecnie na Litwie Kowieńskiej pod rządami Waldemarasa nastroje charakteryzuje dosadnie artykuł, zamieszczony w tych dniach w dzienniku litewskim „Laisvas Żodis", wychodzącym w Tylży. Dziennik ten stwierdza, że **polityka Waldemarasa doprowadziła Litwę nad brzeg przepaści,** oraz zarzuca jemu i prezydentowi Smetonie, że **zaprzedali się Niemcom i Rosji,** w których interesie leży izolacja Litwy. Posłuszny rozkazom z Berlina i z Moskwy — pisze dziennik wspomniany — i opłacany za to sowicie Waldemaras popychał rozmyślnie Litwę do ostatecznego zerwania stosunków nietylko z Polską, lecz i z państwami bałtyckiemi, oraz skandynawskiemi.

W dalszym ciągu dziennik litewski odsłania zgniliznę moralną Waldemarasa. Pisze o nim, że **jego podłość i głupota nie mają granic,** oraz przytacza szereg faktów, charakteryzujących dyktatora Litwy jako człowieka bez charakteru i etyki. Miedzy innymi opowiada dziennik, że „dyktator litewski, żyjąc z cudzą żoną, podczas wizyty u Ojca św. przedstawił ją jako swoją ślubną małżonkę". Najbardziej dziennik litewski oburza się z tego powodu, że **Waldemaras wraz z Smetoną roztrwonili pieniądze publiczne zagranicą,** dalej, że Waldemaras złamał słowo honoru, dane w imieniu państwa litewskiego przy podpisaniu rezolucji Rady Ligi z grudnia 1927 w sprawie nawiązania stosunków z Polską.

W końcu dziennik **wzywa społeczeństwo do obalenia obecnego rządu „wyrodków i zaprzedańców niemieckich" na Litwie.** „Nade-

Andora prowadzi wojnę!

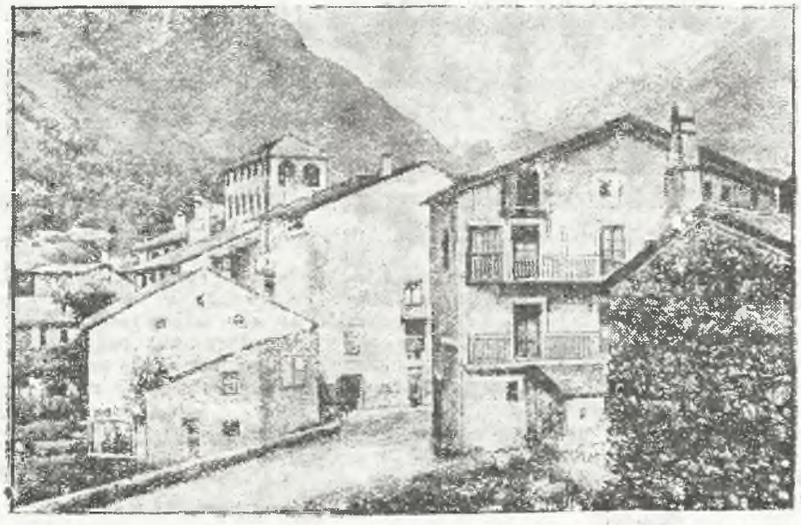

(xy) Najmniejsza republika europejska Andora, położona na granicy francusko-hiszpańskiej, znajduje się w bardzo silnie naprężonych stosunkach z rządem hiszpańskim. Czterdziestu żołnierzy, których posiada republika, ma służyć w wojsku hiszpańskiem. Pięć tysięcy mieszkańców Andory oburzyło się tym faktem i zamierza bronić wszelkiemi środkami swojej wolności. Republika Andory połączona jest z Hiszpanją wąską drogą, która może być w razie potrzeby zamknięta, tak, że Andora zmieni się wówczas w niezdobytą prawie fortecę.

Samodzielność Andory pochodzi z czasów umowy z roku 1278, zawartej między księciem Bearnu i biskupem Urgelu. Opiekunami praw Andory po księciach Bearnu byli królowie francuscy, a każdoczesny prezydent Francji nosi do dzisiaj jeszcze tytuł „księcia Andory“.

Rycina nasza przedstawia widok miasteczka Andorra - la - Veilla, liczącego 5.000 mieszkańców i będącego stolicą państwa Andory.

ETTINGERA „RHINOSAN“
(M. S. W. Nr. rej. 924)
(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)
usuwa pewnie i szybko KATAR NOSA
oraz nadmierną wydzielinę śluzu, 1266
sprawiając ulgę w oddechaniu.
Wytwórnia: Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

szła już chwila do wyrzucenia judaszów litewskich — Waldemarasa i Smetony — z granic Litwy, która już nie może dłużej znosić narzuconej przez nich niewoli“. Pozatem dziennik uważa, że „realna polityka wymaga, by Litwini uścisnęli dłoń, wyciągniętą przez Polaków do zgody“.

Artykuł powyższy jest znamienny dla nastrojów, panujących obecnie na Litwie, i wskazuje, że rządy Waldemarasa ocenia społeczeństwo tamtejsze tak, jak one na to zasługują. I nie pomogą tu już żadne represje, bo wszystko wskazuje na to, że pod dyktatorem Litwy otwiera się coraz wyraźniej przepaść, która go pochłonie.

LISTY Z PARYŻA.

Spacerując po wielkich bulwarach...

(Od naszego korespondenta)

Paryż, 2 kwietnia.

Paryż się zmienia, Paryż się odradza, Paryż wiecznie żyje. Widać to w różnych dzielnicach miasta, ale najlepiej widać na wielkich bulwarach. Od czasu wojny ukończono przebijanie bulwaru Hausmanna, tworzącego dziś jedną linję z bulwarem Montmartre. Zburzono lub przebudowano kilkadziesiąt domów; wzniesiono kilkanaście nowych fasad przy bulwarze des Italiens, zbiegającym się pod ostrym kątem z linją Haussmann - Montmartre; w nowych domach czynsz znacznie podniesiono, a więc szereg firm nie mogło już trwać nadal w tym ruchliwym punkcie śródmieścia i albo się zwinęło zupełnie, albo się przeniosło w inne dzielnice. Podobnie przy bulwarze Medeleine, tuż obok kościoła tejże nazwy, zburzono kilka kamienic zgórą stuletnich i wystawiono nowe budynki żelazo - betonowe. Utrzymała się na swojem miejscu stara i dobra restauracja Viel'a, ale zwinęła się „Grand Cafe“, przestała istnieć „Cafe Americain“. Na ich miejsce mamy „Cafe Madeleine“ i restaurację „Capucines“. Trwają na posterunku „Cafe de la Paix“ i „Neapolitain“. Pierwsza, świetnie położona, na rogu placu Opery i bulwaru Capucines, odnowiła się nazewnątrz i nawewnątrz: druga właśnie się odnawia i powiększa.

Przed wojną „Napolitain“ był miejscem spotkań literatów i dziennikarzy paryskich, unikających międzynarodowej publiczności z „Cafe de la Paix“. Do dziś dnia „Napolitain“ charakter ten zachował, ale i ta kawiarnia staje się coraz bardziej „bulwarową“ w nowem tego słowa znaczeniu. Sąsiadujący z nią księgarz Floury zwija swój interes, bo jego obroty są zbyt małe, aby opłacać powojenny czynsz za sklep przy wielkich bulwarach. Dziś na całej linji wielkich bulwarów, od kościoła św. Magdaleny aż do placu Republiki, jest tylko jedna księgarnia, własność mocnej firmy wydawniczej Flammariona, zmieniająca swe wystawy niemal codziennie, otwarta do północy i ściągająca kupujących w ten sposób, że każdego wieczaru inny autor bez dopłaty dedykuje kupiony egzemplarz jego nowej powieści.

Już trzy lata temu zamknął swe podwoje sławny „Vaudeville“, w którym laury zbierała Rejane. Dziś na jego miejscu znajduje się wielkie, z przepychem urządzone kino, własność amerykańskiej firmy filmowej „Paramount“. Wobec tego, że nie odbudowano teatru „Nouveautes“, który się spalił przed wojną, z dawnych sławnych teatrów bulwarowych trwają jeszcze „Varietes“ i „Gymnase“ ze swemi staremi i niewygodnemi urządzeniami. I one pewnie już niedługo zostaną zburzone, a ich miejsce zajmą albo kina, albo luksusowe magazyny konfekcji męskiej i damskiej, lub fałszywych klejnotów.

Bo dawny Paryż „bulwarowy“ był to Paryż przedewszystkiem francuski, z drobną tylko przymieszką wykwintnej cudzoziemszczyzny; dziś bulwary mają charakter nawśród kosmopolityczny. Skutek to łatwości komunikacyjnych i rozwinięcia się turyzmu. Korzysta z tego handel i wytworny przemysł francuski, ale ucieka ze śródmieścia literatura, cyganerja artystyczna i dziennikarze; ucieka to wszystko na „lewy brzeg“, w okolice bulwaru Saint - Germain, gdzie zagnieździł się francuski świat wydawniczy, gdzie mieszczą się redakcje większości miesięczników francuskich, oraz na Montparnasse, gdzie też jest pełno cudzoziemców, ale należą oni przeważnie do świata sztuki i literatury.

Po wielkich bulwarach przez dzień cały, i o każdej porze roku, snują się obcojęzyczni turyści; pełno ich w restauracjach, w kawiarniach, w kinach. W południe i wieczorem, kiedy pracująca inteligencja wychodzi z biur, ruch tu jest ogromny. Ale Francuz zamożny unika naogół bulwarowych restauracyj, gdzie z nielicznymi wyjątkami je się drogo i podle, a Francuz skromnym rozporządzający budżetem, jada w domu, o kilka kilometrów od śródmieścia. Oczywiście, teatry mieszczące się w sąsiedztwie wielkich bulwarów, oraz kina na bulwarach rozrzucone przyciągają tu co wieczór liczne rzesze autentycznych Paryżan, ale przymieszka cudzoziemców jest stale znaczna. Jeden jest dzień w tygodniu, kiedy element francuski absolutnie na bulwarach dominuje: niedziela. Bo w niedzielę drobne mieszczaństwo z przedmieść urządza sobie rodzinne „wycieczki“ na bulwary. Tego dnia jest wielki tłok i na bulwarach i w kawiarniach i w kinach; świat elegancki siedzi wówczas w domu.

Wspaniałe wystawy sklepów, miłe kawiarnie, ruch uliczny, różnobarwna gra świateł jak tylko zmierzch zapadnie — to wszystko ma duży urok wielkomiejskiego życia i działa przyciągająco. Siedząc na tarasie kawiarni można spokojnie poczytać gazetę, można też spokojnie obmyśleć plan jakiegoś nowego przedsięwzięcia... Jakto? — spytasz szanowny czytelniku — w tym zgiełku? Tak, trzeba być dzieckiem wielkiego miasta, aby to zrozumieć. Na wsi mogą spokój mącić kroki własnej żony chodzącej po pokoju; w wielkiem mieście można spokojnie pisać artykuł na tarasie kawiarni, przy wielkich bulwarach...

I jeszcze jedno: nie radzę nikomu spacerować po wielkich bulwarach między 5-tą a 8-mą rano. O tej porze dnia wszystko się tam szoruje, trzepie, pucuje, zamiata: i ulice, i kawiarnie, i sklepy, i biura; wszędzie pełno śmieci i kurzu. Ale już o 8-mej rano prawdziwa to przyjemność zasiąść sobie na tarasie którejś z kawiarń i, popijając „białą“ z „brioszkami“, obserwować grupy zgrabnych, eleganckich, dobrze ubranych, choć skromnie zarabiających, Paryżanek spieszących do zajęcia.

Kazimierz Smogorzewski.

Diety robotników kolejowych (niestałych).

Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, że **robotnicy niestali** (czasowi, sezonowi) wynagradzani wedle cen rynkowych, zasadniczo **nie powinni być delegowani poza zwykłe ich miejsce służbowe.**

O ile zachodzi konieczność takiej delegacji, należy im wypłacać **djety w wymiarze przewidzianym dla najniższej kategorji płacy pracowników nieetatowych** stałych dziennie płatnych, względnie (o ile zatrudnieni są w służbie pociągowej) wypłacać im dodatki godzinowe — kilometrowe, a zarazem djety **zmniejszone.**

W obronie osobistej wolności.

RODZINA CHCIAŁA GO ODDAĆ DO ZAKŁADU DLA OBŁĄKANYCH. GDY PRZYSZLI PO NIEGO URZĘDNICY, ZASTRZELIŁ JEDNEGO Z NICH, POCZEM SAM POSTRZELIŁ SIĘ ŚMIERTELNIE.

(?) Ubiegłych dni rozegrał się w Weisenkirchen, obok Lincu, wstrząsający dramat.

Były lekarz powiatowy dr. Robert Eichhof, brat b. posła austrjackiego Eichhofa w Paryżu, uznany został przez rodzinę i lekarzy za umysłowo chorego. Choroba ta ujawniła się w ten sposób, że dr. Eichhof wystąpił kilkakrotnie przeciw innym miejscowym lekarzom,

oomawiając ich o fuszerkę i niedozwolone zabiegi.

Ponieważ zrobił także doniesienie karne na jednego z tych lekarzy, przypadkowo bardzo wpływowego, a ten potrafił przeprowadzić dowód, że jest bez winy,

groził dr. Eichhofowi proces o oszczerstwo. Izba lekarska wykluczyła go. Koledzy uznali, że jest niepoczytalny. Rodzina przeprowadziła sądownie akt kurateli nad dr. Eichhofem i uzyskała

pozwolenie na umieszczenie go w zakładzie dla obłąkanych.

Ubiegłego czwartku przybyli do mieszkania dr. Eichhofa dwaj miejscowi lekarze w asystencji komendanta żandarmów Latzla, by go zabrać do szpitala. Dr. Eichhof

przywitał wchodzących dwoma strzałami. Inspektor żandarmerji Latzl zrobił wtedy użytek ze swej broni i strzelił do dr. Eichhofa, ale ten już po raz trzeci wystrzelił.

Śmiertelnie ugodzony opadł Latzl w ramiona lekarzy.

Dr. Eichhof strzelił jeszcze dwa razy przeciw komisji, lecz nie trafił nikogo. Potem zamknął drzwi na klucz.

Ciężko rannego Latzla wnieśli lekarze do sąsiedniego domu. Próbowano go ratować, lecz okazało się, że to trud daremny. Po kilkunastu minutach

Latzl wyzionął ducha.

Tymczasem zażądano wzmocnionej asysty żandarmerji, by ująć dr. Eichhofa. Przybyło dwóch żandarmów i ci spróbowali przemocą wyłamać drzwi. Okazało się, że

dr. Eichhof zabarykadował się z wewnątrz.

Gdy żandarmi przypuścili szturm, zaczął strzelać. Żandarmi odpowiedzieli strzałami. Padło około trzydzieści strzałów. Gdy wreszcie po ustaniu strzałów żandarmi zdecydowali się wejść oknem do mieszkania dr. Eichhofa, trzymając rewolwery w pogotowiu,

zastali już tylko śmiertelnie rannego człowieka.

W parę minut później zaczęła się agonja. — Dr. Eichof przestał żyć.

Jak ustaliła komisja śmierć nastąpiła skutkiem postrzału w głowę. Dr. Eichhof przekonawszy się, że nie zdoła się dłużej obronić przeciw przeważającej odsieczy, popełnił samobójstwo.

Charakterystyczne to, że przez cały ten czas, od nadejścia komisji lekarskiej, dr. Eichhof był sam w domu. Ani rodziny, ani służby nie było w pobliżu.

Dymisja gabinetu Seipla.

(xy) Jak już doniosły depesze, gabinet austrjacki Dr. Seipla zgłosił dymisję.

Rycina nasza przedstawia prałata dra Seipla.

Tragedja dzieciobójczyni.

ŁWOWIANKA, KTÓRA W ŁODZI ZASTRZELIŁA W PRZYSTĘPIE ROZPACZY SWOJE DZIECKO, ZOSTAŁA FAKTYCZNIE PRZEZ SĄD ŁÓDZKI UNIEWINNIONA

(—) Głośna była przed kilkoma miesiącami tragedja rodzinna, jaka rozegrała się w Łodzi, gdzie w dniu 11 grudnia z. r. **Wiktorja Łuczakowska,** żona sekretarza tamtejszego Starostwa grodzkiego, Witolda Łuczakowskiego, **zastrzeliła swą 9-miesięczną córeczkę Teresę Danutę,** poczem sama usiłowała odebrać sobie życie. Sprawa ta wywołała żywe zainteresowanie we Lwowie, gdyż oboje **Łuczakowscy pochodzą ze Lwowa** i mają tutaj liczne koło znajomych. Obecnie epilog tej tragedji rozegrał się przed Sądem okręgowym w Łodzi. Łuczakowska stanęła przed trybunałem oskarżona o zabójstwo dziecka.

W zeznaniach swoich podała ona, że przed trzema laty wyszła zamąż za Witolda Łuczakowskiego, którego **poznała u brata swego Franciszka Błaszczaka we Lwowie.** Brat jej, który obecnie jest wyższym referendarzem w Starostwie w Mińsku Mazowieckiem przebywał w latach od 1911 do 1918 we Lwowie, gdzie pracował w Namiestnictwie. W tymże urzędzie pracował również Łuczakowski, który zaprzyjaźnił się z jej bratem. Przyjaźń ta doprowadziła do tego, że Łuczakowski stał się częstym gościem brata jej i po pewnym czasie pokochała go.

Mimo to, że była katoliczka i to bardzo religijną, po dłuższych walkach z bratem i rodzicami postanowiła przejść **na wiarę ewangelicką,** aby tem samem poślubić ukochanego przez siebie człowieka, mimo, iż wiedziała, że **Łuczakowski już dwa razy był żonaty,** że pierwsza jego żona po rocznem pożyciu zmarła, a z drugą żoną się rozwiódł, pozostawiając jej dwoje dzieci, na które nie chciał dawać utrzymania.

Wobec tego, że **rodzina wyrzekła się jej,** gdyż zmieniła wiarę, uważała swój pobyt dalszy we Lwowie za niemożliwy i wraz z Łuczakowskim wyjechała do Łodzi i zamieszkała z mężem przy ul. Sienkiewicza 62.

Po pewnych staraniach Łuczakowskiemu udało się otrzymać posadę w Starostwie grodzkiem, gdzie przebywa po dziś dzień. Po pewnym czasie Łuczakowski zaczął ją zaniedbywać. Wreszcie **oświadczył jej, że się chce z nią rozwieść,** gdyż mu się uprzykrzyła i zamierza poślubić inną kobietę.

Ciągłe kłótnie i upijanie się męża deprymująco podziałały na Łuczakowską, tak, że **postanowiła zakończyć z życiem.** Zamierzała zabić siebie a nie męża, ponieważ go bardzo kochała. Zgładzić jednak tylko siebie ze świata nie miała sumienia, bowiem uprzytomniła sobie, że dziecko będzie się tylko męczyło bez matki.

W przeddzień krytycznego zajścia **wykradła mężowi rewolwer** i nazajutrz, gdy wszyscy wyszli i pozostała sama z dzieckiem, postanowiła plan swój urzeczywistnić. **Pożegnała się z dzieckiem, płakała nad niem, poczem odwróciwszy głowę w przeciwną stronę, dała kilka strzałów** Upewniwszy się, że dziecko nie żyje, zamierzała zokończyć ze sobą. **Strzeliła sobie w skroń,** ale ponieważ zraniła się tylko, weszła jeszcze do kuchni, **wypiła kwas solny** i potem wszystkiem ocknęła się dopiero w szpitalu.

Mąż podsądnej, **Witold Łuczakowski,** potwierdził, że miał zamiar rozejść się ze swą żoną, jak również i to, że wynikały między niemi stale kłótnie.

Po zakończeniu zeznań Łuczakowskiego, sąd przystąpił do zbadania psychjatry dr. Siwińskiego. Zdaniem jego, Łuczakowska dokonała swego czynu w stanie afektu patologicznego i strzelając do dziecka była niepoczytalna. Lekarz sądowy natomiast stanął na stanowisku, że Łuczakowska nie dokonała czynu swego w stanie afektu patologicznego.

Następnie zeznawali poszczególni świadkowie, przeważnie sąsiedzi Łuczakowskich. Zeznania ich wypadły obciążająca dla męża podsądnej, np. że bardzo często podsądna skarżyła się, iż mąż dawał jej **zaledwie 2 do 3 złotych na utrzymanie.**

Po zakończeniu przewodu sądowego prokurator w przemówieniu swem podniósł, że gdyby sprawę tę rozważał sąd przysięgłych, podsądna bezwzględnie zostałaby uniewinniona. Etyka zdaniem prokuratora, powinna postawić **męża obok niej na ławie oskarżonych, jako moralnego sprawcę dzieciobójstwa.** Przewód sądowy bowiem stwierdził dobitnie, że **tylko on ponosi winę za straszny ten czyn.** Podsądna wszystko poświęciła dla swego męża, rzucając wiarę i rodziców i teraz z dzieckiem przy boku nic doznała radości z życia, a wprost odwrotnie, mąż znęcał się nad nią wciąż i w dodatku chciał ją porzucić. W końcu swego przemówienia prokurator prosił sąd o łagodny wymiar kary dla podsądnej z zawieszeniem wymiaru kary.

Obrońca oskarżonej, przychylając się do wywodu prokuratora, dodał jeszcze, że są kobiety pantery, które w podobnych wypadkach strzelają do męża, są jednak gołębice, które zabijają nie męża, lecz siebie. Do tej to kategorji kobiet należy również podsądna. Obrońca również podkreślił, że do tego strasznego czynu sprowokował ją bezwzględnie mąż. Oskarżona przez zabicie jedynego dziecka wiele już przecierpiała i jeszcze przez całe życie cierpieć będzie. Dlatego też obrońca prosił sąd o uniewinnienie Łuczakowskiej.

Po naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego Łuczakowska, ze względu, że czynu swego dokonała pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, została skazana **na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata** i na zapłacenie 5 złotych kosztów sądowych.

Po ogłoszeniu wyroku Łuczakowska wobec dziennikarzy oświadczyła, że opuszcza zupełnie męża i z bratem wyjeżdża do Mińska Mazowieckiego.

HERBATA MARKI BOCIAN
jest znakomita. 1302

Szkody w zasiewach
skutkiem przymrozków.

Utrzymujące się od kilku dni silne przymrozki ranne, wywołane silnymi wiatrami północnymi, wyrządziły duże szkody w rolnictwie. Większość ozimin zupełnie pożółkła i częściowo zwiędła. W razie przemarznięcia korzeni, co może być wywołane długotrwałem utrzymaniem się przymrozków, szkody w zasiewach byłyby bardzo duże.

Względnie małe szkody wyrządziły przymrozki pszenicy: zżółcenia jej naogół niema, a korzenie są zupełnie zdrowe. Przypisać to należy temu, że pszenica jest siana zazwyczaj późną jesienią po ozimińach i wskutek tego wyrosła bardzo mało lub wcale nie, tak, że kiełki nie były wystawione na działanie mrozu.

Skon zasłużonej działaczki.

Do Prezydjum miasta nadeszła z Chicago smutna wiadomość o śmierci Dr. Anny z Dulębów-Wyczółkowskiej zasłużonej działaczki wśród emigracji amerykańskiej. Śp. Dr. Anna Wyczółkowska po ukończeniu Konserwatorjum wiedeńskiego i Uniwersytetu w Paryżu po śmierci męża osiedliła się na stałe w Chicago, ofiarowując życie swe dla dobra Polonji. Pragnąc zapobiec wynarodowieniu tamtejszych Polaków założyła własnym sumptem szkołę dla analfabetów, jednak z braku poparcia ze strony tamtejszych obywateli musiała ją zamknąć. Pracując na swe utrzymanie przez udzielanie lekcji muzyki, każdą wolną chwilę poświęcała dla dobra Polonji, kształcąc i podnosząc dzieci emigrantów. — Nadto pracowała naukowo wydając szereg dzieł z dziedziny filozofji. Na kilka chwil przed śmiercią ukończono druk Jej czterotomowego dzieła pt. „Mowa a myśl“.

Śp. Zmarła była siostrą Dra Dulęby, znanego tutejszego adwokata i b. Ministra austrjackiego, oraz śp. Marji Dulębianki, znakomitej artystki-malarki i działaczki na polu oświatowem i społecznem.

Pogrzeb śp. Anny Wyczółkowskiej odbył się z początkiem marca w Chicago. W pogrzebie wziął udział konsul Rzpltej Polskiej p. Edmund Kaliński, grono wybitnych Polaków z emigracji i grupa ludu polskiego, która w śp. Zmarłej żegnała najlepszą swą przyjaciółkę i orędowniczkę. Na cmentarzu imieniem grona przyjaciół i znajomych przemówiła w serdecznych słowach Dr. Kaczorowska.

Związek Narodowy Polski w Ameryce, na wiadomość o śmierci zasłużonej działaczki, uchwalił na specjalnem posiedzeniu następującą rezolucję: Odchodzą od nas jednostki, które, idąc wytrwale przez burze życiowe, nie pozwalały się ugiąć przeciwnościom i czy w dnie słonecze, czy chmurne, składały na ołtarzu ogólnego dobra owoc swych żmudnych wysiłków i nieustannej pracy. W pierwszym szeregu tych jednostek, które ze skarbów głębokiej swej wiedzy i zdolności nic pozostawiły dla siebie nic, wszystko oddając na podniesienie narodowego ducha, jego uszlachetnienie i pogłębienie w jak najszerszych masach, kroczyła śp. Anna Wyczółkowska, która, mogąc od Polski żądać prawa do spokojego przetrwania dni ostatnich, słusznie Jej należnych za pracę spełnioną, wolała żyć wśród nas, aby przed swym skonem ostatnią swą pracą i ostatniem wielkiej wartości dziełem nas obdarować. Za Jej wytrwanie przy hasłach narodowych, którym służyła piórem słowem i czynem, za wiedzę, jaką rozsiewała hojnie wśród młodszych i starszych, i za ofiarność, jakiej nie szczędziła na cele wielkie i wzniosłe, z tych nawet ubogich zasobów, jakie ciężką pracą zdobywała. — Zarząd Centralny ZNP. składa hołd Jej pamięci, jako prawdziwej z serca oddanej społecznej i narodowej zasłudze

Rada zdrowia.

Dnia 29 b. m. obradować będzie w Warszawie Państwowa Rada Zdrowia.

Na porządku dziennym znajdują się projekty ustaw o zwalczaniu chorób wenerycznych, o antekach, oraz projekt rozporządzenia o środkach szkodliwych dla zdrowia, a używanych w malarstwie.

Ponadto zgłoszone zostaną sprawozdania z działalności sekcyj do zwalczania gruźlicy i chorób zakaźnych, oraz projekt regulaminu dla zakładów przeciwjaglicznych, przyczem wyłoniona zostanie sekcja do zwalczania chorób zawodowych.

Podwyżka taryf kolejowych
odroczona do lipca br.

Sprawa podwyżki taryf kolejowych weszła obecnie w nową fazę. Znana uchwała Sejmu w sprawie zwolnienia kolei od wpłaty nadwyżek budżetowych do skarbu państwa poprawiła do pewnego stopnia sytuację finansową kolei, tak, że kwestja planowanej linearnej 10 proc. podwyżki taryf kolejowych przestała być na razie aktualną. Ministerstwo komunikacji odstąpiło od tego projektu również ze względu na ciężkie położenie przemysłu i handlu, oraz z uwagi na opór, na jaki natrafia plan linearnej podwyżki u przedstawicieli innych resortów gospodarczych.

To odroczenie podwyżki nie jest jednak równoznaczne z jej zaniechaniem, gdyż Ministerstwo komunikacji zamierza przeforsować reformę taryf, która przynosi z sobą w końcowym efekcie pewną podwyżkę kosztów przewozu. Dopiero gdyby ministerstwu nie udało się przeprowadzić reformy taryf do 1. lipca br., to wówczas aktualną stanie się owa 10 proc. podwyżka.

Zaburzenia w Delatynie o grunt.
Dwa krzyże. -- Starcie ludności chrześcijańskiej z żydowską.

(d). Wczoraj zawiadomiono władze lwowskie o zaburzeniach, jakie powstały w miasteczku Delatynie, przyczyną których stał się kawał gruntu gminnego. Oto jeszcze w lecie rada gminna Delatyna uchwałą swoją ofiarowała stowarzyszeniu chrześcijańskiemu plac pod budowę ochronki dla dzieci. Niedawno zaś temu ta sama rada zmieniła swoją uchwałę, przydzielając ten plac żydowskiej gminie wyznaniowej.

Tymczasem w nocy z dnia 5 na 6 bm. na tym placu umieszczono dwa krzyże, które następnej nocy usunęli nieznani sprawcy. Z tego powodu ludność chrześcijańska poczęła demonstrować i ostatecznie doszło do poważnych starć. Jednak policja energicznie wystąpiła i zaprowadziła spokój. Na miejsce przyjechał starosta z Doliny i prowadzi dochodzenia. Wczoraj w Delatynie panował już zupełny spokój.

Morderca z pochodnią.
POSZUKIWANIE MORDERCY W EUROPIE. — DRUGIE MORDERSTWO W TEM SAMEM MIEJSCU. — REWELACYJNE ZEZNANIA KOBIETY. — CYNICZNY LIST MORDERCY.

(xy) Policja wszystkich stolic europejskich została niedawno zawiadomiona o zbrodni, która wywołała prawdziwą grozę i lęk wśród mieszkańców amerykańskiego stanu New Jersey. Policję europejską zawiadomiono dlatego, ponieważ istnieje przypuszczenie, że morderca uciekł do Europy.

Niedawno odkryto w stanie New Jersey niezwykle tajemnicze morderstwo seksualne.

W pewnej podmiejskiej miejscowości w pobliżu Cranford znaleziono

resztki kobiety, którą zamordowano w nieznany sposób. Zwłoki jej następnie spalono.

Ludność otoczyła tajemniczego mordercę legendą i nadała mu przezwisko „morderca z pochodnią“. Po kobiecie pozostały tylko drobne przedmioty, będące jej własnością: kilka precjozów, szczęka, resztki ubrania.

Stwierdzono, że morderca oblał swoją ofiarę benzyną i następnie podpalił.

Sprawa wydaje się tem bardziej tajemniczą, że przed rokiem

znaleziono w tem samem miejscu również kobietę, która się paliła.

Miała ona na głowie ranę i żyła jeszcze. Po przewiezieniu jej do szpitala umarła jednak, nie złożywszy żadnego zeznania.

Policja stanęła przed zagadką i otrzymała niektóre wyjaśnienia dopiero wówczas, gdy po odkryciu drugiego morderstwa, zgłosiła się pewna kobieta i podała pewne fakty.

Opowiedziała ona, że spotkała się w pewnem miejscu zabawowem z pewnym mężczyzną, który po kilku schadzkach, zaproponował jej przejażdżkę samochodem.

W miejscu, w którem obecnie znaleziono trupa kobiety, tajemniczy automobilista zatrzymał samochód i oświadczył nagle kobiecie, że jest „mordercą z pochodnią“.

Potem wyjął zapałki i usiłował podpalić suknie kobiety, przyczem oświadczył, że spalił podobnie swoją poprzednią ofiarę.

Ale kobieta zdołała jeszcze w porę przezwyciężyć strach, wyskoczyła z samochodu i uciekła,

wołając po drodze o pomoc. Wkońcu padła zemdlona.

Dotychczasowe poszukiwania sprawcy morderstwa pozostały bez skutku, mimo, że był tak zuchwały, iż

posłał policji list, w którym przyznał się do morderstwa

i oświadczył, że nie da się nigdy schwytać.

Policja wywnioskowała z tego, że morderca ten uciekł i znajduje się prawdopodobnie w Europie.

Romantyczne uprowadzenie.
MIŁOŚĆ NIE ZNA ŻADNYCH PRZESZKÓD.

(?) Z Pragi donoszą: W miejscowości Tyrno wydarzyła się afera miłosna, która głośnem echem odbiła się w całej okolicy. — Oto córka tamtejszego miljonera, Elżbieta Messinger, uprowadzona została w aucie przez swego kochanka, Franciszka Richtera, biednego urzędnika Towarzystwa asekuracyjnego.

Ponieważ rodzice panny zabronili jej widywać się z Richterem i kazali zerwać z nim zupełnie, pilnowali jej na każdym kroku, by nie dopuścić do porozumienia. Ale stało się coś nieoczekiwanego. Kiedy onegdaj Elżbieta Messinger spacerowała z matką w miejskiem parku, zatrzymało się tuż przy nich auto. Nagle ktoś pchnął matkę z tyłu tak, że upadła. Zanim stanęła znów na nogi, już ktoś drugi porwał córkę i wsadził do auta, które szybko odjechało.

Jeszcze tego samego wieczora otrzymali rodzice uprowadzonej panny list, w którym ta błaga ich, by jej przebaczyli. Równocześnie donosi, że nie prędzej wróci do domu, aż nie pozwolą na jej zaślubiny z Richterem.

Dalszy spadek bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 23 do 30 marca b. r. wykazuje 176 539 bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P., w tem 32.867 kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 4.983 osoby.

Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: Warszawa o 585 osób, Radom o 168, Lublin o 248, Siedlce o 353, Kraków o 115, Chrzanów o 360, Nowy Sącz o 109, Biała o 177, Białystok o 201, Grodno o 179, Stanisławów o 242, Tarnopol o 134, Lwów o 136, Przemyśl o 108, Bydgoszcz o 354, Poznań o 818, Toruń o 230, Gdynia o 101, na terenie Górnego Śląska o 628.

Bezrobocie zmniejszyło się w grupie robotników budowlanych o 1.488 osób, włókienników o 712, metalowców o 440, górników o 386, pracowników umysłowych o 302.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Powiatu Lwowskiego, we Lwowie, Mochnackiego 4

(lokal Wydziału Powiatowego), przyjmuje oszczędności na książeczki wkładkowe i oprocentowuje od dnia 1. maja 1929 w stosunku rocznym 8% od sta, względnie **za wyższem oprocentowaniem,** co zależy od rodzaju wkładki. — Wkładki dotychczasowe będą nadal oprocentowane w stosunku rocznym 9% od sta. — Na podstawie statutu Kasy, zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki we Lwowie, **Wydział Powiatowy ręczy za całość i bezpieczeństwo wkładów.**

Wkładki posiadają charakter funduszów, ulokowanych z bezpieczeństwem prawnem (pupilarnem). —

1603

Święto 3-go Maja.

POSIEDZENIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO.

(d) Ubiegłej soboty w sali sesyjnej województwa lwowskiego odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, zawiązanego celem uczczenia święta państwowego Trzeciego Maja. Posiedzeniu przewodniczył pan wojewoda hr. Gołuchowski.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono program uroczystości w głównych zarysach, a więc będą: Akademja w ratuszu, capstrzyk, dekoracja miasta, pobudka, nabożeństwa, defilada, i uroczyste przedstawienie w teatrze. Szczegółowy program opracują poszczególne sekcje.

Następnie zebrani wybrali prezydjum komitetu i sekcje. Do prezydjum weszli: wojewoda hr. Gołuchowski, ks. arcyb. Twardowski ks. arcyb. Teodorowicz, inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer. d-ca korp. gen. Popowicz, prez. sądu Czerwiński i komis. rz. dr. Nadolski. Jako generalni sekretarze: prof. dr. Gubrynowicz i sekretarz Kirchner.

Do sekcji oganizacyjnej weszli: gen. Czuma (przewodn.), ks. Dziurzyński (zast.), płk. Hoszowski i Popielowa; do sekcji pochodowej: mjr. Woźniakowski (przewodn.), Dzięddzielewicz (zast.) i Chomicki; do sekcji artystycznej: kurator Pytlakowski (przewodn.), dyr. teatru H. Barwiński (zast.) i dr. Mendys; do sekcji akademji: dr. Dembowski (przewodn.), dr. Próchnicki (zast.); do sekcji rozrywkowej radca Bartosiński (przew.), Zabielski (zast.) i Kaczorowska; do sekcji finansowej: dyr. dr. Uhma (przewodn.), Aleksandrowiczówna (zastępczyni), Bogdanowiczowa, Nadolska, Neugebauerowa i dr. Poratyński; do sekcji prasowej: prez. Tow. dziennikarzy pol. red. Br. Laskownicki (przew.), red. M. Rolle (zast.); do sekcji obchodów prowincjonalnych: starosta Eckhardt (przewodn.), inspektor Radwański i poseł Stroński (zast.).

Wiadomości z Tarnopola.

(d.) W realności przy ul. Baworowskiego l. 16 w Tarnopolu odebrał sobie życie Michał Czumak, liczący 24 lata, syn Jana i Antoniny. Czumak powiesił się w stodole z powodu zawiedzionej miłości.

W nocy nieznany sprawca włamał się przez okno do kina „Palace“. Zabrał stamtąd 20 kg. czekolady i kuferek na szkodę bufeciarza, Bernarda Papersche, zamieszkałego przy ul. Pela l. 28.

Antoni Uhat, robotnik kolejowy, zamieszkały przy ul. Dziewoczej l. 46, ładował węgiel na parowóz. Wskutek nieostrożności Uhat został przysypany węglem, który usunął się, przyczem doznał ciężkiego potłuczenia.

Policja aresztowała Ludwika Czabana ucznia masarskiego u Bazylego Majki, za kradzież wyrobów masarskich na szkodę swego chlebodawcy. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Czabana, znaleziono 8 kg. słoniny, 3 kg. smalcu i 1 kg. kiełbasy.

Wreszcie w nocy nieznany sprawca włamał się do domu Anny Podhajskiej przy ul. Ostrowskiego l. 112. Złodziej dostał się do komory, z której zabrał pierzynę i większą ilość wiktuałów.

Ostatnie wypadki

na terenie województwa tarnopolskiego.

(d.) W Olesku koło Złoczowa zostało dokonane skrytobójcze morderstwo. Nieznany sprawca strzelił przez okno do mieszkania Juljana Suchostawskiego, liczącego 34 lata, subjekta kooperatywy „Jedność“, kładąc go trupem na miejscu.

W Płuhowie koło Złoczowa spalił się doszczętnie młyn motorowy Chany Recht. — Szkoda wynosi około 60.000 zł. Od płonącego młyna zajęły się zabudowania gospodarskie Katarzyny Suchorowej, które spaliły się wraz z domem mieszkalnym. Szkoda wynosi około 5.000 złotych.

Drugi pożar powstał w Białokiernicy koło Podhajec. Tam spłonęła sterta jęczmienia, wartości 7.000 złotych, na szkodę Juljusza Rosenberga, właściciela dóbr. Pożar ten powstał wskutek podpalenia na tle zemsty osobistej.

W Białkowcah koło Zborowa Ilko Szeremeta napadł na Mich. Zwarycza, usiłując go przebić nożem za to, że Zwarycz utrzymywał stosunki miłosne z jego żoną. W obronie własnego życia Zwarycz strzelił kilkakrotnie z rewolweru, raniąc ciężko Szeremetę w głowę. Po dokonanym czynie Zwarycz zgłosił się sam w biurze posterunku policyjnego w Jezierznej.

W Gajach Roztockich koło Zborowa w domu Walerjana Kwaśnickiego odebra sobie życie przez zastrzelenie Franciszek Suchecki, liczący 28 lat. Samobójstwo popełnił na tle miłosnem. Natomiast powiesił się Michał Biliskiń, sekretarz gminny w Bereżance i Gusztyniu koło Borszczowa z powodu popełnienia defraudacji na kilka tysięcy złotych. — Biliński liczył 63 lat.

Za podpalenie domostwa Michała Wojciechowskiego w Berze koło Sassowa został aresztowany Leon Szewczuk, liczący 17 lat, zamieszkały w Serwerach koło Zborowa.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie S. A. „OIKOS“.

Pod przewodnictwem p. **dr. Stanisława hr. Badeniego** odbyło się w dniu 4 bm. 8-me Zwyczajne Walne Zgromadzenie S. A. „Oikos“

Sprawozdanie o czynności Dyrekcji przedłożył Delegat Rady Zawiadowczej p. **inż. Franciszek Hr. Zamoyski,** omawiając po kolei wyniki poszczególnych Zakładów Spółki, a mianowicie:

Tartaku w Sielcu-Bienkowie, Zarządu Lasów w Połonicznej, Parowej Stolarni we Lwowie, przy ul. Zamarstynowskiej 53, Fabryki Fornierów i Płyt Klejonych w Rzęśnie Polskiej, oraz Fabryki Fornierów i Płyt w Piotrkowie.

Dyrektor Dr. Csala referował bilans i rachunek zysków i strat, a po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wniosek Rady Zawiadowczej na wypłacenie 10%-owej dywidendy płatnej od dnia 1 czerwca br.

Na cele społeczne uchwalono zł. 10.000.—.

Po ponownym wyborze ustępujących członków Rady Zawiadowczej,a mianowicie pp St. Niezabitowskiego, Br. Kosielskiego i Adolfa Kieslera, wybrano Komisję Rewizyjną w składzie zeszłorocznym, poczem delegat Rady Zawiadowczej p. inż. Hr. Zamoyski złożył oświadczenie zapowiadające rychłą odbudowę spalonej fabryki w Rzęśnie Polskiej.

W sprawie likwidacji szkód stwierdza delegat Rady Zawiadowczej poprawne stanowisko tak Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, jak i innych interesowanych Towarzystw ubezpieczeń.

Po uchwaleniu podziękowania Akcjonarjuszy dla Zarządu i wszystkich pracowników Spółki, zamknął przewodniczący obrady.

Aresztowania komunistów

we Lwowie.

(d) W ostatnich dniach komuniści lwowscy rozpoczęli we Lwowie żywszą działalność agitacyjną w sprawie przygotowań do pochodu w dniu 1 maja. Policja, zaobserwowawszy na bruku lwowskim kilku podejrzanych osobników ,inwigilowała ich i ostatecznie wczoraj przeprowadziła u nich rewizje. W czasie tych znaleziono w ich mieszkaniach wiele druków i ulotek, stwierdzających, że należą oni do „Komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy“ i do „Komunistycznej partji Polski“. Nadto w ręce policji wpadły różne rękopisy, okólniki, i instrukcje, odnoszące się do wystąpień zbrojnych przeciwko porządkowi społecznemu.

Wobec tego aresztowano siedm osób, a między niemi dwóch akademików lwowskich, jedną studentkę z Warszawy, oraz jednego osobnika, który przed miesiącem przybył do Lwowa po opuszczeniu więzienia w Dąbrowie Górniczej. Przy aresztowanych znaleziono większe gotówki w dolarach.

Dalsze śledztwo w toku i z tego powodu bliższe szczegóły aresztowań są trzymane w tajemnicy.

W sprawie umundurowania służbowego.

Rozporządzeniem z 5 listopada 1926 r. zwolniło Min. Komunikacji pracowników przeniesionych na emeryturę lub też na stanowiska służbowe, na których nie mają prawa do umundurowania ulgowego od uiszczania dopłat za niedonoszone mundury, o ile uiścili opłatę w wysokości 25 proc. kosztów skarbowych.

Niektóre Dyrekcje zwalniają od dopłaty różnicy kosztów niedonoszonych ubrań służ-

bowych jedynie tych pracowników, którzy przeszli na emeryturę lub zostali przeniesieni na inne stanowiska służbowe po 11 listopada 1928 r.

Jest to niesłuszne, gdyż od dnia wydania rzeczowego rozporządzenia ustały wogóle podstawy do dalszego ściągania zaległych rat za dopłaty różnic kosztów nawet i od tych pracowników, których poprzednio zemerytowano czy też przeniesiono na inne stanowiska, a którzy do 11. listopada 1928 r. nie spłacili jeszcze całej należności.

Co mówi Marszałek Piłsudski

o „znikczemnieniu zwyczajów i obyczajów Sejmu w Polsce“.

„Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego ze sesji budżetowej w Sejmie“.

W zeszłym roku, gdy zapadłem na niewyjaśnioną dotychczas chorobę i gdy grupa lekarzy badała mnie ze wszystkich stron, zaglądając w tajemnicy chorby, która mnie dręczyła, nagle jeden z nich tonem zupełnie zwyczajnym zawołał do swoich kolegów:

Trwoga przed operacją.

„Oto zapomniałem!

Trzeba jeszcze Panu Marszałkowi zbadać dno oka.

Zrobimy to jutro“.

Wyznam, że struchlałem, powiedzmy otwarcie, stchórzyłem. Nie wiedziałem, że oko ma jakieś dno. Lecz, gdy pomyślałem, że moje biedne oko, gdzieś w swojem dnie będzie dotykane czy rękami, czy instrumentami, bałem się wprost panicznie takiej operacji i chociaż pan doktór mówił o tem zupełnie obojętnym tonem, to mnie nie uspokajało. Bo o oczem ci panowie lekarze zupełnie obojetnie nie mówią? — Należy to do ich fachu.

Odczucie mojego tchórzostwa, do którego otwarcie się przyznaję, było mi niezmiernie przykre. Wstydziłem się tego, jak jakieś głupie dziecko.

Wiedziałem, że w tej chwili pobiegły już jakieś telefony, zamawiające jakieś nieznane mi maszyny czy instrumenty, umawiające się o czas, kiedy moje nieszczęsne oko ma być w jakiś dziwaczny sposób może wyjmowane z orbity, dotykane jakiemiś instrumentami, czy rękami. Powtarzam, byłem przerażony i zawstydzony tem, że mogę tak stchórzyć.

Wstydziłem się pytać dokładnie o tę sprawę, gdyż czułem, że obudzi się we mnie dziki bunt w obronie mojego nieszczęsnego oka. Było to może dziecinne i śmieszne, lecz niestety tak było.

Nazajutrz, już rano, miałem to badanie.

Przyszedłem na to badanie cały spotniały. Spotkałem zaś tak miłego doktora w wojskowym mundurze — gdyż badanie odbywało się w szpitalu Ujazdowskim — że to nieco mnie uspokoiło, gdy sobie powiedziałem, że wreszcie w ostateczności strachu mogę tego doktora postawić na baczność i nie pozwolę mojego oka ruszyć.

Nadzwyczajnie miłe i serdecznie ujęcie sprawy przez doktora, brak jakichkolwiek ostrych instrumentów, co odrazu sobie zanotowałem po obejrzeniu gabinetu, zaczęło mnie uspokajać do tego stopnia, że już bardziej odważnie zasiadłem na wskazanym mi fotelu i z zupełnem już odetchnięciem i ulgą usłyszałem wyjaśnienie, że zostawi mnie w zupełnej ciemności z jedynym obowiązkiem nacelowania oka w jednym tylko kierunku i patrzenia przez pewien czas w jakiś śmieszny aparat, przypominający aparat fotograficzny.

„To — to potrafię“, pomyślałem już z zupełnym spokojem i po kilku chwilach patrzenia w jakieś światełko, operacja została zakończona.

Nie trzeba ludzi straszyć...

I poco używać takich strasznych nazw dla prostej zupełnie operacji, poco niepotrzeb nie straszyć ludzi taką okropnością, jak badanie dna oka? Czyż nie można tego zrobić rozumniej bez narażania na strach ludzi?

Jeżeli tę całą śmieszną, należącą do historji personalnej anegdotę opowiedziałem, to dlatego, że

w działalności większości Sejmu istnieje także to straszne dno oka w postaci Trybunału Stanu.

A może Sejm woli brudy i nadużycia, niż uczciwą pracę?

Nigdy dotychczas w Polsce, pomimo wielkich nadużyć, nawet powiedzmy łajdactw, żaden minister nie był zaczepiony groźbą Trybunału Stanu, oprócz znanych wielkich brudów, związanych z ministerjum finansów Kucharskiego, które zresztą nie zostały odesłane do prania w Trybunale Stanu gdyż większość Sejmu z tem się nie zgodziła i jedynie zacięty poseł Moraczewski, który sprawę przeciw Kucharskiemu prowadził, został i wyśmiany i zlekceważony za chęć dotknięcia jakiegokolwiek ministra Trybunałem Stanu.

Zdarzyło się to jednak po raz drugi w naszej historji w stosunku do kolegi mojego, pana ministra finansów Czechowicza, człowieka, który

pracą swoją uporządkował otrzymany w zupełnym nieporządku system podatków i doprowadził swoją pracą do tego, że przykładem świecić możemy wszystkim innym państwom,

gdy Polska przy jego zarządzie skarbem dotychczas bilansuje swój budżet nie deficytem, lecz zwyżką dochodów nad wydatkami.

Czyżby więc obecny Sejm, sięgając do tak wysokich praw, jak Trybunały Stanu — chciał w ten sposób powiedzieć, iż

woli brudy i nadużycia, niż uczciwą pracę?

Nie mogę nie powiedzieć także, że ta próba Sejmu ma jedną stronę, która zaprzecza wszelkiemu poczuciu najzwyklejszej i najprostszej sprawiedliwości.

Byłem wtedy na nieszczęście ciężko chory tak, iż przypuszczałem, iż jedną nogą stoję po tamtej stronie życia i dlatego byłem mocno zobojętniały na wszystkie zjawiska tego świata.

Przekroczenia budżetowe a min. Czechowicz.

Pamiętam jednak dobrze, że przyjechał do mnie pan Bartel, szef naszego gabinetu, stwierdzając mi początek owej operacji, straszącej Trybunałem Stanu i pytając mnie o moje zdanie w tej sprawie.

Odpowiedziałem, że

uważam siebie osobiście, jako szefa, byłego gabinetu, za odpowiedzialnego za te przekroczenia tak zwanej ustawy skarbowej, które są związane z budżetem inwestycyjnym.

Pamiętałem bowiem dokładnie, iż całe moje starania bardzo usilnie kierowałem zawsze dla zgwałcenia pana Czechowicza, aby wszystko to, co jest inwestycją nie przyszło pod obrady sejmowe. Zawsze bowiem obawiałem się, że wtedy będą nie inwestycje, ale zgodnie z tradycją Sejmu,

lekkomyślne trwonienie pieniędzy podatkowych.

Pan Bartel mi odpowiedział, że on to dobrze rozumie, i że nie może też jako szef obecnego gabinetu pozwolić na oskarżanie jednego z ministrów bez swojej za niego odpowiedzialności.

Dodał przytem, że będąc głównym czynnikiem pracy gospodarczo-finansowej nie mógł także często nie gwałcić pana Czechowicza, który u nas w gabinecie

należał do najostrzejszych ministrów pod względem funduszów skarbowych.

Zakończył zaś krótką wizytę u mnie stwierdzeniem, że zgłosi natychmiast swoją solidarność z oskarżonym ministrem i że będzie żądał

raczej Tryhunału Stanu dla siebie, niż dla ministra Czechowicza.

Gdy ja myślę o sądach, jako próbie wymiaru sprawiedliwości, to odrazu stwierdzę, że niema na świecie takiego sądu, któryby się ośmielił zengliżować oświadczenie czyjekolwiek, że oskarżony nie jest winien, a winien jest oświadczający. Jest to tak zgodne z wymiarem jakiejkolwiek sprawiedliwości, że gdyby znalazł się sąd, któryby tej prostej prawdzie sprawiedliwości zaprzeczył, toby otrzymał nazwę nikczemnego sądu i gdyby w ucieczce od skutków nikczemności schował się w mysią dziurę, to tam jeszcze nadeptać go trzeba, aby znikł i zdechł, jako próba wymiaru sprawiedliwości.

I gdy wezmę, czy najwyższej organizacji sądy, jak w anglosaskiej rasie, czy w dzikiem i krwiożerczem plemieniu Zulusów i Botokudów, wszędzie sąd taki byłby nikczemny. Nawet w krwawych rozprawach sądów wojenych podczas wojny i walk bratobójczych, walk domowych — taka nikczemność nie była dopuszczalna. Może jedynie wśród ludożerczego plemienia Papuasów, czy innych im podobnych, wybierają przy takich sądach dla wspólnej uczty tłustszych i akurat p. Czechowicz był tłusty.

„Znikczemnienie zwyczajów i obyczajów Sejmu w Polsce“.

I gdy pomyślę co może prowadzić ludzi do tego rodzaju znikczemnienia, to nie mogę powiedzieć, że usprawiedliwić i wyjaśnić to znikczemnienie może jedynie przyzwyczajenie do wogóle nikczemności zwyczajów i obyczajów Sejmu w Polsce.

W tych zwyczajach i obyczajach leży wychowanie posła w sposób najbardziej nieprzyzwoity, najbardziej hultajski, jak sobie wyobrazić można, gdyż

główna myśl i główne staranie tych panów jest zawsze o utrzymanie zupełnej bezkarności posła za wszystkie jego czynności,

chociażby najbardziej nieprzyzwoite i najbardziej sprzeczne z najelementarniejszem poczuciem honoru.

Polska przecież chowała swoich posłów w pierwszym Sejmie t. zw. suwerenów w bezkarności zdrady państwa podczas wojny, bezkarności płatnego szpiegowania w stosunku do armji, hędącej w polu, umierającej za Ojczyznę.

W drugim zaś Sejmie, w którym bodaj połowa posłów pochodziła z owej kuźni zdrady państwa, **posłowie wychowywali się w korupcji,** tak dalece sięgającej i tak często uprawianej, że głos posła kosztował niekiedy więcej jak 50 złotych.

Z tej zaś błotnistej prawdy Sejmu wyszło przecież do 110 posłów i w obecnym Sejmie.

W tej anormalnej atmosferze, w tej atmosferze moral insanity, słabe głowy zawsze przesiąkają swoją niczem nieusprawiedliwioną wielkością, że staje się dość niemożliwem obcowanie z takimi ludźmi, tak powiedzmy, jak dość trudnem jest obcowanie nawet dla

lubiących bardzo dzieci, z dziećmi zakładów poprawczych.

Ci panowie, konkurujący wiecznie z jedynym suwerenem państwa, gdy sami czują się suwerenami, dochodzą w swojem postępowaniu — powtarzam przy bardzo często słabych głowach — do mniemania, że jeżeli brzuch go zaboli i jest z tego powodu w złym humorze, to jest to najważniejszy wypadek dla całego państwa. A gdy się pan taki zafajda, to każdy podziwiać musi jego zafajdaną bieliznę, że zabździ to, to jest sprawą dla innych ludzi a najbardziej dla ministrów, którzy muszą nie pracować dla państwa, ale obsługiwać i fagasować tym zafajdanym istotom.

W sposobie zachowania się wychowanych w moral insanity panach jest coś tak bezczelnego i tak ciemnawego pod względem umysłu, iż nawet idjotyzm jest bezkarny, a nieszczesna Polska i to szanować musi, że każdy cokolwiek rozumny człowiek z trudem wytrzymuje to towarzystwo, gdyż żądają od niego, ażeby szanował głupstwo, chociażby pluł sobie potem w oczy, ażeby milczał, gdy go obrażają i lizał ich zafajdane ubranie.

Do tego doprowadziło to gwałtowne staranie o bezkarność za wszelką zbrodnię, do tego prowadzą „czynne w Sejmie związki zawodowe ludzi chorych na „fajdanitis poslinis“.

I trzeba nie mieć wstydu ,zatracić go zupełnie, ażeby w tem fajdanitisie poslinim widzieć główny prestige Sejmu.

Rak życia polskiego.

Jednym z moich licznych projektów dla uleczenia tego raka życia polskiego była myśl o daniu przed wysłuchaniem ministra korepetytorów dla panów posłów dla nauczenia, jak rozumnie stawiać pytania. — Lecz porzuciłem tę myśl, gdyż nie wątpiłem, że panowie posłowie odmówią wycofania części ich gaż na opłaty korepetytorów, a ponadto w chorobie fajdanitis poslinis nie można przecie pedagoga bez rózgi przedstawić dla nauczenia.

W tych warunkach praca tych co krajem rządzą — i którzy tyle roboty swej wkładają w swoje resorty, że praca ich przewyższa najczęściej wymaganą ilość pracy ludzkiej — w tych warunkach — powtarzam — życie takich ministrów z panami chorymi na fajdanitis poslinis stać się musi jakąś katorgą nie do zniesienia.

Menażerja, napełniona złośliwemi małpami.

To też nigdy nie zapomnę określenia jednego z najinteligentniejszych naszych ministrów, że po rozmowie musowej dla niego z panami posłami, ma on wrażenie, że wyszedł z menażerji, zapełnionej złośliwemi małpami, załatwiającemi wszystkie swe potrzeby publicznie i nie starającymi się wcale być podobnymi do ludzi. I doprawdy nigdy nie rozumię, jak w takiem fajdanitis poslinis szukać jakiegoś prestige'u Sejmu, kiedy to tylko obniżenie człowieczeństwa.

Przy takiej charakterystyce panów z większości sejmowej można znaleźć wytłumaczenie tak nienaturalnie skonstruowanej prawdy o sprawiedliwości, jak była zastosowana w Sejmie do p. Czechowicza z jakiemś bezczelnem negliżowaniem oświadczenia pana Bartla, do czego ja, będąc tak ciężko chory, przyłączyć się nie mogłem. Taka nikczemna „sprawiedliwość“ nie może być wytłumaczona inaczej, jak nabytem od dłuższego czasu przyzwyczajeniem do ludożerstwa, gdzie wybór pada na tłustszego, tembardziej, gdy rozporządza workiem złota.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Ścisłe dane naukowe potwierdzają, że woda **Franciszka-Józefa** w wypadkach zaparcia przy tych chorobach daje najlepsze rezultaty. Żądać w aptekach i drogerjach. 1448

Przechodzę jednak do wrażeń człowieka chorego, który — powtarzam — był mocno zobojętniały na wszystko, prócz może własnych dzieci.

Przed Radą gabinetową...

P. Bartel, jako szef gabinetu, przyszedł do mnie raz jeszcze na krotką bardzo chwilę, chcąc przed gabinetową Radą ministrów wziąć moją opinję o sytuacji parlamentarnej. Powtorzyłem mu swoje zdanie, wyzej wymienione, raz jeszcze i radziłem, ażeby p. Czechowicz, jako oskarżony negliżował całą sytuację tak dalece, że nie chodziłbym na jakiekolwiek posiedzenie, związane z jego oskarżeniem.

Dodałem, iż należy przypuszczać, iż budżet będzie odrzucony i że dlatego musi nastąpić zmiana gabinetu i cały kłopot spadnie na głowę Pana Prezydenta. Prosiłem więc, aby powiedział Panu Prezydentowi, że wydaje mi się, iż wszelkie niebezpieczeństwo dla życia zaczyna odemnie się już odsuwać i że Pan Prezydent w zupełności liczyć może na mnie, jako tego, co gabinet poprowadzi.

Jakież było moje zdziwienie, kiedy nazajutrz czy w dzień potem wpadł do mnie pan Bartel z przerażeniem, stwierdzając, że na Radzie gabinetowej ministrowie nie dali sobie rady z samym panem Czechowiczem, który widzieć chciał swój honor urażony, gdyby nie stanął do odpowiedzialności, gdy jego właśnie mogą oskarżać o jakieś nadużycia skarbowe. Twierdził mi, że p. Czechowicz jest rozdrażniony i tak się czepia uraz swego honoru, że sesja skończy'a się niczem.

Wzruszyłem na to ramionami, gdyż dzież szukać honoru u jakichś małp. Odpowiedziałem jednak, że my nie możemy stanąć w takim razie na innym stanowisku, jak - że honor jest zawsze indywidualnie pojmowany i że w żadnym wypadku honoru swego kolegi narazić nie możemy.

W ten sposób stanął p. Czechowicz do rozprawy Sejmu.

Ja nie chcę urażać honoru p. Czechowicza, lecz doprawdy, po co honor w brudnych miejscach umieszczać!

Wyznam — że będąc chorym — czytywałem dwa pisma, ot tak dla zajęcia czasu i dlatego, że mogę spokojnie postąpić odpowiednio do tytułu, że piszę tylko o wrażeniach chorego człowieka, albowiem w kwestji zasadniczej oczekiwałem jako prostej logiki zdarzenia odrzucenia budżetu panu Bartlowi, no, więcej myślałem o tem jak postąpić przy formowaniu gabinetu, niż o detalach panów ministrów w Sejmie. Posyłałem codziennie Panu Prezydentowi zapewnienia — że czuję — iż powracam do zdrowia i że

ze zupełnym spokojem na mnie będzie mógł włożyć obowiązki formowania nowego gabinetu .

„Jakiś Liebermann i niejaki p. Woźnicki...“

Nie mogę jednak nie powiedzieć — że różne perypetje, które się zaczęły dziać z panem Czechowiczem w ludożerskiem towarzystwie niezmiernie mnie bawiły.

Po pierwsze wyskoczył tam nagle jakiś Liebermann, jako główny tenor w tej smrodliwej operee.

Pan ten ciągle stawiał jakieś tezy, tak, jak gdyby był Lutrem, chcącym swoje tezy przybić do wrót kościelnych. Gdy starałem się zrozumieć cel i treść tez, co kilka dni wyrzucanych na świat, tom ani razu nie mógł dojść do ich pojęcia i zrozumienia.

Gdym znęczony chorobą, wieczorami, kiedy sobie przypomniałem tę śmieszną komedję, to zawsze widziałem, jak ten Liebermann występuje jako fakir i twierdzi, że on zaraz tak się zakręci, że nóg nie będzie widać wcale, a tylko kręcący się w młynku tułów, lecz zato skądś wydobędzie tezę, którą rzuci zdumionemu światu. I widziałem istotnie, jak Liebermann powoli tracił nogi, nie opierając się zupełnie na ziemi, ale widocznemi były poły fraka adwokackiego, unoszące się nad jego brzuchem i odwrotną częścią ciała i to z gęby, to z innych części ciała wydobywał jakieś kulki, rzucając niemi dokoła siebie. Liebermann był to komiczny dyszkant opery sejmowej.

Ciężkim zaś, bardzo ciężkim tenorem był niejaki pan Woźnicki. Ten pan, jak zresztą i Liebermann już posłuje w trzecim Sejmie, jest więc żelaznym posłem i do niego w całej rozciągłości zastosować można to, co mówilem o chorobie „fajdanitis poslinis“.

Wspomnienia o tępym umysłowo chłopcu.

Znałem tego pana, gdy w pierwszym jeszcze Sejmie zajmował stanowisko t. zw. mojego sympatyka. Był już wtedy bardzo ciężki na umyśle, tak, że nieraz rozmowę kończyłem propozycją, aby może zechciał o swoich wysokich myślach pomówić z moją Wandzią, podówczas jeszcze dwuletnią, zamiast rozmawiać ze mną. Gdy zaś stał się już teraz ludożercą polującym czy na tłuszcz pana Czechowicza, czy na jego worek, to stężał mocno w swoim umyśle.

Przypominam sobie z bardzo dawnych czasów, gdym wypadkowo zastępując swego kolegę, miał na czemś, w rodzaju korepetycji chłopca, chcącego złożyć egzamin z 4 klas gimnazjalnych, nie mógł tego biednego chłopca przekonać, że jeżeli dodam do „a“ „b', to suma będzie a plus b, gdyż ten nieszczęśliwiec uważał, że to będzie ab, czyli zmienił dodawanie na mnożenie. Pracowałem nad tem zagadnieniem dwa długie tygodnie, codzień tracąc z dniem każdym cierpliwość i możność posiadania jakiejkolwiek względności dla tego biedaka.

Wkońcu po dwóch tygodniach straciłem zupełnie cierpliwość i ja, który nigdy dziecka palcem nie dotknąłem, zdecydowałem, że jedyną formą nauczenia takiego hebesa, jest siec go rózgami, tak, aby przynajmniej mechanicznie odzwyczaił się od głupiego mieszania liter z wielkościami matematycznemi.

Ten nieszczęsny biedak żywo mi przypomina pana Woźnickiego, posła trzech sejmów i ludożercę, polującego, nie wiadomo, czy na tłuszcz pana Czechowicza, czy na jego worek. Naturalnie zdarzają się takie wypadki, że wielki twórca życia komuś zapomni zawiesić w głowie latarnię. Cóż na to poradzić? Czy można Panu Bogu zaglądać w jego kuchnię ludzką? A może wielki Stwórca w swojem miłosierdziu nad naszą biedną i skołataną Ojczyzną chciał z tego durnego hebesa stworzyć ilustrację bodaj najjaskrawszą, jak fajdanitis poslinis jest nie tylko nikczemnem, ale i idjotycznem Niewątpliwie wielkie przysłowie polskie twierdzi, że lepiej z rozumnym przegrać, niż z durniem wygrać. Przysłowie słuszne i dlatego fajdanitis poslinis, gdy jeszcze jest piekielnie głupiem, jest najbardziej wstrętnem i obrzydliwem. Bo trudno, latarnia w głowie nie zawieszona i może się stworzyć przysłowie „głupi jak Woźnicki“. Ale za to , każdy minister ma słuchać z powagą głupstw tego pana, paskudnych jego oskarżeń i ma zafajdaną i zapoconą od wysiłku myślowego zawodowego idjoty bieliznę jeszcze lizać.

„Trybunał Stanu nie ośmieli mi się zebrać ani razu...“

Najciekawsze jest, że Rząd, którego główni przedstawiciele solidaryzowali się z oskarżonym, ma teraz dla większego prestiżu fajdanitis poslinis organizować Trybunał Stanu dla jednego ze swoich kolegów i ma się tak shańbić, jak się shańbiła większość sejmowa ze swoją sprawiedliwością. — Rząd ma się postawić na równi jednakowej z śmierdzącym fajdanitisem. **Jeżelibym, czegobym zresztą w tym wypadku życzył, miał być prezesem gabinetu, to oświadczam publicznie. że Trybunał Stanu nie ośmieli mi się zebrać ani razu, gdyż takiej równi z fajdanami ja sobie nie życzę.**

KINO „UCIECHA“.
Pas. Mikolascha, Sienkiewicza 6. — Potężny film, osnuty na podstawie tajnych archiwów ochrany carskiej. 17116

OSTATNI CAROWIE

wstrząsający dramat w 12 wielk. akt. wedł. pow. Emila Valabrega. Film ten wiernie ilustruje praktyki satrapów carsk. i gehennę więźniów polit. 17116

Bojówki partyjne.

Dodatkowy zupełnie przysmaczek, całkiem już oryginalny, o którym się dowiedziałem, jest ten, że do ostatniego posiedzenia budżetowego w Sejmie, jakby dla upiększenia chorych na fajdanitis poślinis ludzi, **ściągano do Sejmu jakieś bojówki partyjne.** Żałuję mocno, że byłem tak chory, iż nie mogłem być czynnym w tym dniu, gdyż **nie mógłbym poprostu wytrzymać bez ataku na te bojówki, złożone z bandytów, którychbym osiekł publicznie na podwórzu Sejmu.** Cóż to **za nowi magnaci polscy, zbierający swoje wojska dlatego, aby Polska nierządem stała? Cóż to za takie prawa przyswaja sobie fajdan poselski, żeby bandyckie sfory czynić udziałem w pracach państwowych?** Wyznam, że podziwiam p. ministra spraw wewn. że mógł pozwolić na takie bezeceństwa. Usprawiedliwienie jedyne ma p. Składkowski w tem, że zastępować musiał chorego szefa gabinetu; lecz osobiście **ostrzegam, że fajdanizm w tym wypadku idzie za daleko i że p. fajdan wraz z bandytami może znacznie więcej odpowiedzieć, niż sobie wyobraża,** za takie bezecne czynności.

Pomijając ten bohaterski bas bandytów fajdanistycznych, cała afera sesji budżetowej skończyła się komizmem, który, jak mówiłem już, jest obrzydliwy i wstrętny. — Ośmieszeni i znieważeni wszyscy: i Sejm i Rząd i nieużywane dotąd słowo Trybunał Stanu. Wymalowano wszystko na kolor fajdanów. —

Badanie oka...

I teraz, gdy niekiedy spokojnie na tę bzdurę patrzę, to jednak przypomina mi się moje badanie dna oka. Ten Trybunał Stanu jest zdumiewająco podobny do dna oka.

Przepraszam z góry jak najmocniej sym patycznego doktora, ubranego w mundur, że go do jakichś fajdanów przyrównuję. Nie chciałbym go w żadnym wypadku tak głęboko obrażać. I naturalna różnica dna oka, tego tajemniczego dna zwyczajnego człowieka, nie może być podobna do stwardniałego i od powiedzialnego oka, używanego do nadużyć i łajdactw, z któremi my mamy do czynienia przy fajdanitis poślinis oka, które żadnej kary nie chce mieć.

Kto wie, może przy użyciu stameski i młotka **takie** dno oka da także jakąś tatak gorącą w cieple upragnionej bezkarności, nawet honorwej, której żądają i życzą często panowie posłowie, jeszcze raz z zaszczytnym wyjątkiem **największego** klubu sejmowego, klubu B. B. gdy zazna odpowiednich instrumentów, może się nauczy chociaż wstydu i **przyzwoitości.**

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Choroba prezydenta Hindenburga.

Warszawa. (j. — telef.) „Ekspress Poranny“ donosi z Berlina, że prezydent Hindenburg zachorował na grypę, która pociągnęła za sobą komplikacje żołądkowe i przewodu pokarmowego. Chory nie opuszcza łóżka. Wobec późnego wieku prezydenta, który liczy obecnie 82 rok życia, choroba z początku budziła poważne obawy, obecnie jednak stan chorego uległ tak znacznej poprawie, iż można mówić już o przezwyciężeniu choroby. Mimo to jednak — zdaniem lekarzy — prezydent przez dłuższy czas powinien wstrzymać się od udzielania audjencyj i nie opuszczać łóżka. Na wyraźne życzenie Hindenburga o stanie jego zdrowia nie poinformowano zupełnie opinji publicznej, aby nie spowodować zaniepokojenia.

SYTUACJA FINANSOWA CZECHOSŁOWACJI W OKRESIE OD 1926 DO 1929 R.

Praga (Pat). Bank Narodowy ogłasza dane, dotyczące sytuacji finansowej kraju w okresie od 1926 do 1929 r. W początku kwietnia 1926 r. złoto i srebro w kasie wynosiło 1.074 milj., zaś w początku kwietnia r. b. 1.206 milj. Zapas dewiz wzrósł w wzmiankowanym okresie z 1.202 do 1.780 milj. Dług w biletach państwowych spadł z sumy 9.027 milj. w początku kwietnia 1926 r. do 4.037 milj. w kwietniu r. b. Obieg biletów bankowych, który sięga obecnie sumy 7.333 milj., przewyższa obieg z r. 1926 o 185 miljonów.

„Rozgrywka się zbliża!“

Zapowiedź bezwzględnej walki ze Sejmem.

Warszawa .(j. — telef.). Artykuł marszałka Piłsudskiego pod tytułem „Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego z sesji budżetowej w Sejmie“

wywołał w sferach politycznych ogromne wrażenie.

Przedewszystkiem ze względu na kryjącą się w nim

zapowiedź doniosłych rozstrzygnięć w życiu państwowem Polski.

Słowa Marszałka Piłsudskiego, według ogólnego przekonania, oznaczają, że

zbliża się chwila ostatecznej rozgrywki pomiędzy rządem a Sejmem.

Wyraża to zresztą zupełnie jasno konserwatywny „Dzień Polski“, który, jedyny z pośród organów prasy sanacyjnej, zaopatrzył mowę Marszałka Piłsudskiego komentarzem.

Stwierdza on, że stosunek Marszałka Piłsudskiego do Sejmu stał się jeszcze bardziej bezwzględny. i że

nie tylko o współpracy, ale nawet o względnie poprawnem współżyciu między Marszałkiem Piłsudskim a Sejmem nie może być mowy.

Wychodząc z założenia, że nie jest wykluczone, iż na czele nowego gabinetu stanie Marszałek Piłsudski, „Dzień Polski“ pisze: „Nikt nie może mieć żadnej wątpliwości, do jakiego celu zmierzać będzie nowy rząd i jaki będzie jego stosunek do najaktualniejszych zagadnień naszej państwowości. Sytuacja wyjaśniła się. Rozgrywka się zbliża“.

Jak można wnosić ze słów Marszałka Piłsudskiego,

walka ze Sejmem będzie stanowcza i bezwzględna.

Najsilniejszym tego wyrazem jest ten ustęp artykułu, w którym Marszałek Piłsudski oświadcza, że nie pozwoli na zebranie się Trybunału Stanu w sprawie ministra Czechowicza. Z drugiej strony Marszałek Piłsudski w sposób niedwuznaczny oskarża byłych i obecnych posłów sejmowych o korupcję, co niewątpliwie spotka się z dużą reakcją ze strony Sejmu.

Forma przemówienia Marszałka Piłsudskiego nie była niespodzianką. Jak oblicza jeden z organów endeckich, Marszałek Piłsudski użył pewnego szczególnie drastycznego wyrażenia ogółem w 30 miejscach.

Najsilniej występuje przeciwko formie prasa endecka. „Gazeta Warszawska“ została skonfiskowana.

„Kurjer Warszawski“ pisze: „My ze swej strony w całej trosce o dobro publiczne wyrazić możemy tylko przekonanie, że

tego rodzaju bezprzykładnie jaskrawe w treści i formie wystąpienia działaczów, zajmujących czołowe stanowiska w hierarchji państwowej, muszą wszędzie wywołać efekt bardzo ujemny“.

Jak można wnosić, na tle artykułu Marszałka wywiąże się w najbliższych dniach bardzo zacięta i ostra polemika.

Przesilenie gabinetowe

rozwiązane będzie w najbliższych dniach.

Warszawa. (j. — telef.) W dniu wczorajszym p. premjer Bartel udał się w godzinach popołudniowych do gmachu Gener. Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

W dniu dzisiejszym wraca p. Prezydent Rzpltej ze Spały, tak, że według zapewnień ze źródeł poinfor. spodziewać się należy w dniach najbliższych przesilenia gabinetowego. Twierdzenie to jest tem słuszniejsze, że oświadczenie Marszałka Piłsudskiego w sposób zupełnie niedwuznaczny wyjaśniło sytuację.

Chaplin kręci nowy film.

Co mówi znakomity artysta o nowym filmie „City Lights“.

(xy) Paryskiemu sprawozdawcy tygodnika „Pour vous“ udało się uzyskać interwiew z słynnym artystą filmowym Charlie Chaplinem, który przebywa obecnie w Hollywood i pracuje nad nowym filmem. Film ten nosi nazwę „City Lights“ („Miasto Światła“). O tym filmie, w którym Chaplin gra główną rolę, wyraził się Charlie Chaplin następująco:

Rozgrywa się on w nieokreślonem wielkiem mieście. Może to być Paryż, Nowy Jork, Londyn. Zewnętrzny mój wygląd nie ulegnie żadnej zmianie: melonik, buciki, laseczka trzcinowa, stary żakiet i — głupia twarz. Kręcimy film już od miesiąca. Wszystkie wnętrza są gotowe. Przed jesienią film nie będzie gotów. Jest to prosta historja: Charlie jest znanym włóczęgą. Ludzie śmieją się z niego na ulicy. Dzieci płatają mu figle. Wszyscy uważają go za komicznego. Pewnego wieczora spotyka na ulicy ślepą kwiaciarkę. Przyjęty litością, przemawia do niej i kupuje od niej kilka kwiatów. Następnego dnia kupuje znów kwiaty. Wraca do niej codziennie. Pozbawia się nawet jedzenia, aby kupić od niej kwiaty. Dziewczyna odnosi się do niego poważnie. Po raz pierwszy bowiem w życiu znalazł się ktoś, kto się nią zainteresował. Bo ona go nie widzi, jest ślepa. On jest szczęśliwy. Każdego wieczora odprowadza ją do drzwi jej domu. Między ślepą blondynką a groteskowym człowiekiem wykwita czysta, kryształowa miłość. Ona uważa go za bogatego. Czyż nie ma on laski i melonika? On pracuje, chce dać ją zoperować. Zaoszczędza pieniądze, aby móc zapłacić operację. Operacja udaje się. Dziewczyna odzyskuje wzrok. Co za szczęście! I wtedy staje się rzecz tragiczna. Ujrzawszy go, dziewczyna wybucha śmiechem. Nie może uwierzyć, aby ten komiczny kłown był jej wymarzonym księciem — wybawicielem. Wszystko stracone dla biednego Charlie. Piękny sen przepadł. I Charlie idzie swoją własną drogą, jasno oświetloną, szeroką ulicą wielkiego „miasta światła“.

W roli ślepej dziewczyny wystąpi nowa, nieznana dotąd artystka filmowa, którą Charlie Chaplin spotkał na matchu bokserskim. Pochodzi ona z poważnej rodziny w Chicago. Chaplinowi podobał się niezwykle głęboki i wymowny wyraz jej błękitnych oczu. Chaplin zwrócił się do niej z propozycją, aby odegrała rolę ślepej dziewczyny. Spotkał się z jej zgodą i oto gra obecnie po raz pierwszy w wielkim filmie.

Greta Garbo 1628 Zniżki ważne na 1-szy i ostatni seans. osiągnęła rekord powodzenia w filmie DAMA z LOŻY Nr. 13 w APOLLO

Zbrojenia niemieckie.

Paryż (AW). W lewicowym organie „Oeuvre“ znany pacyfista niemiecki profesor Foerster odpowiadając na kłamliwy artykuł b. min. Reichswehry Geslera, jakoby Niemcy były usposobione pokojowo stwierdza, że przemysł niemiecki produkuje wozy na kołach gumowych, które mogą być łatwo obrócone w czołgi po dokonaniu drobnych przeróbek. Jedna z wielkich fabryk niemieckich produkuje tysiącami wielkie stalowe płyty używane do samochodów pancernych armji lądowej. Fabrykuje się pociski wielkich kalibrów dla ciężkiej artylerji. Niesłychany jest również rozrost fabrykacji samolotów handlowych i wojskowych, oraz produkcji materjałów wybuchowych i gazów trujących.

Olbrzymie straty w sadownictwie

wskutek silnych przymrozków.

Warszawa (AW). W wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera“ oświadczył dyr. Wydziału sądownictwa w Centr. Tow. Roln. p. Pietrzak, że ciepłe, słoneczne południa i nocne przymrozki, które uratowały Polskę od klęski powodzi, spowodowały jednocześnie olbrzymie straty w sadownictwie polskiem. Wedle obliczeń fachowych Polska w r. ub. liczyła około 34 milj. drzew owocowych. Połowa tego, a więc jakieś 15 miljonów zmarzła doszczętnie. Najwięcej ucierpiały grusze, dalej czereśnie, wreszcie śliwy. Jabłonie okazały się najbardziej oporne. Zaleszczyki dotknęła prawdziwa katastrofa. Wedle przybliżonych danych straty w samych warzywach przekraczają tam pół miljarda zł.

Tragiczny wypadek lwowianki

na dworcu kolejowym w Krakowie.

Warszawa. (j. — telef.) Pochodząca ze Lwowa Małgorzata Kotarbówna, czekała w Krakowie na pociąg, którym miał przybyć jej narzeczony. Gdy pociąg wjechał na dworzec, Kotarbówna, śpiesząc na powitanie narzeczonego, wpadła pod lokomotywę, która odcięła jej obie nogi powyżej podudzia. Nieszczęśliwą dziewczynę prawie konającą odwieziono do szpitala.

Z trzeciej Sekcji.

PŁAĆ SZPERKĘ!...

Już jakoś tak się we Lwowie przyjęło, że żaden dozorca nie wpuści lokatora po dziesiątej do kamienicy, o ile ten nie zapłaci szpery. Z drugiej strony niema we Lwowie ani jednego lokatora, który chętnie płaci szperę. Każdy uważa, że ma prawo wejść do swego mieszkania, kiedy mu się żywnie podoba. Zupełnie bezpłatnie. Dlaczego w kamienicy mają być uprzywilejowane tylko dwie partje. Pan gospodarz i pan dozorca. Ani jeden, ani drugi nie płacą szpery. Mają własne klucze od bramy i mogą w ciągu nocy 100 razy wychodzić i wchodzić. A niby chroniony przez specjalną ustawę lokator, mimo, że należy do wszystkich stowarzyszeń, mimo, że płaci regularnie wkładki i co tygodnia biega na kilkanaście zgromadzeń i posiedzeń walnych i niewalnych, zwyczajnych, nadzwyczajnych i protestacyjnych, mimo, że nchwala codziennie petycje, rezolucje i deklaracje, mimo, że co kilka tygodni wysyła deputacje do magistratu, województwa, ministerstwa, Sejmu itd. — mimo wszystkie obiecanki i solidne przyrzeczenia ze strony wszystkich miarodajnych czynników — niema nasz biedny lokator najmniejszych praw. Musi szperę płacić. Chociaż żadna ustawa o takim podatku lokatorskim nie wspomina.

Z tego też powodu przychodzi na tle płacenia szpery do ustawicznych zatargów. Epilogiem ich jest sala rozpraw sekcji trzeciej. Dziś właśnie toczy się tu taka sprawa. Oskarżoną jest lokatorka Aniela Czosnykowska o pobicie dozorczyni Magdaleny Lubińskiej. Za to, że ta ostatnia przyszła się do pani lokatorki upomnieć o zapłacenie długu za szperę. Aż dwie odbyły się w tej mierze rozprawy. Obie strony zmobilizowały świadków. Na pierwszy ogień poszli świadkowie oskarżonej. I 26-letnia Helena Mozolek i Michał Cichoń. Cichoń słyszał wyraźnie, że właśnie poszkodowana dozorczyni wyzywała biedną lokatorkę i widział dokładnie, jak biła ją miotłą po plecach. Oskarżona była przez cały czas zajścia grzeczna jak baranek.

Adwokat oskarżonej tryumfująco patrzy w stronę swego przeciwnika. Wyrok uwalniający zdawał się być pewny. Niestety, przeliczył się. W szranki sądowe wmaszerowała grupa świadków obciążających. Wszyscy mieszkają przy ul. Bocznej Pełtewnej 1.

Najbardziej kruszy kopje w obronie „nieszczęśliwej, pobitej dozorczyni“ świadek Marja Hilkin, 35-letnia bardzo chuda wdowa, w czarnym płaszczu, kapeluszu i nowiuteńkich kaloszach. Nawet po złożeniu zeznań uwija się żywo po sali. Przystępuje od jednego świadka do drugiego, każdemu ma coś ważnego do powiedzenia. Tak długo, aż ją zniecierpliwiony sędzia wyrzuca ze sali.

Rozumie się, że mąż pani dozorczyni, Roman Lubiński swemi zeznaniami nie poprawia sytuacji oskarżonej. Opowiada szeroko jakto Czosnykowska nigdy nie płaci szpery. Na pierwszego solennie obiecała oddać za szperę. Mimo, że już było 10 dni po pierwszym, ani śniło się jej płacić. „Żona moja poszła się upomnieć. Patrzę — Czosnykowska stoi ze szczotką i sztylem wali moją żonę w moich oczach“. Fajnych mamy lokatorów, panie sędzio, żeby moje wrogi mieli takich“.

Na sam koniec przychodzi najlepszy świadek. Pani dozorczyni Magdalena Lubińska.

— Panie radco — ja do niej grzecznie, jak do piskłęcia. Powiadam, że jak mi nie zapłaci zaraz, to pójdę na nią na skargę do komisarjatu, a ona gada do mnie — z przeproszeniem pana radcy, że ja mogę ją razem z całym komisarjatem... Pan radca wie, co. Po tych słowach chap za szczotkę z długim drążkiem. Zaczęła mnie walić. Wywijała nią, jak żołnierz na wojnie... Mąż mój złapał za szczotkę i powiedział jej zaraz, że pójdziemy teraz służbową drogą do sądu...

Sędzia: Co pani żąda za ból?

Dozorczyni Lubińska: Ja się zdaję, proszę pana radcy, na Sąd...

Sędzia: Pani musi sama policzyć, bo inaczej nie nie przyznam...

Lubińska: Za ból rachuję 15 zł., a za doktora 3 zł....

Oskarżona Czosnykowska: Panie radco, ja nic nie winna. Tylko ona sama. Ciągle przemawiała się ze mną: Pokaż! pokaż! — Tak długo, aż jej pokazałam...

— Ładne kolejarze — przerywa jej Lubińska. — Panie radco, proszę mieć wzgląd na to, że ja byłabym już miała dziś 9 dzieci. Ale umarły...

Sprawa dobiega końca. Sędzia ogłasza wyrok. Czosnykowska ma zapłacić 9 złotych grzywny, a Lubińskiej za ból 10 zł. Ewentualnie ma prawo odsiedzieć 3 dni w areszcie.

Na twarzy dozorczyni maluje się żywe rozczarowanie. Była przekonana, że Czosnykowska dostanie conajmniej 3 miesiące ciężkiego więzienia, z postem raz na tydzień. — Również pan dozorca jest widocznie przygnębiony. Tak łagodne wyroki na lokatorów pod kopać gotowe całkowicie autorytet dozorcy domu wobec niesfornych rzesz lokatorów.

ROFI.

Dodatkowe ulgi kolejowe

dla wycieczek szkolnych na powszechną wystawę krajową.

Prócz przyznanej już zniżki kolejowej w wysokości 2/3 taryfy normalnej dla wycieczek młodzieży szkolnej na P. W. K. w składzie conajmniej 10 osób, wycieczki szkolne, udające się na P. W. K. z odległości przewyższającej 700 klm., płacą tylko za 700 klm.

Tak więc np. wycieczki szkolne z Tarnopola, odległego od Poznania o 900 klm. płacić będą 1/3 taryfy normalnej tylko od 700 kilometrów.

W ministerstwie komunikacji odbywają się konferencje, aby tę ulgę rozszerzyć również na wycieczki zbiorowe dorosłych.

Zapiski.

UKAZAŁ SIĘ NR. 2—3 MIESIĘCZNIKA „MORZE“, jako numer specjalny polsko-szwedzki, niezwykle bogato ilustrowany i zawierający około 35 kolumn tekstu polskiego i takąż ilość tekstu szwedzkiego, ogółem numer wraz z ilustracjami ma 120 stron. Na treść złożyły się następujące prace: 1) Autograf Pana Ministra Przemysłu i Handlu Inż. E. Kwiatkowskiego, skreślony specjalnie do polsko-szwedzkiego numeru „Morza“, 2) Poseł Szwecji w Polsce o numerze polsko-szwedzkim „Morze“. 3) Liga Morska i Rzeczna — A. Uziembło. 4) Bałtyk a Polska — T. Nosowicza. 5) Flota Handlowa Polski — H. Pistla. 6) Inwestycje w porcie gdyńskim — Inż. St. Łęgowskiego. 7) Port Gdański — Gustawa Obracaja. 8) Stan obecny a przyszłość polskiego rybactwa morskiego - St. Jarockiego. 9) Szwecja — Zdzisława Dębickiego. 10) Wymiana handlowa między Szwecją a Polską — Gunnarda Bolendera. 11) Polsko-szwedzkie stosunki handlowe — M. Turskiego. 12) Polskie zagłębie hutniczo - górnicze, a Szwecja — W. Olszewicza 13) Zakopane w Polsce — F. Henrikssona. 14) Stosunki polityczne polsko - szwedzkie przez pryzmat wieku — Dr. Jana Rozwadowskiego. 15) Szwecja (szkic fizjograficzny) — Pr. P. Ordyńskiego. Oraz cały szereg innych prac.

W dodatku „PIONIER KOLONJALNY“ znajdujemy między innemi: 1) Linja rozwojowa nowoczesnej emigracji polskiej — G. Z. 2) Wykorzystanie dla celów naukowych pracy instruktorów szkolnych w naszych środowiskach emigracyjnych — Dr. T. Jaczewski. 3) Ekspedycja do Angoli — Fr. Łyp. 4) Afryka francuska — Inż. J. Oksza - Grabowski. 5) Bogaty przegląd kolonjalny i kronika kolonjalna.

Wielki ten numer „Morza“ zawiera 114 ilustracyj i rysunków w tekście.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

„Kopernik“ „Marysienka“ Dziś Premiera 2 szlagiery 20 akt. „ZAGADKA JEDNEJ NOCY“ i „W PORYWIE ZMYSŁÓW“ W główn. rolach: KATHE NAGY, VIVIAN GIBSON, EWELYN BRENT, ADOLF MENJOU Sensac.-erotyczne przygody trójkąta małżeńsk. 18578

Wyrok na artystkę Gorczyńską.

Epilog głośnej afery.

Warszawa. (j. — telef.) Dzisiaj późną nocą zakończył swoje obrady sąd koleżeński zw. Art. Scen Pol., w sprawie przeciwko artystce Gorczyńskiej. Sprawa datuje się od głośnego w Warszawie wydarzenia, jakie spotkało p. Marję Gorczyńską, artystkę Teatrów miejskich, ze strony niejakiego dyrektora S. Dyrektor ów korzystając z pośrednictwa niejakiej Chaji Kociak, przybył do mieszkania p. Gorczyńskiej z kwiatami i cukrami, oświadczył się jej ze swymi afektami i wychodząc, zostawił na stoliku 3000 zł. Podczas tej sceny za kotarą stał — jak później stwierdzono — p. Suchonek, oraz mąż p. Gorczyńskiej, p. Lindner. Po opuszczeniu mieszkania przez dyrektora S., wszyscy troje uradzili przesłać otrzymane czekoladki „Domowi Sierót“, a pieniądze przeznaczyć na cel dobroczynny, o całem zaś zajściu zawiadomić jeden z popularnych w Warszawie dzienników. Dziennik ten urządził na swoich szpaltach na temat tego zajścia wielką ankietę na temat obyczajności przed trybunałem opinji publicznej. W ankiecie wzięli udział komedjopisarz Kiedrzyński i Halina Rapacka.

Całe to zajście wywołało w Warszawie duże oburzenie, tak, że ZASP. zakazał swoim członkom brania udziału w ankiecie prasowej na ten temat i odrzucił ofiarę p. Gorczyńskiej w formie 1000 zł., a równocześnie wystąpił przeciw niej na drodze dyscyplinarnej.

Wczoraj cała sprawa zakończona została wyrokiem, który brzmi: „Pani Marja Gorczyńska zostaje wyrokiem sądu koleżeńskiego zawieszona w prawach członka ZASP-u na 1 rok. Znaczy to, że po ukończeniu obecnego kontraktu z Teatrami miejskimi p. Gorczyńska nie będzie mogła występować w żadnym z teatrów polskich aż do przywrócenia jej praw członka związku. Motywy wyroku podane zostaną przez ZASP prasie za pośrednictwem komunikatu.

ZADANIA MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI DZIENNIKARZY.

Praga (Pat). Prezydent Masaryk przyjął na audjencji delegacje Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. Prezes Federacji Bernhard powitał prezydenta Masaryka i pokrótce przedstawił mu zadania, jakiemi Federacja się obecnie zajmuje i próby, przy pomocy których stara się na forum międzynarodowem podnieść międzynarodową moralność dziennikarską i zapewnić prawne podstawy dla należytego uregulowania stosunków prawnych i materjalnych wśród dziennikarzy. Audjencja trwała około godziny. W żywej rozmowie poruszono szereg tematów dotyczących prasy. Po audjencji wydział wykonawczy Federacji rozpoczął dalsze obrady nad kwestją zorganizowania Międzynarodowego Honorowego Sądu dziennikarskiego.

Praga (Pat). Komitet Międzynarodowej Federacji dziennikarzy postanowił powołać do życia trybunał generalny dla spraw zawodowych. Na zebraniu wrześniowem Federacji omówione będą szczegóły związane z utworzeniem trybunału.

REWIZJA PROCESU NIEWINNIE STRACONEGO JAKUBOWSKIEGO.

Berlin (Pat). „Berl. Tageblatt“ i „Voss. Ztg.“ donoszą, że rewizja procesu niewinnie straconego Jakubowskiego, która ma się rozpocząć w najbliższych dniach, będzie miała charakter olbrzymiej rozprawy, do której władze wezwały 128 świadków i 4 rzeczoznawców. W nowym procesie dawni świadkowie z pierwszego procesu Jakubowskiego, w którego wyniku skazano oskarżonego na śmierć, mianowicie August i Fryc Nogens oskarżeni są o dokonanie morderstwa na kilkuletniem dziecku swej siostry a narzeczonej Jakubowskiego. Matka obu oskarżonych, którą prokurator w pierwszym procesie scharakteryzował jako osobę godną najwyższego szacunku, obecnie oskarżona jest o współudział w tem morderstwie, tudzież o krzywoprzysiestwo. W nowym akcie oskarżenia Jakubowski wymieniany jest jednak jako współuczestnik owego morderstwa i oskarżony o to, że brał udział w przygotowaniach i że stał na warcie w czasie gdy August i Fryc Nogonsowie mordowali dziecko.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 8. kwietnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8.91 i pół zł.

Ruch pociągów.

Lwów. (AW) Jak informuje Urząd ruchu pociągi w dn. 8 bm. przybywają normalnie z opóźnieniem do pół godziny.

Kupuj towary krajowe

Rozmaitości ze świata.

WIELKA NAGRODA PARYSKIEJ AKADEMJI SPORTOWEJ. Na plenarnem posiedzeniu paryskiej Akademji Sportowej rozstrzygana była emocjonująca cały świat sportowy kwestja przyznania Wielkiej Nagrody akademickiej, wynoszącej 25 000 franków (z fundacji Henri Deutsh de la Meurthe), a nadto nagrody za działalność w zakresie atletyki kobiecej i wreszcie złotych medali akademickich. Zgodnie z przedstawieniem specjalnie powołanej Komisji postanowiła Akademja przyznać Wielką nagrodę 25.000 franków hiszpańskiemu inżynierowi De la Cierva, którego pomysły chwytów czynią — zdaniem Komisji — zadość wszystkim trzem warunkom, wymienionym w statucie fundacji: odpowiadają przepisom sportowym, są naukowe i umoralniające. Wielka Nagroda za atletykę kobiecą przyznana została pannie Andree Joly, championce Olimpjady w dziale artystycznego sportu łyżwiarskiego na rok 1928. Medale złote otrzymali: za sporty atletyczne — ekipa francuska, która zdobyła w 1928 cross country, Pięciu Narodów, zaś za sporty mechaniczne — automobilista Louis Chiron. Medal złoty specjalny dla sekcji atletycznej przyznany został Robertowi Salarnier, stałemu zwycięzcy w grze hockeya. Pięknym gestem zakończyła Akademja swoje rozdawnictwo tegoroczne złotych medali, przyznając je, jako uczczenie pamięci, komendantowi Guilbaud, komendantowi de Couverville, podróżnikowi Amundsenowi, jego współpracownikowi Dietrichsonowi, — oraz mechanikom Braz i Vallette, którzy zginęli podczas lotu ku Svalbard na hydroplanie francuskim.

CO NIEMCY CZYTAJĄ? Z racji odbytego świeżo w Niemczech „Dnia Książki“ krążyło mnóstwo ciekawych kwestjonarjuszy. Największe zainteresowanie budziła sprawa poczytności autorów. Otóż okazało się, że z pomiędzy utworów tłumaczonych największą poczytnością cieszą się w Niemczech powieści detektywne Edgara Wallace'a, który pod tym względem pobił z kretesem wszechwładnie panującego do niedawna na rynku księgarskim niemieckim Londona. Przyznać trzeba, że nie świadczy to szczególnie o rozwoju smaku literackiego wśród czytelników niemieckich. Na polu twórczości niemieckiej oryginalnej najpopularniejszym okazał się Remarque dzięki rozchwytywanemu wręcz dziełu swojemu: „Im Westen Nichs Neues“ (Na Zachodzie nic nowego). Wzrosło też znacznie zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju monografje, powieści biograficzne i szkice historyczne. Chłopcy, którzy dawniej interesowali się opowieściami o bohaterskich czynach żołnierzy i marynarzy, żądają teraz wyłącznie opowiadań z życia i przygód lotników. Większość księgarzy zaznacza, że drukuje się i wydaje tak wiele książek, iż publiczność, zanim zdecyduje się na kupno, pilnie wertuje oceny i krytyki, wskutek tego znaczenie i wpływ sprawozdań nieskończenie wzrosły w Niemczech.

Schmoll Pasta W KOLORZE CZARNYM, — BIAŁYM, ŻÓŁTYM — i BRONZOWYM. 17240

KONFLIKT W RZĄDZIE BUŁGARSKIM.

Sofja (Pat). Pisma podają, że w łonie gabinetu wybuchł niespodziewanie konflikt, który omal nie spowodował przesilenia rządowego. Bezpośrednią przyczyną konfliktu był projekt reorganizacji administracji kolejowej, według planu przewidzianego przez Komitet finansowy Ligi Narodów. W związku z tym projektem minister komunikacji Mazzarow złożył prośbę o dymisję, którą zgodził się wycofać dopiero w ostatniej chwili.

Skon sprawcy mordu w Baranowiczach.

Baranowicze (Pat). Sprawca zabójstwa w Baranowiczach Apanacewicz zmarł w sobotę o godz. 10 rano na atak sercowy w szpitalu miejscowym, gdzie znajdował się od chwili aresztowania go po zabójstwie przez władze sądowe.

Śmierć Apanacewicza poprzedziły od samego rana silne ataki sercowe, wywołane ostatniemi wydarzeniami. Śmierć nastąpiła w obecności lekarzy szpitalnych oraz władz sądowych.

NADESŁANE.

Roentgenolog Dr. Tytus Vrabetz b. prymarjusz szpitala państwowego, — ordynuje stale osobiście — Lwów, Piekarska 1 1593 Telefon 1-97.

TOFFI KARMELKI ŚMIETANKOWE E. WEDEL. 1493

PRZESTROGA.

Ostrzegam przed wpłacaniem jakichkolwiek kwot na moje konto do rąk **Lipego Eskreisa**, który nie jest więcej moim agentem, lub do rąk **Elsiga Schelnera**, przeciw którym wystąpiłem w drodze karnej. 17998 **Israel Kandyman.**

Kronika bieżąca.

9 KWIETNIA - **WTOREK**

rz. kat.: Marji Eg.;
gr. kat.: Matrony G.

Temperatura w dnin 8-go kwietnia o godzinie 8-mej rano: + 1° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Poniedziałek, g. 16'30: Powrót taty.
Poniedziałek. g. 19'30: R. H. Inżynier.
Wtorek: Carewicz.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek: Kwadratura koła.
Wtorek: Kwadratura koła.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA. Wtorek 9. kwietnia: XVII. Koncert mistrzowski — Artur Rubinstein, pianista.

Piątek 12. kwietnia: Rafał Schermann — Odczyt na temat: „Miłość i zbrodnia w grafologji“ z obrazami świetlnemi. 1606

KINOTEATRY.

APOLLO: Dama z loży nr. 13
CHIMERA: Skrzydła.
CASINO: Biała sonata.
COLOSSEUM: Król Doug I.
FATAMORGANA: Dzikuska.
GRAŻYNA: Wieża miłości.
KOPERNIK: W porywie zmysłów.
LUNA: W otwarte karty.
MARYSIEŃKA: W porywie zmysłów.
OAZA: Looping the loop.
PALACE: Tancerka z Moskwy.
PAN: Cienie haremu.
PASAŻ: Prawo szpady i krwi.
PROMIEŃ: Świat w płomieniach.
UCIECHA: Ostatni carowie.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO na bieżący tydzień: W czwartek dnia 11 kwietnia b. r. Początek o godzinie 20-tej. Kwartet. Wykonawcy: Prof. Dr. M. Bauer 1-e skrzypce, Z. Prives 2-gie skrzypce, H. Pollak — altówka, Prof. A. Schmar — wiolonczela. — Bilety do nabycia w Sekretarjacie.

LOSOWANIE WKŁADEK W GALICYJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE. Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości, **iż dnia 5. kwietnia 1929 odbyło się w obecności Komisarza rządowego, w sali posiedzeń Dyrekcji kwartalne losowanie premjowych książeczek wkładkowych.** W losowaniu brały udział te książeczki, na które przez 12 bezpośrednio po sobie następujących miesiecy, uskuteczniano każdego miesiąca — bez podejmowania z nich w tym czasie jakiejkolwiek kwoty — wkładki po zł. 10—20, albo 20—50, albo zł. 50—100, albo po zł. 100 i wyżej.

Premie uzyskały książeczki wkładkowe:
Nr. 227000, 227081 i 227211, każda po zł. 50.
Nr. 227112, 227205, każda po zł. 100.
Nr. 227165 zł. 200.
Nr. 227223 zł. 300.

Kwoty te zostały już dopisane jako wkładki na odnośnych kontach wkładkowych, a zostaną uwidocznione w książeczkach za przedłożeniem tychże w Kasie. Następne losowanie odbędzie się w pierwszych dniach lipca br.

„KWADRATURA KOŁA“, satyra na tle stosunków panujących w „raju bolszewickim“ pióra Walentina Katajewa, jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy rosyjskich, wobec sukcesu osiągniętego na premjerze w Teatrze Małym, grana będzie dziś, jutro i w dni następne..

„POWRÓT TATY“ przepiękna mickiewiczowska ballada, przerobiona na czasującą bajkę przez B Hertza i W. Tatarkiewiczównę, grana będzie dziś popołudniu o g. 16'30 po cenach zniżonych.

JADWIGA DĘBICKA w „Cyganerji“. — Dyrekcji teatrów miejskich udało się pozyskać znakomitą artystkę operową p. Jadwigę Dębicką jeszcze na jeden występ, który się odbędzie w środę 10 bm. Nieocenione zalety wrodzone jak: prześliczny głos, niezwykła muzykalność, wielka siła dramatyczna i przepiękna aparycja, jakie świetna ta artystka jednoczy w sobie. na pierwszym jej występie w „Traviacie“ wywołały zachwyt wśród publiczności lwowskiej. P. Dębicka pożegna się ze Lwowem w operze G. Puccini'ego „Cyganerja“.

JUBILEUSZ ARTYSTKI OPERY LWOWSKIEJ. P. Franciszka Ostrowska, artystka opery lwowskiej obchodzić będzie w sobotę 13 bm. na scenie Teatru Wielkiego 30-lecie swej pracy artystycznej, którą poświęciła wyłącznie scenie lwowskiej. Jubilatka wystąpi w operze A. Ponchielli'ego „Gioconda“.

ŚLUB p. Heleny Jartnerównej z p. Dawidem Schönfeldem odbył się w Tarnowie dnia 31. marca br. 18594

ZE ŚWIATA ARTYSTYCZNEGO. W mieście naszem bawi od kilku dni znany i ceniony artysta malarz, Marek Mezdrycz. Działalności jego poświęcimy obszerniejsze uwagi w jednym z najbliższych numerów.

PODATEK DROGOWY. Lwowskie Stowarzyszenie Kupców komunikuje, że w sprawie powyższego podatku należy się zgłosić w likwidaturze Magistratu wraz z świadectwem przemysłowem za rok 1928 i doręczonym nakazem płatniczym, a likwidatura bezzwłocznie zrektyfikuje wymiar w ten sposób, że obliczy 15 proc. od zasadniczej ceny świadectwa (np. przy III. kat. od 55 zł., przy II. kat. od 330 zł. itd.) i tylko tę kwotę należy uiścić. Wobec tego wszelkie w tym względzie rekursy są zbyteczne.

† **JAN PICHLER,** kierownik warsztatów Miejskich Zakładów Elektrycznych, założyciel, członek honorowy i pierwszy prezes „Lwow. Tow. hodowców gołębi rasowych i pocztowych“, zmarł dnia 7. kwietnia br. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 9. kwietnia br. o godzinie 16.30 popołudniu z domu żałoby ul. Droga Wulecka 58 na cmentarz Janowski, o czem swoich członków zawiadamia Wydział „Lwów. Tow. hodowców gołębi rasowych i pocztowych“.

(d) **CO TO ZNACZY?** Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Bartosza Głowackiego 10 targnęła się na swe życie Zofja Rzucajło, licząca 24 lata. Napiła się ona jodyny i przecięła sobie żyły u rąk. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala powsz.. Powód zamachu samobójczego nieznany. — Wiadomość tę podaje dzisiejszy „Dziennik Lwowski“. Inne pisma nie wspominają o tym wypadku, gdyż nie zostały o nim poinformowane ze strony Biura prasowego Starostwa grodzkiego.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO WE LWOWIE. W dniu 26 marca b. r. odbyło się w lokalu towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5a I. p. Walne Zgromadzenie P. T. P. pod przewodnictwem prezesa Adolfa Czerwińskiego. Po przedstawieniu przez wiceprezesa prof. dra R. Longchamps'a sprawozdania z działalności Wydziału P. T. P. za rok 1928, uchwalono jednomyślnie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie Wydziałowi absolutorjum z działalności za rok 1928. Następnie zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1929. W miejsce ustępującego w r. 1929 prezesa i członków Wydziału wybrano przez aklamację prezesem w dalszym ciągu prezesa Sądu apelacyjnego Adolfa Czerwińskiego, do Wydziału zaś pp.: dra W. Hamerskiego, prok. T. Malinę, dra Aleksanda Małaczyńskiego, dyr. Józefa Münza, doc. dra K. Przybyłowskiego, dra J Skwarczyńskiego i dra A. Gałuszkę. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: St. Hołuba, dra A. Lozińskiego i dra I. Weina. Po ułożeniu programu pracy na rok 1929 prezes zamknął obrady.

NA RODZINĘ SIEROCĄ. Pod protektoratem wojewodziny Zofji hr. Gołuchowskiej odbędzie się dnia 15 bm. (poniedziałek) w Teatrze Wielkim o godz. 7.30 wieczór artystyczny na cele „Rodziny Sierocej“. W programie jednoaktowa sztuka p. Beaty Obertyńskiej, umyślnie na ten cel napisana, oraz fantastyczna pantomina pt. „Półdjable weneckie“ z prologiem pióra p. Zygmunta Lityńskiego.

Blizki sercom Lwowian los sierot po obrońcach Lwowa, powinien wzbudzić zainteresowanie dla tego wieczoru. Serdecznem poparciem wysiłków Komitetu i licznem jawieniem się w Teatrze dopomoże publiczność lwowska Zakładom „Rodziny Sierocej“ w ciężkich warunkach z jakimi walczyć muszą. Bilety do nabycia w sklepie „Rodziny Sierocej“ „Delice“ plac Marjacki 10.

WALNE ZEBRANIE „RODZINY WOJSKOWEJ“. W dniu 12 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu Baonu Sanitarnego 6. (koszary Jabłonowskich 5) Walne Zebranie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ Koło lwowskie, na które Zarząd Koła zaprasza wszystkie PP. Członkinie.

(d) **ZBITA SZYBA.** W kawiarni „Roma“ nieznani narazie szoferzy wybili dużą szybę wystawową. Szkoda wynosi 2000 zł.

(d) **OSZUŚCI ULICZNI.** Wasyl Buryj z Berdychowa, przechodząc przez plac Solskich od nieznanych osobników kupił dwie złote obrączki, wartości 35 zł. Później Buryj przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż obrączki te były mosiężne.

(d) **CZYJA UPRZĄŻ?** Policja na ul. przy aresztowała Maksa Meiselsa, który niósł w worku: 4 pary zupełnie nowych uprzęży na konie, dwie pary naszyjników, dwie pary kantarów, 4 pary krzyżaków lejcowych i około kilogram przędzy lnianej. Meisels nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień co do pochodzenia tych przedmiotów, które policja zakwestjonowała. Interesowane osoby mogą rozpoznawać swoją własność w wydziale śledczym policji państw. przy ul Kazimierzowskiej 30.

(d) **EPIZOD Z RESTAURACJI.** W realności przy ul. Janowskiej 14, mieści się restauracja Markusa Tewla. Tam zjawili się dwaj przyjaciele: Józef Puszka i Jan Kapuściak. Gdy zabawiali się przy piwie, nagle Puszka wyjął z kieszeni rewolwer i naładował go nabojami. O tem obecni zawiadomili policję, która Puszkę i Kapuściaka aresztowała, przyczem rewolwer z nabojami zakwestjonowała. W jakim celu Puszka naładował rewolwer, tego nie stwierdzono.

(d) **CZYJA GARDEROBA?** Odnośnie do wiadomości policyjnej, podanej onegdaj przez nas, dowiadujemy się, że p. Izrael Beer, u którego policja zakwestjonowała garderobę, nie jest blatnikiem, lecz poważnym kupcem, prowadzącym od lat 30 w tem samem miejscu przy ul. Owocowej 4 sklep konfekcyjny ubrań męskich. Beer padł ofiarą fałszywego donosu, gdyż garderoba, znaleziona w jego mieszkaniu, była wyłączną własnością jego synów, Zygmunta i Bernarda. — Wskutek tego policja natychmiast wydała p. Beerowi wszystkie rzeczy z powrotem, jakie u niego zakwestjonowała.

(d) **POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ.** Na ul. Leona Sapiehy u wylotu do ul. Gródeckiej wóz tramwajowy linji „1“ potrącił niejakiego Paszkowa. Doznał on licznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

Pensjonaty! Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo“ poleca: kołdry 18 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 1074

(d) **UCIEKLI W NIEZNANYM KIERUNKU.** Z domu rodzicielskiego w Zboiskach pod Lwowem zbiegł Henryk Pluciński, liczący lat 9, a z Radymna Br. Marciak, liczący 18 lat, uczeń 8 klasy gimn. w Jarosławiu. Za oboma zbiegami policja zarządziła poszukiwania.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała: Walerję Wójcik, rejestr. prostytutkę, za uchylanie się od wizyty lekarskiej; Kaz. Romanowskiego, Charytona Grzybalskiego i Aleks. Zamczałę za włóczęgostwo; Jędrzeja Horbacza i Iwana Milczanowskiego za wywołanie awantury na ul. Czarnieckiego; Ozjasza Nadla recte Brandesa za oszustwo:

Zofję Murzyniec i Marję Jachniak, rejestrowane prostytutki, Mieczysława Piechowicza i Teofila Oczka za opilstwo; oraz Michała Belczarskiego, poszukiwanego przez wydział śledczy.

Dumny jest ten, kto może poszczycić się posiadaniem oryg. fotografji, wykonanej w atel. fotograficz. „VENUS“, Romanowicza 11, tel. 38 08. 1569

AWANTURY SZOFERSKIE. Odnośnie do naszych wiadomości policyjnych, zamieszczonych pod tytułami „Awantury szoferskie obok hotelu „George'a“ i „Napad trzech szoferów“, na podstawie ustawy prasowej otrzymaliśmy następujące sprostowanie: „Niepraw dą jest, jakoby ubiegłego wtorku wieczorem szofer Karol Holzschuh i tegoż brat Bronisław, spowodowali awanturę przy ul. Sienkie wicza, w ten sposób, że we trójkę napadli na przechodzących tamtedy dwóch właścicieli au todorożek oraz jakoby powyżej wymienieni odgrażali się zabiciem odnośnych właścicieli autodorożek, nieprawdą jest dalej, jakoby na stanowisku obok hotelu „George'a“ bracia Holzschuhowie przewodzili w robieniu awantur, krzyków, bijatyk i kradzieży. Prawdą natomiast jest, że ani Karol, ani Bronisław Holz schuh nie spowodowali żadnej awantury przy ul. Siekiewicza, że nie napadli na żadnych właścicieli autodorożek, oraz nie odgrażali się nigdy nikomu przebiciem. Prawdą jest dalej że Karol i Bronisław Holzschuhowie są właścicielami autodorożek, że zachowują się na placu obok hotelu „George'a“, gdzie mieści się od kilku lat ich stanowisko, zupełnie spokojnie, i nie dopuszczają się tam żadnych awantur, nie wyprawiają krzyków, ani nie popełnili igdy żadnych kradzieży, a zatem nie niepokoją ani przechodniów, ani też gości, zajeżdżających do hotelu „George'a“. — Karol Holzschuh, Bronisł. Holzschuh.

Król Pończoch ::
Żółkiewska 1. 1594 **Sensacyjne ceny.**

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W czasie od 30 zm. do 5 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, które można odebrać w biurze Inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wóleckiej 4. Do odebrania są: pled, laska, laska trzcinowa, różaniec, klucz, klncze, książka do modlenia, worek z śniegowcami, trzy karty tramwajowe, teczka, dwie książki, pugilares, kalosz damski i męski, torba, okulary, szczotka, pugilaresik, zapiski, futeralik skórzany, 2 koszule damskie, broszka metalowa, flaszka płynu i zegarek damski. Nadto legitymacje do szkolnych biletów trawajowych, zaopatrzone nazwiskami: Krausówna Edyta, Schipper Janina, Portakówna Kazimiera, Roschwald Marceli, Lauówna Czerna, Eisenklam Rudolfina, Dorożyński Jerzy, Dromerecki Tadeusz i Mahlerówna Elżbieta.

Włamania i kradzieże
we Lwowie.

(d.) Przy pomocy wytrycha dostali się do mieszkania dra Grzegorza Swerkuna przy ulicy Piaskowej l. 22 złodzieje, z którego skradli cztery pary trzewików i kilka koszul.

Wielką szkodę poniósł dr. Jan Blatt. — Z jego mieszkania włamywacze zabrali nakrycie stołowe ze srebra, wartości około 4.000 złotych.

Następnie włamywacze z mieszkania Pawła Brandesa przy ulicy Krasickich l. 20, zabrali większą ilość garderoby męskiej, a z mieszkania sierżanta Blecharza przy ulicy Bema l. 8 skradli zegarek, pierścionki damskie i trochę bielizny.

Ze strychu realności przy placu Bilczewskiego l. 3 na szkodę Maksa Juwelesa skradziono większą ilość bielizny.

Ofiarą włamywaczy padł także kiosk Gilewicza przy ulicy Łyczakowskiej, z którego zabrali większą ilość tytoniu i znaczków pocztowych, oraz sklep Ewy Panzer przy ul. Sienkiewicza l. 2, z którego złodzieje zabrali zaledwie cztery złote. Nadto złodzieje, dostawszy się do pracowni krawieckiej Leona Wiselki w Rynku l. 19, zabrali kapę, płaszcz dziecinny i 2 metry podszewki rypsowej.

Z wózka tragarza Michała Płachetki skradziono pakiet, zawiernjący materję jedwabną, wartości 3.000 zł.

Natomiast wczoraj policja aresztowała: Adama Koszuckiego za kradzież garderoby damskiej na szkodę Zofji Orłowskiej przy ulicy Rzeźbiarskiej l. 5; Florjana Ludwiga za kradzież na szkodę Łucji Harewicz, asystentki Uniwersytetu; Jana Ciesińskiego i Mieczysława Grzywalskiego, zamieszkałych przy ul. Podzamcze l. 11, za kradzież garderoby na szkodę Idy Hescheles przy ulicy Zamkowej l. 21; oraz Jana Onyszczaka, liczącego 21 lat, zamieszkałego przy ul. Kasztelańskiej l. 12, za kradzież garderoby.

Sport.
Mistrzostwa ligowe.

CZARNI—CRACOVIA 2:2 (0:1).

Szczegółowe sprawozdanie damy w jutrzejszym numerze.

WARSZAWIANKA—POLONJA 2:2 (2:0).

Warszawa. Do pauzy wielką przewagę ma Warszawianka, która uzyskuje obie bramki przez Szenajcha. Po pauzie dochodzi do głosu Polonja i uzyskuje wyrównanie ze strzałów Krygiera i Zinowskiego. Sędzia p. dr. Lustgarten. Polonja wystąpiła z 4 rezerwowymi. Warunki terenowe fatalne.

WISŁA—ŁKS. 2:2 (1:1).

Łódź. Wisła mimo wielkiej przewagi i b. dobrej gry całej drużyny nie potrafiła uzyskać zwycięstwa. Bramki dla Wisły strzelił Reyman i Kotlarczyk II., dla ŁKS-u Śledź i Sowiak. Sędziował kpt. Baran. W Wiśle najlepiej spisali się skrzydłowi Balcer i Adamek, w ŁKS. wyróżnił się bramkarz Mila i obrońca Cyll, dzięki którym ŁKS. potrafił uzyskać wynik remisowy.

GARBARNIA—TURYŚCI 8:2 (5:0).

Kraków. Sensacyjne zwycięstwo benjaminka Ligi. Bramki dla Garbarni strzelili Joksz 3, Pazurek 2, Stepański, Smoczek i Bil z karnego, dla Turystów Błaszczyński i Hermans. Sędzia p. Adamski z Poznania.

RUCH—WARTA 2:0 (0:0).

Królewska Huta. Do pauzy ma Warta przewagę, w drugiej zaś połowie opada na siłach, co pozwala Ruchowi na uzyskanie zwycięstwa. Bramki strzelili Kałuża i Peterek. Sędzia p. Słomczyński ze Sosnowca.

TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH.

Nazwa klubu	gier	punkt. zdobyte	punkt. strac.	bram. stos.
1) Ruch (W. Hajduki)	2	4	0	4 : 1
2) Wisła (Kraków)	2	3	1	6 : 4
3) Ł. K. S. (Łódź)	2	3	1	6 : 4
4) Garbarnia (Kraków)	1	2	0	8 : 2
5) Warta (Poznań)	2	2	2	7 : 3
6) Czarni (Lwów)	1	1	1	2 : 2
7) Cracovia (Kraków)	1	1	1	2 : 2
8) Polonja (Warszawa)	2	1	3	4 : 6
9) Warszawianka	2	1	3	4 : 6
10) Pogoń (Lwów)	0	0	—	— : —
11) L. F. C. (Katowice)	0	0	—	— : —
12) Legja (Warszawa)	1	0	2	1 : 2
13) Turyści (Łódź)	2	0	4	3 : 15

POGOŃ—LECHJA 11:1 (8:0).

Zawody towarzyskie, rozegrane wczoraj przedpoł. na boisku Pogoni, skończyły się dwucyfrową klęską Lechji. Sędziował p. Meller.

JUTRZENKA—BIAŁY ORZEŁ 4:3 (2:1).

Zawody tow. rozegrane na boisku Orła w Klepparowie. Sędzia p. Krall.

Mieszkańcy Lewandówki
apelują do pana Starosty.

(d.) Jak donoszą nam, jeden z radnych gminnych Lewandówki za rogatką Gródecką, posiadający parcelę wolną wśród budynków drewnianych, wynajął ją na skład drzewa i desek, łatwo palnych materjałów. Mimo sprzeciwu sąsiadów, radny ten za wszelką cenę wpływami swoimi w Radzie usiłuje sprawę tę przeforsować dla swojej korzyści, a nie bezpieczeństwa dla innych obywateli.

W obawie przed urzeczywistnieniem planu tego mieszkańcy Lewandówki, doświadczeni pożarami, jak w tartaku „Oikos“ i innych, za naszem pośrednictwem apelują do pana Eckhardta, starosty powiatu lwowskiego, o wzięcie ich w obronę przed powstającem niebezpieczeństwem i przed wydaniem ich mienia na pastwę losu

Z Teatru Wielkiego.
(Występ gościnny Jadwigi Dębickiej w Traviacie.)

Ilekroć idę na Verdiowską Traviatę, tylekroć, zupełnie zresztą mimowoli, przychodzi mi na myśl, nie jak dotycząca artystka odtworzy swoją partję, ale jak swoją rolę odegra. Ta stara, dosyta ograna opera jest probierzem talentu wykonawczyń, stręczając im trudności — ogromne! I najczęściej tak bywa, że z teatru wychodzi zadowolony, albo tylko słuchacz, albo widz. Byłem na tej operze — nie mówmy lepiej ile razy, ta bowiem matematyka zdradzałaby niedyskretnie ile razy opera ta była na naszej scenie grana, zwłaszcza w związku z gościnnemi występami, rzadko jednak udawało mi się osiągnąć podwójne zadowolenie: widza i słuchacza. Z tem większą zatem przyjemnością przychodzi stwierdzić, że onegdajszy występ p. J. Dębickiej mógł dać i widzowi i słuchaczowi dużo zadowolenia, jeśli zaś zaistniały w nim jakieś drobniutkie niedociągnięcia, to należały one do kategoryj tak bardzo nieznacznych, że na szali ogólnego wrażenia — nie zaważyły. Odniósłbym je do strony wokalnej partji, ujętej poza tem przez artystkę bardzo pięknie, zaśpiewanej swobodnie, starannie, z doskonałym kunsztem artystycznym, drobniutkie minusy wypłynęły tylko w tonach najwyższych, których czystość pozostawiała niedużo do życzenia. W zestawieniu z całokształtem pięknie podanej partji minusy te schodzą na plan bardzo ostatni. Gra ratystki była skończenie doskonała. Ogromna swoboda, świetne opanowanie roli, subtelne przygotowywanie szczegółami akcji, rozwijanej bardzo logicznie i linijnie, szeroka skala uczuciowa złożyła się na całość koncepcji nietylko ujmującej, ale i nieskończenie wdzięcznej. Do wrażeń tych, bardzo sympatycznych, przyczyniała się bardzo korzystnie ujmująca aparycja artystki i piękno toalet współczesnych, wystawiono bowiem operę Verdiego modernizując ją, przerzucając akcję na chwilę dzisiejszą. Wielka szkoda, że współpartnerzy p. Dębickiej nie stanęli na tej wyżynie, na jakiej ona umiała postawić swą kreację. Poza p. Szymonowiczem, który wywiązał się dobrze z roli Alfreda, świadczenia pozostałych nie były wolne od przeróżnych ale. Nie brakło nawet niedyspozycji głosowych, które psuły wiele, zwłaszcza w zestawieniu z partją bohaterki. Teatr był pełny.

Prof. Lesław Jaworski.

Z sali koncertowej.
(Lubka Kolessówna.)

P. Lubkę Kolessównę słyszałem parokrotnie i odnosiłem wrażenie, że piękny jej talent dobiega do punktu kulminacyjnego swego rozkwitu. Onegdajszy koncert dowiódł, że, jakkolwiek szczyty są pianistce tej bliskie, ma jeszcze pewną drogę do odbycia, zanim je osiągnie. Ostatni jej koncert nazwałbym „świętem jej młodości“, tyle w nim by-

ło bujnego. młodzieńczego piękna, tyle kolosalnego rozmachu, taki piękny pęd wzwyż z zupełnie rozwiniętemi skrzydłami. To, co najpiękniejszego zdołała z siebie młodość wykrzesać, to artystka dała w tym wieczorze. I pod tym kątem był zapewne ułożony program, wysuwający paru kompozytorów tylko, wysuwający jednak takie ich dzieła, które młodej pianistce pozwalały szybować w przestworzach najpiękniejszej sztuki. Rzecz inna, że był miarą jej ogromnego odtwórczego talentu. „Koncert organowy d-moll“ — Vivaldiego - Stradala wykazał jej kolosalną, niekobiecą wprost wytrzymałość, — „Fantazja f-moll“ — Chopina pozwoliła rozwinąć ogromny zasób czysto osobistych odcieni. „Koncertowe etjudy“ — Liszta były miarą jej znakomitego wirtuozostwa, na równi z „Scherzem fis-dur“ — d'Alberta, Schumannowski wreszcie: „Karnawał“, który zakończył oficjalny program, pozwolił jej błysnąć ujęciami tych miniatur, fascynującemi blaskiem i pięknem.

Jeśli z początku wyraziłem pewne zastrzeżenie, to tyczy ono strony nastrojowej wybranych kompozycyj. Mianownik ich był — wspólny. Większe zróżniczkowanie programu odsłoniłoby nam szersze horyzonty sztuki artystki, które, że istnieją, wiemy, chodziłoby zatem mogło tylko o to, jak się rozwijają? Że w słowach tych kryje się pewna ciekawość — nie ulega kwestji i nie taję tego; rozwój talentu p. Kolessówny jest tak interesujący, że ciekawość taka jest usprawiedliwioną. Ostatni program stawił nam przed oczy artystkę doskonałą, której ad Parnassum brakuje — jeszcze parę kroków. Niesie ja ku niemu młodość bujna, eksplozywna w egzekwowaniu swego programu, pełna jednak wdzięku bardzo swoistego, zniewalającego słuchających do szczerego oplauzu, którego jej też nie szczędziła sala przepełniona publicznością.

Prof. Lesław Jaworski.

MOWNICA PUBLICZNA.

W umieszczonym na łamach lwowskiego „Dziennika Ludowego“ z dnia 5 b. m. artykule p. t. „Chorąży Frakcji rewolucyjnej we Lwowie“, podpisanym przez p. J. Szczyrka, przewodniczącego P. P. S. C. K. W. we Lwowie, podano szereg faktów z mego życia w tendencyjnem oświetleniu. Pozostawiając bez odpowiedzi sam ton tego artykułu, czuję się jednak zniewolonym do sprostowania mylnych wiadomości, dotyczących mojej osoby.

Nie jest prawdą, jakobym „przed sześciu laty zgłosił się do redakcji „Dziennika Ludowego“ z prośbą o pomoc, abym mógł żyć i kontynuować studja“, albowiem w owym czasie nie memu życiu nie zagrażało, studja już miałem ukończone, a nawet otrzymałem posadę w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim, prawdą jest, że podczas swego pobytu w Stanisławowie, zaproponował p. J. Szczyrek memu bratu pomoc dla mnie w otrzymaniu posady w Wydziale Samorządowym i wówczas wybrałem posadę we Lwowie, a z nadanej mi przez urząd wojewódzki posady zrezygnowałem.

Po kilku miesiącach pracy mojej w Wydziale Samorządowym, zaproponował mi p. J. Szczyrek i ówczesny prezes Związku Kas Chorych dyrekturę tego Związku, na wypadek śmierci chorego nieuleczalnie ówczesnego dyrektora błp. Nachera; propozycję tę często ponawiano i stale ją odrzucałem; dopiero po roku bez mała wziąłem w Wydziale sześciomiesięczny urlop bezpłatny i przeniosłem się warunkowo do Związku Kas Chorych (nie na „lepszych“, lecz na tych samych warunkach, jak w Wydziale), aby jaknajwięcej skorzystać z doświadczenia błp. Nachera, nieprzeciętnego znawcy ubezpieczeń społecznych. Przed upływem tego urlopu oświadczyłem Prezydjum, że jednak opuszczam Związek, utwierdziwszy się w przekonaniu, iż powinienem pozostać przy porzednio obranym kierunku pracy. Lecz właśnie wtedy, jak już zaznaczył p. J. Szczyrek, nieszczęście chciało, że umarł błp. Nacher nagle, a, że poza mną personal Związku składał się tylko z jednej maszynistki, znalazłem się w przymusowem położeniu i tymczasowe kierownictwo Związku musiałem objąć, wniósłszy jednak do Wydziału podanie o przedłużenie bezpłatnego urlopu. Gdy mimo przyrzeczonego poparcia p. J. Szczyrka, członka Wydziału, urlopu mi nie przedłużono (!) zamknięto mi w ten sposób drogę odwrotu ze Związku! Sapienti sat!

Twierdzenie, jakobym w Związku walczył o rangi, szczeble, pobory dla siebie, jest tak niepoważnem i sprzecznem z faktami, że ograniczę się do zaznaczenia, iż poza p. J. Szczyrkiem, ani jedna osoba (Zarząd Związku składał się z dziewięciu osób) nie potrafiłaby tego potwierdzić! Zaś o dyrekturę Związku nie potrzebowałem dopiero walczyć, skoro to było treścią proponowanej mi umowy.

Jak się mnie „musiano pozbyć“ ze Związku, zilustruję wyjątkami z pisma Prezydjum Związku, wystosowanego w październiku z. r. do Prezydjum m. Lwowa: „przez cały czas swego urzędowania w O. Z. K. Ch. wypełniał p. Jan Ochman nietylko swoje obowiązki wzorowo, ale w głównej mierze jego inicjatywie i ofiarnej pracy zawdzięczać należy rozwój Związku“. „Zarząd Związku uznawał skuteczną działalność p. Jana Ochmana, powziąwszy kilkakrotnie uchwały wyrażenia mu podziękowania za ofiarną i skuteczną pracę i awansując go...“, „Zarząd Związku nie obsadził dotychczas posady, licząc się bowiem z pożądanym dla Związku powrotem p. Jana Ochmana do służby“. Pod tym dokumentem widnieje własnoręczny podpis p. J. Szczyrka! W tym czasie byłem już stabilizowanym na obecnem stanowisku, które otrzymałem wreszcie bez „winy“ p. J. Szczyrka, a posadę w Związku dla mnie wciąż rezerwowano!

Nie cofa się p. J. Szczyrek przed przypisywaniem mi daleko sięgających ambicyj na obecnem stanowisku, choć wie, że tak nie jest i przed nie wielu jeszcze tygodniami nie szczędził dla mnie słów uznania w gronie swoich przyjaciół.

Twierdzenie, jakobym był właścicielem willi „Własnej Strzechy“, jest również nieprawdziwem.

Jan Ochman.

Program radjokoncertów.

WTOREK, 9 KWIETNIA, 1929.

WARSZAWA. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 22'00.

Od. Dla mat. 15'10; Wojskow. 15'35;; Chwilka lotnicza 16'00; Dla dzieci 16'15; Sportowy 17'00; z Katowic 17'25; Recytacje 18'35; Rozm. 18'50.

K.: Muz. gram. 12'10; Popoł. 17'55; Wiecz z Katowic 19'20.

KRAKÓW. Kom. 11'56; 1300; 14'50; 19'10; 22'00.

Od.: Z Warsz. 15'10; Przegląd geogr.-gosp. 17'00; Przegl. radjowy 17'25; z Warsz. 18'35; Rozm. 18'50.

K.: Muz. gram. 12'10; z Warszawy 17'55 i z Katowic 19'20.

POZNAŃ. Kom.: 14'00; 22'00.

Od.: Gimn. por. 7'00; Lekcja franc. 16'35; Profile artyst. 17'00; Dawne obyczaje 17'25; z Warsz. 18'35; Nadpr. 18'50.

K.: Muz. gram. 13'00; z Warszawy 17'55 i z Katowic 19'20; Muz. tan 22'45;

KATOWICE. Kom.: 11'56; 13'00; 15'45; 19'45 22'00.

Od.: Z Warsz. 16'15; Wykład hist. pol. 17'00, z Pozn. 17'25; z Warsz. 18'35; Rozm. 18'50;

K.: Muz. gram. 12'10. 16'00 i 16'45; z Warsz. 17.55; z Poznania 19'50.

KRONIKA RADJOWA.

(o) W poniedziałek dnia 18 zm. miała miejsce pierwsza transmisja operowa bezpośrednio z Wiednia. W gmachu opery wiedeńskiej został ustawiony mikrofon i opera została transmitowana przez wszystkie polskie stacje nadawcze tak, że wszyscy niemal radjosłuchacze w Polsce mogli odbierać wiedeńską operę nawet na zwykły aparat detektorowy. Transmitowano operę „Zaczarowany flet“ Mozarta pod dyrekcją Ryszarda Straussa. Jakkolwiek możnaby stwierdzić stopniowe przechodzenie radjosłuchaczów z aparatów detektorowych na lampowe, przyznać trzeba, że tego rodzaju innowacja jest niezmiernie miłem urozmaiceniem programów audycji stacyj polskich.

Korespondencja z kraju.

Drohobycz, w kwietniu.

(hl.) **Walne zebranie Związku legjonistów**, odbyte w Borysławiu, dokonało wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes poseł dr. Wojciechowski, wiceprezes Jan Medycki, sekretarz Karol Paczosa, zast. Margel, skrabnik J. Pater, zastępca Pietruszka. Bratnią Pomoc: inż. Kamiński, Dziegiel. Komisja rewizyjna: inż. Kahl, Oporda Finster. Sąd honorowy: Żuławski, Tyszkiewicz, Drzyzga. Referat kinowy: Gerlach Tabor.

Przy wolnych wnioskach uchwalono poprzeć jak najintensywniej sprawę zbiórki na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego.

Kronika naftowa. Szyb „Statesland“ Nr. XXI, należący do koncernu naftowego „Małopolska“ w Borysławiu, dowiercił się w głębokości 1263 m. ropy. Produkcja dzienna wymienionego szybu wynosi obecnie 2 i pół wagona ropy i 4 m. sześć. gazu

Również dowiercił się szyb „Petain“ w Mrażnicy, będący własnością firmy „Limanowa“. Szyb ten dowiercony został do głębokości 1669 m. i produkuje obecnie na dobę 4 cyst. ropy i 12 m. sześć. gazu. podczas gdy przed dowierceniem produkował 1 cyst. ropy. Dowiercenie to wywołało ogólne ożywienie na rynku bruttowym, zaś za 1/32 brutt. kopalni „Angela“, na którem to terenie znajduje się szyb „Petain“ — płacono 1.350 dolar.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA.

(hl) W budynku, należącym do kopalni „Karbo“ w Mrażnicy, obok Borysławia, zdarzył się śmiertelny wypadek. Mianowicie z powodu wczesnego zamknięcia komina uległ śmiertelnemu zaczadzeniu zamieszkały tam robotnik, Andrzej Paraszczak, liczący lat 32.

Natomiast dwaj inni robotnicy 22-letni Hryń Pistolak i 27-letni Jan Zarubiniec. również tam zamieszkali, w stanie nieprzytomnym odwiezieni zostali do szpitala powszechnego w Drohobyczu. Jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Wykrycie malwersacyj w gminie truskawieckiej,

popełnionych przez sekretarza, Biłasa.

Drohobycz, w kwietniu.

(hl) Policji tut. doniesiono postronnie, że w gminie w Truskawcu nie wszystko jest w należytym porządku. To też kierownik gminy wraz z przybyłymi funkcjonarjuszami policji, zarządził przeprowadzenie szkontrum ksiąg w rezultacie czego faktycznie wyszły na jaw nadużycia, popełniane systematycznie od roku 1925 przez sekretarza gminy 40-letniego Teodora Biłasa.

Ustalono mianowicie, że Biłas zdefraudował szereg kwot pieniężnych, jaki wpłynął do kasy gminnej. Zdefraudowana suma wynosi przeszło 1000 złotych. Biłasa aresztowano i osadzono w aresztach sądowych w Drohobyczu.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 76 mm)	na pierwsze, stronie			zł. 1·20
„	„	w tekście		„ 0·75
„	„	w nadesłanem (tylko jednoszpaltowe)		„ 0·60
„	„	w nekrologach		„ 0·50
„	„	za tekstem		„ 0·18
Ogłoszenie drobne za słowo				„ 0·10
„	matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo			„ 0·20
Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy — słowo				zł. 0·05
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej				„ 1·00
„	niedziele najmniej			„ 1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elew kliniki dermatol. w Berlinie — **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 17651

INHALATORJUM
pod kier. Dra B. Sonenscheina
do leczenia chrypki, astmy i katarów dróg oddech. **Lwów, Akademicka 14,** od 11—1 i 4—7. 1357

Dr. ZOFJA WEPPER
JANOWSKA l. 26. TELEFON 25-19. Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estet. zmarszczek. Leczenie żylaków, odmrożeń. **Diatermja.** 18556

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA ord. w chorobach skórn., wener. i kosmetyce **dla kobiet**, PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centralną). **Telef. 31-30. Lampa kwarcowa djathermia.** 1601

PORADY DARMO
Cery zaniedbane poprawia, usuwa podbródki, wzmacnia mięśnie najnowszemi metodami francuskiemi. Ceny niskie. — **Kosmetyczka w firmie B. Stolński, ul. Legjonów 1.** 13285

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i Święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 17796

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 17786
GRÓDECKA 46. Prześwieti. Roentgenem.

1367

SUKCES! SUKCES!
ODZNACZONE ZŁOTYM MEDALEM
na tegorocznej wystawie w Paryżu
KAPELUSZE DAMSKIE
SPRZEDAJĄ SKŁADNICE
I-szej KRAJOWEJ FABRYKI KAPELUSZY
RUDOLFA NEUWELTA
po cenach niebywale niskich. 1411

KTO CHCE POZBYĆ SIĘ bez śladu piegów, plam, opalenizny, niechaj używa kremu toaletowego od wielu lat znanego **„ANTIFELIDYNA“**, c. sł. 2 zł. Wyrób i skład: **Apteka K. KAJETANOWICZA Lwów, ulica Słoneczna l. 1.** 17623

NIM KUPISZ 1314
TOREBKĘ DAMSKĄ i PARASOLKĘ
oglądnij nowości i niskie ceny w firmie
Rudolf Fluhr, Legjonów 21.

9 zł. | Obrączki ślubne | 9 zł.
z 14 karat. złota, od 9 zł. tylko u 1599
B. Grünberga Lwów, Sykstuska 4

Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie gorżkie zioła z Kogutkiem,
Regestr. Min. Zdrowia Nr. 400.
leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcję, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materji i pobudzają apetyt. 147
SPRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE
SKŁAD FABRYCZNY
A. GĄSECKI i SYN, Lwów
SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-68.

Przyjdź osobiście, albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe). Warszawa, psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, Redakcja „Świt“. 1168

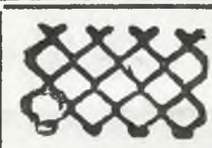
OGRODZENIA SIATKOWE
ZWYCZAJNE i FALISTE
wszelkiego rodzaju polecają
Zakłady mech.-ślusarskie S. MARIASZ Lwów, ulica Gródecka 41, tel. 45-02. 1385

POZNAŃ-WYSTAWA
Tuż przy wystawie wynajmę poważnym pp. wystawcom pokoje na czas wystawy. Zgłoszenia: Poznań, Przecznica 6. **Szymańska.** 18323

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej **w DOROTEUM, Leona Sapiehy 34, tel. 15—01.** 18583

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą **farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.** — Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia

Hafty artystyczne, plisy paryskie, mereżki, endle, odbijanie wzorów i obciąganie guzików wykonuje starannie i po zniżonych cenach
M. Laudon
LWÓW -- PASAŻ MIKOLASCHA. 466

MEBLE wszelkiego rodzaju, otomany, bufalki, saloniki na dwudziestoczteromiesięczne spłaty poleca najtańszy magazyn **ul. Kopernika l. 23 — róg Wronowskiej.** 1488

SPECJALNĄ MASZYNĄ
GRĘPLUJE — PRZERABIA — POKRYWA
dobrze i tanio 18557
KOŁDRY i MATERACE
FABRYKA POŚCIELI, ul. Koralnicka 6.

ŁÓŻKO POLOWE żelazne „Patent“
z materacem, minimum miejsca zajmujące, **30 zł.** Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku
FABRYKA ZAKS
Lwów, **Łyczakowska 132** 162

HALLO!! UWAŻAJ I CZYTAJ!
Na kredyt i na dogodn. warunkach
dajemy wszystkim wszelkie towary bawełniane i wełniane, jedwabie i galanterję, oraz gotowe ubrania damskie, męskie i dziecinne po cenach fabrycznych. Za dobroć towaru gwarantujemy. Żądajcie ilustrowanych bezpłatnych cenników. Adresować prosimy: **Polski Wyrób Krajowy L. KRAKOWSKI, Łódź, Piotrkowska 117.** 1622.

WIOSNA!
SUKNIE
i WYROBY TRYKOTAŻOWE, oraz MODELE w wielkim wyborze po cenach konkurencyjn.
poleca 1631
„TRYKOTAŻ“
PL. MARJACKI 5
W BRAMIE.

PO SKRZEPACH
przeciwko odciśnięciu nóg, przeciwko żylakom niezbędna jest patentowana w całym świecie francuska pończocha bez gumy **„ACADEMIC“** — Wyjątkowa sprzedaż w magazynie gorsetów paryskich **„Małgorzata“** we Lwowie, Batorego 34, II. p. 1742

Najtańszy we Lwowie
ZAKŁAD HAFTÓW i PLISOWANIA
Starego Müllera
Rynek 18, I. nad Apteką. Tel. 69-45 wykonuje
Hafty - mereżki - endlowanie
PLISY PARYSKIE
w 42 wzorach. 1620

ŁOŻYSKA KULKOWE
PRECYZYJNE MARKI F. & S.
uznane za najlepsze na kontynencie.
GŁÓWNY SKŁAD: 869
J. SZUMAN, Spół. z ogr. odp.
Magazyn towarów żelazuych i artykułów technicz.
Lwów, ul. Gródecka 2 B. Telef. 41-47.

TOWARZYSTWO

„Syrena-Rekord“ Warszawa

jedyna w Polsce fabryka płyt gramofonowych komunikuje, iż cena płyt naszych wynosi we wszystkich sklepach muzycznych

25 cm. zł. 6·- i 30 cm. zł. 10·-

I są do nabycia we firmie:

„Syrena“ Lwów, Kazimierzowska 13
A. Friedfeld, Lwów, Jagiellońska 9
„Echo“, Lwów, Sykstuska 24
J. Hecht i Ska, Lwów, Gródecka 59a
„Lyra“, Lwów, Kazimierzowska 4
L. Wanke, Lwów, Krakowska 16
A. Bodenstein, Lwów, Legjonów 37
„Melodja“, Lwów, Kopernika 5
Aczkiewicz, Lwów, Gródecka 55
M. Kanner, Lwów, Legjonów 27 i Kazimierzowska 12
M. Rosenman, Lwów, Jagiellońska 17
B. Chuwen, Lwów, Fredry 2.

1624

Motocykle angielskie światowej sławy **A. J. S. i B. S. A.**

stale na składzie we Firmie **„Automoteur“** Lwów, Sapiehy 34.
Telefon 72-69.
Przedstawicielstwo na Małopolskę Wsch. i Wołyń „Autoservice“ — Lwów, Pl. Smolki 5, tel. 54-39. 1610

Czytajcie „Wiek Nowy“!

PRZETARG.

6-te Okręgowe Szefostwo Budownictwa we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na remont budynków wojskowych, a to: magazynu 6. Okręgowej Składnicy Artylerji we Lwowie, ul. Janowska l. 21, tj. roboty ciesielskie i blacharskie oddzielnie, **na d. 24 kwietnie 1929 r.** o godzinie 13-tej dla robót ciesielskich, o godzinie 14-tej dla robót blacharskich.

2) budynków żołnierskich w kompleksie koszar artylerji na Wólce we Lwowie **na dzień 27 kwietnia br.** o godz. 12-tej,

3) na remont 8 budynków w kompleksie koszar 1 p. a. g. na Dulibach w Stryju **na dzień 30 kwietnia br.** o godz. 9-tej,

4) urządzenie instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej w dwu budynkach kompleksu koszar jak pod 3) **na dzień 2 maja br.** o godzinie 11-tej.

Bliższych informacji udziela ref. bud. tutejszego Szefostwa we Lwowie, ul. Wałowa l. 16, III. p. drzwi Nr. 73, gdzie też można nabyć przedmiary ofertowe, przejrzyć plany, warunki ogólne i szczegółowe.

Wadjum w wysokości 5 proc. od sumy ofertowej do robót ad 1, 2, 4, zaś 3 proc. dla robót ad 3), w gotówce lub papierach wartościowych należy składać oddzielnie, w najbliższej Kasie Skarbowej lub w Kasie Szefostwa Budownictwa, zaś dowód złożenia dołączyć do poszczególnych ofert.

Oferty należycie opieczętowane bez podania na kopercie nazwy firmy, należy składać w kancelarji Szefostwa Budownictwa we Lwowie w terminach wyżej oznaczonych dla robót ad 1) do 4) oddzielnie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności P. T. oferentów.

Szef budownictwa zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

6-te Okręgowe Szefostwo Budownictwa
1625 L. 2219/29.

MEBLE na RATY!

„Fameta“

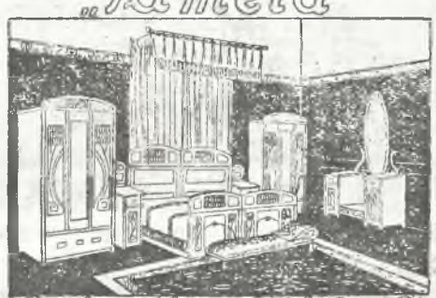

Lwów, Krasickich 18a

L. 51/Pr./29.

Lwów, dnia 6. IV. 1929.

Konkurs.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza rentgenologa w charakterze siły pomocniczej.

Warunki:

Dyplom lekarski.
Najmniej dwuletnia praktyka fachowa.
Obywatelstwo polskie.
Nieprzekroczony 40 rok życia.
Płaca wedle umowy.
Podania wnosić do 15 bm. do biura Naczelnego Lekarza Kasy przy ul. Brajerowskiej 8. 18587

Zarząd Kasy Chor. m. Lwowa.

POLITECHNIKA LWOWSKA.

L. 1426/29.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1929 r.

KONKURS.

Politechnika Lwowska niniejszem rozpisuje konkurs na posadę niższego funkcjonarjusza przy Zakładzie astronomiczno-meteorologicznym.

Na żądanie Kierownika obserwatorjum będzie funkcjonarjusz obowiązany mieszkać w gmachu Politechniki.

Podania należy wnosić do Rektoratu Politechniki Lwowskiej w terminie do 20-go kwietnia 1929 r., przy dołączeniu:

1) dowodu obywatelstwa polskiego, 2) metryki urodzenia, 3) świadectw szkolnych, 4) książeczki wojskowej, 5) świadectwa zdrowia, 6) przebieg dotychczasowych zajęć (curriculum vitae), 7 zaświadczenia z dotychczasowych zajęć.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się praktyką przy instrumentach w jakim zakładzie naukowym oraz wysłużeni wojskowi. 1607 **Zipser**, Rektor.

Najnowsze modele elektr. świeczników, ampułek alabastrowych, lampek szafkowych, stołowych i t. p. poleca po najtańszych cenach firma

Jakób Kahane i Syn

Lwów, UL. KOPERNIKA 2. 1146
Skład wszelkich przyborów elektrycznych.

TOKARKI

Wiertarki, Strugarki, Gatry, Piły, Motory, Turbiny, Młyńskie maszyny, Transmisje, Pasy, Pralnie dla zakładów poleca 1339

„PILOT“ Lwów, Batorego 4.

KOMITET BUDOWY MOSTU NA SANIE POD BRANDWICĄ

Lwów, Gmach Województwa.

L. 36. Lwów, dnia 2 kwietnia 1929 r.

Obwieszczenie przetargu.

Komitet budowy mostu na Sanie pod Brandwicą we Lwowie (gmach Województwa) ogłasza publiczny przetarg ofertowy pisemny na budowę betonowych dwóch przyczółków i trzech filarów **z terminem wniesienia ofert do 22 kwietnia 1929 r. godz. 12-ta.** — Szczegółowe obwieszczenie zawarte jest w „Monitorze Polskim“, „Dzienniku Urzędowym Województwa Lwowskiego“ i „Czasopiśmie Technicznem“. Warunki, plany i przedmiary są do przejrzenia w Biurze Mostowem Dyrekcji Robót Publicznych w godzinach urzędowych.

1611 Przewodniczący Komitetu:
Inż. Emil Bratro m. p.

Wolne posady

POMOCNIK młody korzenno bufetowy poszukiwany; Jasnogórski, Janowska 4. 18002

ZDOLNYCH — robotników szewskich na szytą męską i damską robotę przyjmie E. Jarema, Lwów, ul. Fredry 8. 18022

CZELADZI i starszych chłopców do wyrobu kołder i materaców potrzeba zaraz. Fabryka pościeli — Koralnicka 6. 18333

UCZCIWEGO gospodarza do robót polnych, obsługi pary koni potrzeba. Zeisner, Mroczkówka wieś Dobrostany, stacja Kamienobród. 18346

SAMODZIELNEGO ślusarza na kierownika Hali zamków drzwiowych zewnętrznych i wewnętrznych przyjmie natychmiast fabryka „ARMA“ plac Bema 5. 17584

MODELKI do aktu młodej i szczuplej potrzebuje — prof. Nalborczyk. Zgłoszenia: Snopkowska 47, — parter na lewo, drzwi 19. Zajęcie na dłuższy czas. 18501

SŁUŻĄCA potrzebna z gotowaniem i pościelą od zaraz. Asnyka 9, parter 2. 18498

KILKU zdolnych katolików (na ajentów) na prowincje poszukujemy, fachowość niekonieczna, zarobek około zł. 500. Dekorta 22, drzwi Nr. 17. 18496

TKALNIA chodników — Piekarska 53, poszukuje zdolnych tkaczy. 18494

POSZUKUJĘ od zaraz — kucharkę restauracyjną — oraz bufetową. Restauracja Schwarza, Skarbowska Nr. 7. 18473

FRYZJER Bożeńko Władysław, Stanisławów, 3-go Maja, poszukuje pomocnika zdolnego od zaraz. — 1595

AGENTÓW portretowych, przyjmie „PLASTYKA“ — Rynek 17, I. p. 18247

INTEL. panienka, najchętniej seminarzystka — do 2 chłopczyków zaraz poszukiwana. Apteka Dobrzańskiego, Akademicka 2. — 18388

STRZYŻAK zdolny zostanie przyjęty zaraz. Listy pod „Damski“ do Admin: Wieku. 18383

POTRZEBNA uczciwa, — skromna dziewczyna ze świadectwami. Zgłosić się do Kiosku róg ulic Kopernika i Wronowskich. 18236

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, bez gotowania, z dobremi świadectwami przyjmę. — Magazyn konfekcji Blützenmach, Jagiellońska 16 18567:

FRYZJER Neuman, Stryj, poszukuje manikurzystkę obznajomioną z ondulacją od zaraz. 1631

KRAWCZYNI damska poszukuje podręczną. Launer, Ormiańska 30. 18589:

DOCHODZĄCA na godziny popołudniowe poszukiwana. Zgłoszenia Fredry 7 III. p., Dr. Koelluer. — 18584:

POSZUKUJĘ pokojówki — hotelowej z praniem na wyjazd. Zgłoszenia pod — „Pokojówka“ Biuro dzienników Scherera, — Pasaż Hausmana. 18582:

POSZUKIWANY inkasent za kaucją. Zgłoszenia pisemne Biuro dzienników Scherera. Pasaż Hausmana 9, pod „Sumienny“. — 18581:

RUTYNOWANA panna do piętnastomiesięcznego dziecka potrzebna. Niemki nie ją pierwszeństwo. Zgłoszenia między 3—5 Magazynowa 1, II. p., na lewo. 18580:

KANCELARJA Prof. Dra Nowotnego, 3. Maja 17, poszukuje biegłej maszynistki obeznanej z manipulacją biurową. Zgłoszenia między 12—1. 18579:

MŁODEGO służącego do Zakładu czyszczenia mieszkań przyjmie natychmiast „Newego“ Jagiellońska 18. 18578:

LOKAL do wynajęcia w Rynku lub przyjmę spólnika. Bliższo informacje u p. Gerstmana ulica Rapaporta 7 B. 18239:

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z utrzymaniem lub bez dla pań; Ulica Obozowa 5, II. piętro, — mieszkanie 5 (boczna Zyblikiewicza). . 18102

SŁONECZNEGO pokoju — nieumeblowanego z komfortem poszukuje bankowiec. Pod „P. B. Z.“ do Admin. 18495

LOKAL sklepowy, śródmieście do wynajęcia. — Wiadomość: Biuro „Postęp“, Romanowicza 10, — 18513

POKÓJ dwuosobowy, frontowy, umeblowany, z fortepianem i całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia; — Sadownicka 29, parter. 18365

ZAMIENIĘ 2 pokoje — przedpokój, kuchnię przy ul. Pełczyńskiej i dopłacę za 4 pokoje w okolicy ul. Kochanowskiego — Zielona. Listy pod I. K. do Adm: Wieku. 18334

KRYNICA! Dom Urzędników Skarbowych przyjmie na maj, wrzesień i październik urzędników państwowych wszystkich resortów. Mieszkanie z utrzymaniem dziennie od 8—10 zł. Zgłoszenia jak najrychlej pod adresem: Popiel, Lwów. Stryjska 24, — lub Zarząd w Krynicy. 18460

POSZUKUJĘ lokal na sprzedaż wędlin, dzielnica obojętna. Listy do Adm: Wieku pod „Gotówka zaraz“. 18447

ŚRÓDMIEŚCIE! — Dwa ładne pokoje umeblowane, wspólna kuchnia, do wynajęcia zaraz. Listy pod „Komfort“ do Administr: Wieku. 18474

POKÓJ nieumeblowany — do wynajęcia — wejście z przedpokoju ewentualnie z użyciem kuchni. Listy pod „D“ do Adm. Wieku 18341

6 SŁONECZNYCH pokoi, kuchnia, Piekarska 53 — zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Lwowska Nr. 29; tel. 18-50. 18254

MIESZKANIE słoneczne, 4 pokoje z komfortem — w śródmieściu; — czynsz obojętny, poszukuję. Listy pod B. B. do Administr: Wieku. 18256

NA PRACOWNIĘ STOLARSKĄ piękny lokal — ewentualnie na inny cel przemysłowy do wynajęcia od zaraz, naczynia stolarskie do sprzedania. Listy pod „Okazja“ Adm. Wieku. 18093

POSZUKUJĘ mieszkanie, 2—3 pokoje z kuchnią w starym domu, wprost od gospodarza. Dam czynsz za 3 lata z góry. Zgłoszenia pod „Trzyletni“ do Administracji Wieku Nowego. 18355

JEDEN lub dwa pokoje zaraz do wynajęcia — dla panów albo małżeństwa bezdzietnego. Zielona 93 C 18568

POKÓJ wspólny dla pań; Zimorowicza 12, parter. — 18545

1 LUB 2 pokoje kawalerskie umeblowane, komfort łazienka, balkon, z klatki schodowej, zaraz dla zamożnego pana do wynajęcia. Polczyńska Nr. 7 A, II. piętro, drzwi nr. 8 — od 2—3. 18546:

POSZUKUJĘ się słonecznego pokoju z utrzymaniem dla emerytowanego inżyniera, weterana 65 roku, w intel. domu, możliwie w okolicy Listopada, Potockiego, Parku. Listy pod „Spokój“ do Admin: Wieku. 18551

WSPÓLNE mieszkanie dla pani wynajmę. Kopernika Nr. 48, parter prawy. — 18555:

JEDNA stancja do wynajęcia za miesięcznym czynszem. Bogdanówka 83 u p. Łesiowej. 18554:

POKÓJ umeblowany — wchód z przedpokoju, na dwie osoby zaraz do wynajęcia. Chodkiewicza 9 — III. p. 18553:

DWIE filozofki, poszukują osobnego skromnego pokoju. Listy pod „Klatka schodowa“ do Administr: Wieku. 18524:

POSZUKUJĘ jeden lub dwa pokoje z kuchnią — dzielnica obojętna, czynsz z góry płatny według umowy. Listy pod J. H. do Adm. Wieku. 18523

LOKAL przemysłowy 2—3 ubikacje, potrzebny. Listy pod „Przetwórnia“ Adm: Wieku. 18531:

POKÓJ wspólny dla kawalera. Rynek 3, oficyny II. piętro. 18532:

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, wejście z przed pokoju. Gołąba 11, II. p., na prawo. 18534:

POKOIK lub wspólne mieszkanie, pierwszeństwo w śródmieściu, możliwie jasne, słoneczne, bezwarunkowo na parterze, poszukuje katolik, mężczyzna poważny, spokojny o starym dochodzie z wiktem, lub bez, potrzebujący małej opieki przy kobiecie spokojnej. Zgłoszenia z podaniem ceny mieszkania z wiktem lub bez oraz rozkładu mieszkania pod „Spokojny byt 100“ Adm: Wieku. 18535:

POKÓJ kawalerski umeblowany, z osobnem wejściem dla jednego lub 2-ch panów wprost od gospodarza do wynajęcia. Wiadomość Restauracja Opata, Gródecka 63. 18480:

INTEL. wdowa poszukuje intel. pannę izr. (najchętniej zajętą poza domem), na wspólne mieszkanie. — Domsa 13, II. p., — obok schodów. 18520:

POKÓJ umeblowany, pełny komfort wchód z przed pokoju, z używaniem łazienki, panu na stanowisku do wynajęcia. — Od godz. 2 do 7, Domagaliczów 3, II. piętro, na prawo. 18417:

DO wynajęcia pokój dla dwóch osób katol. z utrzymaniem. Domagaliczów 3, I. piętro, oficyny. 18405:

STUDENTKA, poszukuje pokój z osobnem wejściem zaraz lub od 15-go kwietnia. Okolica Politechniki. Listy do Admin. Wieku pod „Politechnika“ 18393:

DWU lub trzech pokoji na ordynację dentystyczną — poszukuję. Zgłoszenia: — „Śródmieście — eleganckie wejście“ Biuro ogłoszeń „Postęp“, Romanowicza 10. 18576:

3000 DOLARÓW pożyczę bezprocentowo za wynajęcie 3—4 pokoji z komfortem przy linji tramwajowej za umówionym czynszem miesięcznym. Wiadomość do Biura Ogłoszeń „Postęp“, Romanowicza 10 Tel. 45—45 — pod „2.000“. 18575

POKÓJ umeblowany, frontowy wynajmę panienkom Kochanowskiego 42, II. p. 18519.

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, śródmieście, oddam za obszerny pokój, kuchnię, chrześcijanowi. Wiek „Korzyść“. 18574:

POSZUKUJĘ od 15. kwietnia wspólnego pokoju dla panienki. Zgłoszenia: Krystyńska, Szczawne Kolaszno“. 1613

ELEGANCKO umeblowane 1 lub 2 pokoje z osobnem wejściem do wynajęcia. Sakramentek 20 — drzwi 4. 18592:

4 POKOJE kuchnia, pełny komfort — w nowym domu — za dwuletnim czynszem do wynajęcia. Ajencja „Mrówka“ Wałowa 2, telefon 55—07. 18585:

Posad poszukują

STARSZA, sympatyczna pauna, poszukuje posady zaopiekowania się dziećmi i wyręczania pani — przed południem. Listy pod „Władysława“ Admin. Wieku. 18258

KRAWCOWA zdolna i pilna podręczna, poszukuje posady tylko u katoliczki. Zgłoszenia pod „Pilna“ — „Wiek Nowy“. 18492

POMOCNIK fryzjerski, — z początkami damskiemi, poszukuje posady. Listy pod R. A do Adm. Wieku 18430:

FRYZJERKA manikurzystka poszukuje posady zaraz. Listy pod „Młoda siła“ do Admin. Wieku 18384

MŁODZIENIEC dwudziestoletni, intel., z dobrej rodziny, poszukuje jakiekolwiek zajęcia, może być na wyjazd. Kotowski Henryk Brody, Kraszewskiego 17; 1604

ZAWODOWY pielęgniarz — umysłowo chorych, poszukuje posady. Walecki Stanisław, Bilińskich Nr. 12; 18224

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady gospodyni przy gospodarstwie wiejskim. Na żądanie świadectwa. Listy pod „Gospodyni“ do Adm. Wieku. — 18550

SZOFER z dobremi poleceniami z lepszej sfery — trzeźwy, zna się na prowadzeniu ogrodnictwa, — rolnictwa i lasów, poszukuje posady prywatnej. — Łaskawe listy do Admin: Wieku pod „36 lat“. 18551

OSOBA młoda, godna zaufania, poszukuje obowiązku do jednej osoby lub probostwo, bardzo dobrze gotuje, gospodarna, oszczędna, czysta, posiada bardzo dobre rekomendacje, może wyjechać. Zgłoszenia pisemne dla Wojciechowskiej, Zadwórzańska 73 — Lwów. 18516:

ZAJMĘ się domem u int. samotnych osób, obejmę zarząd, osoba solidna — w poważniejszym wieku, szlachetnego charakteru. Listy pod „Emerytka“ do Adm. Wieku. 18523:

DOBRA prasowaczka szuka pracy do pralni lub przyjmie do domu koszulo sklepowe. Ul. Podzamcze 5 suterreny. 18525:

INTEL. panna poszukuje szycia po domach lub na wieś. Gródecka 68, I. p., Janina. 18539:

INTEL. panienki poszukuje pracy biurowej. — Listy pod „18“ do Admin. Wieku. 18404:

SZOFER poszukuje posady prywatnej lub do samochodu ciężarowego. — Łaskawe zgłoszenia do Admin. Wieku Nowego pod „Szofer W. S.“. 18588

ZDOLNY i pracowity ekspedjent z działu spedycyjnego poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia do Wieku Nowego pod „Ekspedjent“. 9085

FACHOWIEC z branży — automobilowej, praktyka zagraniczna, język francuski, niemiecki, były kierownik kursów samochodowych, poszukuje posady w tej branży. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „Postęp“, Romanowicza 16, „Hispano“. 18577:

Korespondencje

„SUBTELNA“ list w Adm. Wieku. 18528:

Małżeństwa

WDOWA po urzędniku — średnim wieku, bezdzietna posiadająca gotówkę w dolarach i urządzenie, wyjdziezamąż za mężczyznę starszego na rządowem stanowisku. Listy pod „Szybka decyzja“ Admin. Wieku. 18517:

PANI lat 35, blondynka, majętna, wykształcona, — chciałaby poznać pana eleganckiego, kulturalnego do lat 40, col matr. Listy z fotografją pod „Duet“ do Adm. Wieku. 18549:

Kupno-Sprzedaż

PIANINO czarne w dobrym stanie, okazyjnie — sprzedam. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 6, — sklep Hennera. 18299

SKÓRZANY garnitur klubowy i kasę żelazną — sprzeda okazyjnie Selekt Farmańska 3. 18262

WÓZEK na dwoje dzieci, do sprzedania. Aucawskich 10, Biłoński. 18263

MIECH cylindrowy kowalski, do sprzedania okazyjnie. J. Cybyk, Łyczakowska 45, Lwów. 18229

CIĘŻAROWE samochody „PRAGA“ Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7. — Tel. 305. 16768

PARCELE frontowe pięknie położone, obok rogatki łyczakowskiej na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Skład materjałów budowlanych na Jałowcu — tuż za koszarami ułanów. 17870

SALON oraz inne meble, tanio do sprzedania. Ul. Kurkowa 21, I. piętro na prawo. 18391

AUTO marki „Citroën“ w dobrym stanie do sprzedania. Warunki korzystne. Wiadomość z grzeczności Dr. Weitz, Krasickich 18 a między 4 i pół — 7. 18508

SPRZEDAM z powodu wyjazdu trzecią część kamienicy dwu piętrowej — wolne trzy pokojowe mieszkanie. Wiadomość z grzeczności udzieli sklep WP. Hawranka, pl. Marjacki Nr. 10. 18169

DOM wolny z ogrodem, do sprzedania na Lewandówce ul. Lubelska Nr. 3 Wiadomość u gospodarza. 18304

KUPUJĘ ścięte włosy i wyczeski. Stier, Brama Androllego. 18411

POSZUKUJE SIĘ kwalifikowanego OGRODNIKA

z długoletnią praktyką i jak najlepszemi referencjami. — Zgłoszenia do Jeneralnej Dyrekcji „Chodorów“, Lwów, ul. Zimorowicza 19. 1579

POTRZEBNY pomocnik handl., dział pościeli i bielizny. Oferty: Koralnicka 6, Skład pościeli. — 18331

POSZUKUJĘ służącą do wszystkiego zaraz z dobremi świadectwami; Leona Sapiehy 28, Wesołowski. 18376

ŚLUSARZY (pierwszeństwo obznajomieni ze spawaniem) poszukuje od zaraz Unja Strażacka, Fabryka Sikawek, Boczna Pijarów Nr. 3. 18562:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, potrzebna. Ul. Barska 1, (ul. Gródecku 72) u lekarza. 18561:

KUCHARZE potrzebni na sezon letni. Zgłoszenia osobiste od 4—5, Murarska Nr. 9, I. p. Pikuziński. — 18024

SŁUŻĄCA do dwojga osób potrzebna. Od 10—12 i 3—4 ul. Dąbrowskiego Nr. 1; drzwi 9. 18565:

STENOGRAFJI — wyucza listownie, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny — **Warszawa, Krucza nr. 28.** 1134

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze i smacznie gotować, tylko z dobremi dłuższemi świadectwami potrzebna od zaraz lub od 15. kwietnia. Zgłaszać się: Orzeszkowej 8 — (willa) boczna Listopada (dojazd tramwajem 4 i 11). 9086

FRYZJERA damskiego — lub fryzjerkę, siłę pierwszorzędną poszukuję natychmiast na bardzo dobrych warunkach. Władysław Niemkiewicz, Sambor. 1618

PANNA frebłanka z dobremi świadectwami ewentualnie początkująca z dobrego domu zostanie przyjęta na dobrych warunkach do czteroletniej dziewczynki. Oferty z odpisami świadectw. skierować do biura dzienników Sobla Stryj. 1633:

LOKALE

WYNAJMĘ pokój umeblowany, wejście niekrępujące. Gródecka Nr. 80, gospodyni. 18218

Tapety, materje meblowe, kołdry, materace, story, drelichy,
w największym wyborze poleca 1316
Kiczales, Margulies i Breitman
LWÓW, SYKSTUSKA 18.

KUFER — SZAFA, prawie nowe do sprzedania. Ulica Zamojskiego Nr. 3, parter lewy, od 3—5. 18548

DOM 2 p., Krasińskiego 27 sprzedam, 10,500 dolarów. Mieszkanie 4 p. wolne. — Listownik Materklas, ul. Kościuszki 11, na miejscu codziennie od wpół do 4 do 4-tej. 18449

DOM, ogród 201 sążni do sprzedania pod Zboiskami. Wiadomość z grzeczności u Bilousa, były dom Łukomskiego. 18571

SPRZEDAM parcelę obok dworca Łyczakowskiego — 880 m. kw. za 300 dolarów. Wiadomość — Sobińskiego l. 12, drzwi 7, codziennie od godz. 8—10. 18572

KUPUJE i SPRZEDAJE
PARCELE budowlane, wille, kamienice, folwarki, majątki ziemskie, lasy, oraz poszukuje dzierżaw majątków 16969
BIURO Dra JANA DZIURZYŃSKIEGO i Ski we Lwowie, plac Bernardyński 11.

FIAT 501 do sprzedania. Gródecka 137, skład drzewa. 18526

DO sprzedania wózek dziecinny wysoki Brenabor w dobrym stanie. Ul. Słoneczna 15, II. piętro. 18527

SPRZEDAM sklep galanteryjny górna Leona Sapiehy. Listy pod „Zysk" do Adm. Wieku. 18530

KILKA parcel przy ulicy Potockiego po 6 dolarów za sążeń. Parcela przy ul. Zielonej 1,300 dol. Wiadomość: Skomorowski, ulica Chorążczyzny Nr. 27. — Telefon 16-22. 18315

„UNDERWOOD". „Schmith" maszyny do pisania sprzeda Kolesza, Sykstuska dziesięć. 18113

WILLA 120,000 sprzedaż. — 16 mbikacyj, dwa pomieszkania, ogród, stajnia, obok parku, cała lub połowa. Zgłoszenia „Spłata" Biuro Ogłoszeń, Legjonów 1. — 18119

SAMOCHÓD (limuzyna) — prawie nowy, najnowszej konstrukcji, z powodu wyjazdu do sprzedania — za niską cenę. Zgłoszenia do Centrali Reklamowej, Lwów, Koralnicka 4, pod W. K. 18566

SPRZEDAM parcelę 100 sążni koło mostu kolejowego Lewandówka, ulica Kościuszki 8, Wojciech Szczepański. 18537

HARMONJUM z kopulacją głośna, nie drogo do sprzedania. Kowalski, ul. Zborowskich 10. 18522

Olbrzymi zapas KAP i FIRANEK
najnowsze modele o 50% taniej **u FREILICHA,** Lwów, **Sykstuska 21.** — Wiedeń, Porzelangasse 8. 18227

PARA szaf antycznych — z epoki Biedermajer i stół, sprzeda okazyjnie — Stolarnia, Turecka Nr. 1, boczna Pełczyńskiej). 18401

NAJMODNIEJSZE KARNISZY, ramy, oprawa obrazów bardzo tanio. — Helzel, Pasaż Hausmanna Nr. 3. 18433

KUPUJĘ stare UBRANIA meble, rzeczy strychowe; Pocztówką — przychodzę natychmiast. Grosstern ul. Ormiańska 19. 18448

SPRZEDAM SYPIALNIĘ 2 osobową i kanapę. Ul. Ossolińskich 13, I. piętro, na prawo. 18465

POWOZY. wózki, karety, do nabycia po zniżonych cenach w fabryce Byczyszyna, Lwów, ul. Pełczyńska 9. 18251

WOZY lekkie robocze — tanio do nabycia. Lwów, Pełczyńska 9. 18252

WOZY PIEKARSKIE do nabycia Lwów, Pełczyńska 9. 18253

ZEGARKI SPRZEDAJE i naprawia najtaniej Rudy Sykstuska 25 tel. 24-78. 557

FOTEL dentystyczny — w dobrym stanie, kupic. Jubiler Wolf, Sobieskiego Nr. 2. 18071

RÓŻNE MASZYNY do SZYCIA — wysprzedaję; także na raty. Komisowy, Piłsudskiego 11. 17541

WÓZ do rozwożenia pieczywa z galerją, poszukuje. Listy pod „Platforma" do Adm. Wieku. 17905

RADJO ośmiolampowe — okazyjnie sprzedam. — Chmielowskiego 5. Dozorca wskaże. 18570

DO SPRZEDANIA dom parterowy, wysoko murowany, na cegle, piętrowy, 6 mbikacji, kurytarz, weranda, piwnica, wodociąg, studnia z pompą, 6 szt. drzew wysoko - piennych, ulica Sadownicka 108. Zgłoszenia: Walenty Paulichow, Jacowce p. Maksymówka. 1619

ROZMAITE

DO WYDZIERŻAWIENIA z kompletnem urządzeniem sklep i pracownia obuwia przy głównej ruchliwej i handlowej ulicy. Interesanci swe zgłoszenia listowno mogą wnosić pod „Pracownia obuwia" do Adm. Wieku. 18230

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 16218

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30, parter. 17865

ODDZIERŻAWIĘ fachowcom sad, ogród, stajnię, pokój, kuchnię. — Ulica Potockiego 114. 18105

DO odstąpienia zastępstwo na Polskę TAPET francuskich. Listy pod B. F. do Adm. Wieku. 18541

PIANINO — FORTEPIAN wypożyczę na dłuższy czas. Kolesza, Sykstuska dziesięć. 18112

W BANKACH Zastawnicych zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 18484

OSTRZEŻENIE przed nabyciem kontraktu kupna parceli i 2 książeczek Kasy Oszczędności Galicyjskiej, które skradziono 2. kwietnia 1929 na nazwisko Wanda i Marjan Szpetna nowic. 1612

Bezpłatna rewizja losów
Losy przedwojenne i premjówki oraz dolarówki przeglądamy zupełnie bezpłatnie
10 zł.
kosztuje ćwiartka losu loterji klasowej do pierwszej klasy. Po otrzymaniu zamówienia przesyłamy los i czek P. K. O. Dom Bankowy
SCHÜTZ i CHAJES, Lwów. 1592

TEATYNSKA 9. Przyjmuję pończochy do nadrabiania, (oczka podnoszę) po 50 gr. 18348

BACZNOŚĆ! Miljony złotych i innej waluty leży w kasach państwowych; — Posiadacze wszelkich losów zgłaszajcie się natychmiast do kontroli. Informacje: Generalne Zastępstwo Związku Gospodarczego, Lwów, Krótka 5 I. p. 18317

PRZYJMUJĘ do szycia suknie od 15 złotych, płaszcze i kostjumy. „Fortuna", Obertyńska 6, I. p. 18245

INFORMUJEMY na żądanie BEZPŁATNIE o bieżącym ruchu i konjunkturze giełd miejscowych i zagranicznych. Listy do Adm: Wieku pod B. ST. 1591

PODARUJĘ ładną zdrową jednoroczną dziewczynkę. Zgłoszenia: Fedorowicz — u Koflera, ulica Leona Sapiehy 17. 18422

POSZUKUJĘ pożyczki 500 złp., na przeciąg 3 miesięcy, jako procent dam 2 bardzo smaczne obiady. Listy pod „Obiad" Adm: Wieku. 18452

ROLNIKOWI młodemu — z 300 dolarami, wydzierżawię 35 morgowe gospodarstwo z inwentarzem. Listy pod „Wołyń" do Admin: Wieku. 18424

WSPÓLNIKA do rentownego przedsiębiorstwa młynarskiego we Lwowie, poszukuję zaraz. Listy pod „1,000 dolarów" do Adm: Wieku. 18425

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje — Smutny, Chmielowskiego 5 18568

WYPOŻYCZĘ dobry dłuższy fortepian w ręce prywatne. Wiadomość: Chmielowskiego 5, Smutny. — 18563

ODSTAPIĘ bardzo tanio skrypta prawnicze I. rok. Piotra 25, drzwi 3. 18590

10.000 zł. umieszczonych na 25%
rocznie da po latach pięciu zł. 30.000. Tak można zarobić bez ryzyka. Zgłoszenia pod „Lwów-Rozsądek" do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1. 18543.

ZAKŁAD fryzjerski, dobrze prosperujący na lenisku do wydzierżawienia. Bliższe informacje udzieli: Hans Samsław, Skole. — 1614

PODZIĘKOWANIE. P. M. K., który złożył biednym starcom Bachulskim zł. 25, szlemy stokrotne „Bóg zapłać". Bachulscy. 18559

AKUSZERKA przyjmuje panie. **Wałowa 27,** parter prawy, przez podwórze. 17864

POSZUKUJĘ spólnika do przedsiębiorstwa czyli odstąpię samodzielne prowadzenie we Lwowie. Zgłoszenia pisemne: Kraków, ul. Księcia Józefa 65, Dębosz. 1617

BEZKONKURENCYJNE
SAMOCHODY osobowe
Typ ADR **C. 4-cyl.** **C. 6-cyl.**
Austro-Daimler **Citroën**
Bezpieczeństwo! Ekonomja!
Najnowsze MODELE.
ZASTĘPSTWO: 1307
Lwów, Pasaż Mikolascha.

BACZNOŚĆ! Senzacją dnia jest obecnie we Lwowie wiadomość, że znany Grafolog Rabin Rosenblum — udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach Odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość, daje najlepsze rady w zależnościach handlowych, procesach, podróżach jakoteż miłości. Korzystajcie z okazji. Przyjmuje codziennie od 9 rano, ulica Kazimierzowska 20. 18419

AKUSZERKA SEKUŁA, przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 17778

PRZYJMUJĘ do przepisywania na maszynie. Piotra 25, drzwi 3. 18591

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów miasto i świadectwa szkolne V. klasy na nazwisko **Kroszelnicki Michał.** 18390

ZGUBIONĄ książeczkę — wojskową, — wystawioną przez P. K. U. Stanisławów, unieważnia Fryderyk DERTILEK. 18440

KURSY HANDLOWE
Dyr. P. RUTKOWSKIEGO 1629
Lwów, ULICA ZYBLIKIEWICZA 41
przyjmują wpisy na kurs 5-miesięczny: stenografja polska i w obcych językach, pisanie na maszynach, nauka języków nowożytnych. Wpisy od 10-1 i od 5-8. Dla zamiejscowych korespondencyjnie.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Kamionka Strum. na nazwisko Michał Kołodij. 18514

UCZCIWY znalazca czarnego portfelu — otrzyma połowę zawartości. — Wiśniowski, Stryjska 1 — II. p. 18533

ABSOLWENT filozofji — rodowity Niemiec, udziela lekcyj z wszystkich przedmiotów szkół średnich. — Listy pod „Rodowity niemiec" do Admin. Wieku. 18542

INTELIGENTNA panna — poszukuje lekcji, ewentualnie do dzieci, może przygotowywać do gimnazjum. Łaskawe listy Dr. Cinkes, Traugutta 21, I. piętro. 18586

1000 POSAD
da wiosna KWALIFIKOWANYM SZOFEROM STANISŁAWOWSKIE
KURSA SAMOCHODOWE
w Stanisławowie w gmachu ewang. gimn. przy ul. Kilińskiego 16,
dzięki specjalnym samochodom szkolnym pat. (I. A. D.) i jedynym szkolnym warsztatom — kształcą najlepszych szoferów. Początek nowych kursów 8 i 15 bm. Opłata 100 lub 180 zł. w ratach tygod. Zamiejscowym mieszkania od 15 zł. mies. — Piszcie o prospekty. 1623

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę wcielenia do formacji wojskowej na nazwisko Tomaka Stefan, wydaną przez P. K. U. Złoczów, w maju 1924 r. 18455

NAUKA

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw prowadzi **Modelista z Paryża,** miesięcznie 25 zł. Binder, Lwów, Gliniańska Nr. 4. 1228

PRZYJMUJĘ na KURS kroju i szycia. **Błonna 28** Siteligowa. 18314

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY IM. H. JORDANA, ul. **Św. Mikołaja l. 16, tel. 14-36,** otwiera dla uczniów i uczenic — kończących 7 klas szkoły powszechnej, kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do IV tej klasy gimnazjalnej. Celem kursu jest powtórzenie materjału naukowego, — utrwalenie tegoż i przysposobienie do wspomnianego egzaminu. — Kurs rozpocznie się dnia 15 go kwietnia i trwać będzie do końca czerwca (około 10 tygodni). Bliższych informacji udziela Dyrekcja Zakładu o godz. 12.30 do 13.30. 1539

DO EGZAMINU TIROCYNIALNEGO
przygotowuję. Lekcje zbiorowe rozpocznę z początkiem maja. Zgłoszenia przyjmuje
Dr. ZYGMUNT TOPOLNICKI
18437. **Lwów, ul. Łyczakowska l. 104.**

50 LEKCYJ 20 ZŁ. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym. Romańska, ul. Zyblikiewicza 5. 18477

POTRZEBNY nie drogi nauczyciel do ćwiczenia tańców w domu. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Tańce". 18547

SZOFERZY
KTÓRZY UKOŃCZYLI
LWOWSKIE KURSY SAMOCHODOWE
Inż. Aleks. JUHREGO
Lwów **Kopernika 54,** tel. 68-60

wyróżniają się swoją dokładną znajomością fachu, gdyż kursy te prowadzone są przy największych warsztatach i garażach samochod. w Małopolsce. Dokładna i szybka nauka. Ulgi niezamożnym. Wpisy codziennie. — Informacyj i prospektów udziela Zarząd kursów.
Uwaga: Kursy żadnych dopłat za samochody do egzaminów i t. p. nie pobierają. 18563

RODOWITA francuska — przyjmie kilka uczniów. Wązka 8, (początek Łyczakowskiej) od 1—5. 18044

UDZIELAM lekcji francuskiego, angielskiego i stenografji. Anny 6, drugie piętro, na prawo. 18550

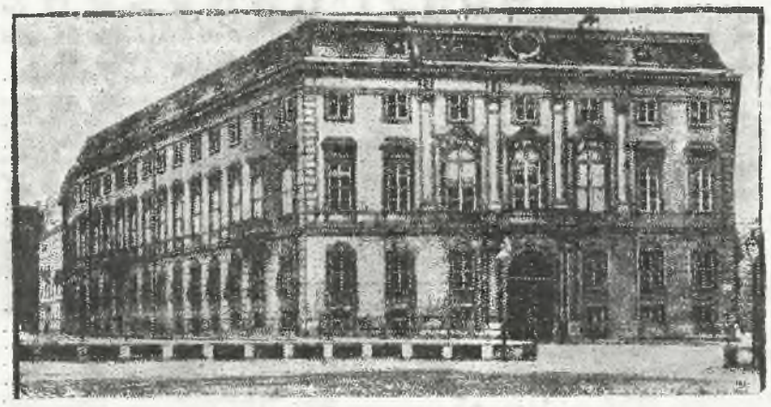

(xy) Siedziba kanclerza austrjackiego we Wiedniu, w której odbywają się wszystkie najważniejsze konferencje polityczne Austrji.

Odnośnie do ogłoszeń moich, podaję do ogólnej wiadomości, że cofam oświadczenie moje co do wysokości cen płyt gramofonowych marki „SYRENA-REKORD“, gdyż jednolita cena tych płyt „SYRENA-REKORD“ wynosi u mnie nie, jak mylnie podałem 5 zł., lecz **złotych 6·—** 1·15

„SYRENA“ — **LWÓW** — **Kazimierzowska l. 13**

Wolne posady

POSZUKUJĘ uczciwego — chłopca do nauki. H. Baran, krawiec męski, Leona Sapiehy 45. 18515:

SAMOTNEJ kobiecie — dam kuchnię za posługę. Listy pod „Posługa“ do

PANNĘ do nauki — do drukarni za wynagrodzeniem od lat 15—18, religii rzym. kat. poszukuje drukarnia, Bolmów 26, parter 18438:

POSZUKUJĘ do sklepu galanteryjnego panny do lat 15. Magazyn Nowości, Zamarstynowska 15. 18409

POSZUKUJĘ chłopca do lat 15. Magazyn Nowości, Zamarstynowska 15. 18408:

PRZYJMĘ zaraz pannę — wyłącznie Niemkę — na kilka godzin dziennie do dziewczynki z I-szej klasy normalnej. Domowe roboty ręczne wymagane. — Kantorowa, Bolmów 6, — II. p. 18376:

DZIEWCZYNKĘ na praktykę, przyjmie zakład „Kosmeo“ Mikołaja 7. — 18432:

FRYZJERA męsko — dam skiego lub fryzjerki, poszukuje fryzjer, Piekarska Nr. 5. 18538:

„OLLA“ PREZERWATYWY ?!

Dostarczamy także jako **antyseptycznie preparowane,** udowodnione od dziesiątek lat, że **„OLLA“** jest przodującą pod względem jakości **marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę.** 315

POWAŻNA Firma Towarz. Akc. poszukuje Intel., — energicznych, solidnych — oraz wymownych panów i pań, z dobrą prezentacją do wykwintnego podróżowania. — Znajomość fachowa niekonieczna. — Dochód miesięczny od 600 do 800 złotych i więcej Dla zdolnych stała posada bez względu na wykształcenie oraz awans na wyższe stanowisko za stałą pensją miesięczną. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami od 11—13 i od 16—18, Sykstuska 52, II. p. na lewo, poniedziałek, — wtorek, środa. 18564:

PRZYJMĘ chłopca — do nauki krawiectwa męskiego. Wachsman, ul. Św. Zofji 5. 18544:

POTRZEBNA zaraz rutynowana bona w średnim wieku do 5-letniej dziewczynki, na wyjazd. Tylko z najlepszemi świadectwami. Zgłaszać się: Romanowicza 11 A, III. piętro na prawo. 18549

CHŁOPCA z początkami szewskimi poszukuję, dam wikt. Polak, Żółkiewska Nr. 37. 18521:

ROZWOZICIELA z kaucją poszukuje piekarnia Podgórskiego, Zniesienie 415. 18514

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, ulica Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, — towaroznawstwa — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 552

KILIMKARKI i dziewczęta do nauki przyjmą zaraz Zakłady Kilimkarskie, Lwów, Janowska 31; 18091

Jeszcze tylko krótki czas odbywa się — **Zupełna wysprzedaż** Sukien a zł. 6, 10, 15. 18. Bielizny męskiej. Parasolek, Torebek i t. p. w magazynie **Batorego 6.** Proszę korzystać póki zapas starczy, by się tanio ubrać. 1630

FUTRA

najmodniejsze, nowy transport nadszedł do firmy

S. Fisch Lwów tel. 13-60 **Hetmańska 24**

FUTRA do przechowania przez lato, wraz z zawodową konserwacją i ubezpieczeniem przed ogniem i kradzieżą przyjmujemy po przystępnych cenach. 1605

Czytajcie „Wiek Nowy“!

FRANZENSBAD W CZECHACH.

Pierwsze światowe zdrojowisko borowinowe.

Słynne uzdrowisko dla chorób kobiecych i chorób serca. Źródła obfitujące w kw. węglowy; wybitne solanki glauberskie.

Leczenie chorób krwi, gośćca, skazy moczanowej, otyłości, zaparcia.

Z początkiem i końcem sezonu znaczna zniżka cen kąpielowych, mieszkań i utrzymania.

Prospekty i informacje wysyła na żądanie KURVERWALTUNG. 1420

ŻĄDAĆ w APTEKACH i DROGERJACH -- według przepisu

Dr. med. ST. BREYERA

zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia w Warszawie

ZIOŁA piersiowe skuteczne w **gruźlicy,** katarach piersiowych, oskrzelowych, zaflegmieniach, **kaszlach, astmie,** — oraz jako środek, wzmacniający płuca. Cena zł. 3·50

ZIOŁA na przemianę materji skuteczne jako czyszczące krew **w reumatyzmach,** artretyzmach, liszajach, **skrofiach,** czerakach wrzodach, fistułach, ropieniach, nieczystości cery, zwapnieniu tętnic i otyłości. Cena zł. 3·50

ZIOŁA żołądkowo-kiszkowe, skuteczne w ostrych i przewlekłych **katarach żołądkowo** kiszkowych, **chorobach wątroby,** kamieniach, — żółtaczce. Cena zł. 3·—

ZIOŁA dla nerwowych skuteczne w nerwowych **bólach głowy, bicia serca, bezsenności,** nerwowej niestrawności, ogólnemu osłabieniu. Cena zł. 4·—

Za opłatę pocztową za zaliczką dolicza się od 1 pudełka zł. 1·85, od 2, 3, 4 pudełek zł. 2·—, od 5 do 10 pudełek zł. 3·—, 12 pudełek opłatnie. — Wyrabia i wysyła:

Mr. farm. Feliks Żeliński i B. Piętowski, Kraków-Podgórze l. 10 c

Do nabycia we Lwowie: Apteki: pl. Bernardyński 1 i M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14.

Na żądanie wysyła się darmo broszurkę „Jak odzyskać zdrowie, czyli leczenie ziołami“. 1557

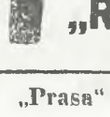

Sukna - Kamgarny - Koce - Kołdry Płótna - Obuwie - Gotową i do miary Odzież męską i damską poleca na spłaty „RODOHAN“ Lwów, Rynek 43. Tel. 15—70. 1007

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem Nakładem i drukiem Sp. wyd. i drukarskiej „Prasa“ Sp. z ogr. odp. we Lwowie.